

Przedwzrostek

24
strony

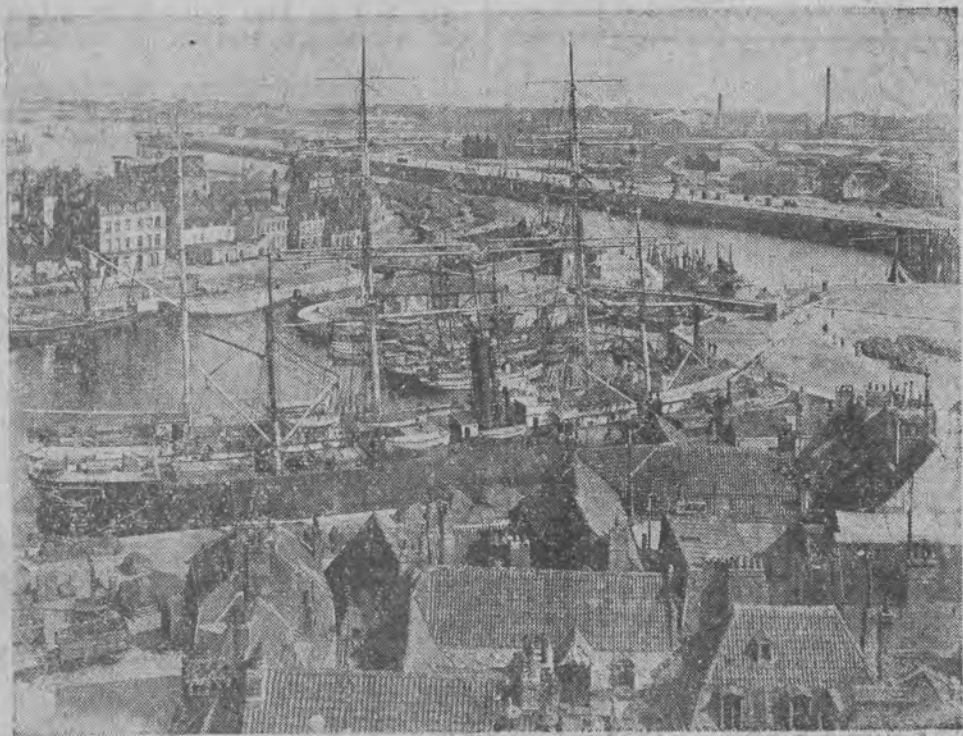
15
groszy

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 2 Wydanie Ł

Rok 68

Niedziela, dnia 2 stycznia 1938



FRANCUSKI PORT W DUNKIERCE



POPISY CYRKOWE W BERLINIE

Droga wielkości narodu

Czas niepowstrzymanym rytmem kroczy naprzód. Rok 1937 jest już za nami. Przed nami nieznana droga roku nowego. Nowy etap życia jednostek i narodów.

W takich chwilach narzucają się — co roku zresztą powtarzane — pytania: przed czym stoi świat? Jakie losy będą udziałem państw i narodów? Czym będzie nowy rok dla poszczególnych ludzi?

Lenistwo myśli i przyzwyczajenie do przesadów odpowiedzi na te pytania zwykło poszukiwać we wróżbiarstwie. Jak gdyby przyszłość mogła być przedmiotem czyjejkolwiek wiedzy — oprócz jedynej wiedzy, wszechwiedzy Boga. Jak gdyby bieg dziejów ludzkich zależny był jedynie i wyłącznie od jakichś nieznanych, fatalnych, ślepych sił kosmicznego mechanizmu, a nie przede wszystkim od świadomego kierownictwa ludzkiej woli. Wskutek tego bezwzględnie wobec przyszłości stanowiska podobni jesteśmy do rozbitków, do owych, ze współczesnej nam sztuki, „ludzi na krze“, niosących ich na fali niewiadomych przeznaczeń ku niewiadomemu losom.

Ten objaw psychicznego bezwładu jest w czasach obecnych charakterystyczny i powszechny. Wynalazł on na swoje usprawiedliwienie, dla rozgrzeszenia ze swoich win i grzechów, cały kompleks nowych pojęć, wśród których najpopularniejszym stało się pojęcie „kryzysu“. Tym pojęciem określa się dziś nie tylko bankructwo ustrojów społeczno-gospodarczych. Określa się nim także błędy, grzechy i zbrodnie we wszystkich dziedzinach współczesnego nam życia, przede wszystkim zaś w polityce i w moralności. Źródła i sprawców zła dzisiejszych czasów oraz nieporadność ludzkiej myśli i woli ukrywa się za parawanem tego bezimiennego pojęcia.

Niedowład woli zbiorowej, szczególnie groźny dla przyszłości naszego narodu, musi być wypieniony z naszej duszy. Statek bytu naszego narodu nie po spokojnych płynie falach. Przyszłość czasu burz i nawałnic. Wokół grożą rafy i skały. Ster statku w tych warunkach musi być kierowany rękoma nie tych, co starania wyłącznie skierowali ku zachowaniu luksusowych i wygodnych na statku kabin i dbają tylko o własne węzłki wpływów i stanowisk. Ster ten musi się znaleźć w twardej a ofiarnej rękach tych, których nie przeżarł egoizm, którzy całość i bezpieczeństwo statku mają na oku, a świadomi są celów i dróg, po których statek prowadzić należy.

W życiu naszego narodu stojmy wobec wielu zjawisk wewnętrznej

dezorganizacji, wobec całego szeregu nierozwiązanych zagadnień. Czekają nas zadania wielkiej miary. Czekają — to nie znaczy, że mogą czekać zbyt długo. Czas bowiem żadnych zagadnień sam nie rozwiązuje. A my zwykliśmy się często pocieszać, iż „czas pracuje dla nas“. I tę sentencję przy naszej bierności rozumiemy w praktyce tak, iż czas pracuje za nas.

Rok nowy tylko wówczas i o tyle przyniesie nam poprawę bytu i nowe zdobycze, o ile wzmożemy w masach naszego narodu poczucie odpowiedzialności, o ile zdołamy wykrzesać w naszym charakterze energię twórczą, energię czynu i walki.

Trzeba nam nawrócić do podstaw bytu naszego narodu. W gatunku Polaka, w jego moralnej wartości, w jego stosunku do spraw i bytu naro-

du odnaleźć możemy rozwiązanie „zagadki“ naszej przyszłości. Dziś, gdy silny prąd idei narodowej rozpoczął proces oczyszczania dusz polskich z miazmatów upodlenia, uległości znu, bierności i obojętności, w rozwoju tej idei, w zwycięskim jej pochodzie możemy się spodziewać wielkiej przyszłości naszego narodu, w pochodzie tej idei czerpać wiarę w ziszczenie Wielkiej Polski.

Dla osiągnięcia ideału Polski wielkiej i silnej, groźnej dla swych wrogów, wiernej dla przyjaciół, dobrej i sprawiedliwej dla swych synów — musimy nauczyć się dawać ofiarnie Polsce bez rachunku zapłaty, walczyć nie bacząc na rany i ból, pracować bez wytchnienia i odpoczynku, poświęcać się bez żądania wdzięczności i zasługiwać się bez oczekiwania na tytuły zasłużonych. Bo Polska dziś bardziej, niż kiedykolwiek, potrzebuje ofiarnych o Jej wielkość bojowników.

Polska w roku 1937

Nie można powiedzieć, by miniony rok 1937 był dla Polski rokiem ponisłym, czy to weźmiemy pod uwagę jej położenie zewnętrzne czy wewnętrzne. Nie brak wprawdzie i objawów dodatnich, na ogół jednak przeważały wydarzenia i okoliczności ujemne. Powiedzmy sobie po prostu: wielkich trzeba będzie w najbliższej przyszłości wysiłków i ofiar całego narodu, by zahamować niekorzystne dla nas procesy i sparaliżować grożące niebezpieczeństwa.

*

Na terenie międzynarodowym na niekorzyść Polski działały zarówno okoliczności, rozgrywane się poza zasięgiem naszej woli i możliwości wpływania, jak i błędy kierownictwa naszej polityki zagranicznej, a także — i to w stopniu bardzo poważnym — słabość wewnętrzna państwa polskiego.

Napór niemiecki, idący w różnych kierunkach, a osmielony brakiem bardziej zdecydowanej i solidarnej przeciwwagi ze strony wszystkich państw zagrożonych, daje się w rezultacie odczuwać coraz silniej także Polsce — mimo oficjalnej „przyjaźni“, łączącej nas z Trzecią Rzeszą.

Rok ubiegły przyniósł odświeżenie sojuszu polsko-francuskiego, który w latach poprzednich z różnych przyczyn uległ pewnemu rozluźnieniu.

Jeden z naczelnych nakazów obozu narodowego w zakresie polityki zagranicznej, głoszący, że Polska pragnie żyć w dobrych stosunkach z obu swymi wielkimi sąsiadami: Niemcami i Rosją, równocześnie jednak, w interesie swego bezpieczeństwa, posiadać musi silnych sprzymierzeńców politycznych i militarnych, staje się stopniowo — mimo wszelkich oporów — poglądem całego społeczeństwa.

Poważnym dorobkiem naszego bilansu zeszłorocznego jest niewątpliwy wzrost sprawności i wyposażenia polskich sił zbrojnych, tego najsilniejszego z argumentów także na terenie dyplomatycznym.

Natomiast — w obecnej epoce potężniejących na całym świecie ruchów nacjonalistycznych — za objaw niekorzystny dla nas i niebezpieczny uznać trzeba fakt, że odrodzenie narodowe objęło głównie kraje, stanowiące dziś zespół rewizjonistyczny, dążący do obalenia istniejących traktatów, — podczas gdy w państwach, z którymi Polskę łączy postawa pokojowa, przeciwrewizjonistyczna, decydującą rolę do tej pory odgrywały masoneria i lewica. Wytwarza to nie tylko w umyśle przeciętnego Polaka, czującego narodowo, duży chaos w myślach i uczuciach, ale grozić może dużymi dla nas powikłaniami w razie, gdyby dal-

sze pogłębianie się antagonizmów doprowadziło do starcia między zarysowującymi się już dziś wyraźnie blokami państw nacjonalistycznych i demokratyczno-lewicowych z Rosją bolszewicką na czele.

Trudno obecnie przewidzieć, czy to zaostrzenie się przeciwieństw doprowadzi już w niedalekiej przyszłości do wybuchu — czy też nastąpi pewien stan zbrojnej równowagi, który w danym razie mógłby się utrzymać przez czas dłuższy i odwrócić groźbę wojny.

Musimy być przygotowani na wszystkie możliwości.

Pozycją szczególnie bolesną w naszym bilansie zeszłorocznym jest dalsze osłabienie stanowiska i wpływów Polski u ujść Wisły. „Wolne Miasto” Gdańsk, sterowane przez agentów Berlina, zrobiło dalszy krok w kierunku zupełnego „ujednolnienia” się z Rzeszą Niemiecką — a oficjalna polityka polska nie próbowała się nawet temu przeciwstawić, choć były w tym kierunku możliwości.

*

Przejdźmy jednak do naszych niedomagań wewnętrznych. I tu rok ubiegły nie przyniósł żadnych decydujących rozstrzygnięć, a raczej pogłębił jeszcze tylko istniejący chaos.

Pełnemu zwycięstwu idei narodowej w Polsce przeciwstawia się nadal cały szereg czynników. Rozkładający się obóz „sanacyjny” trzyma się w dalszym ciągu kurczowo władzy — i to jest dziś jedyny klajster, który go spaja. Nie co innego przecież spowodowało odrodzenie dawnego BB w postaci tzw. Obozu Zjednoczenia Narodowego, który, pomyślany niby początkowo inaczej, coraz wyraźniej staje się tym samym zlepkiem najróżnorodniejszych żywiołów — od dużej części konserwatystów po „Naprawę” i lewicowych pilsudczyków włącznie — co dawna organizacja p. Sławka.

Równocześnie ostatnie zwłaszcza miesiące stały pod znakiem wzmożonej ze strony czynników „sanacyjnych” akcji dywersyjnej w stosunku do obozu narodowego. Do tego celu służy nie tylko stworzony specjalnie pseudo-nacjonalistyczny Związek Młodej Polski, ale także różne grupki secesyjne, które już dawniej oderwały się od Stronnictwa Narodowego, szumnie zapowiadając, że zdołają „zwekslować” „sanację” na tory nacjonalistyczne. Dziś — mimo wielkiego hałasu, jaki dokoła siebie usiłują nadal robić, — widać już wyraźnie, że jedyna rola, jaka im przypadła w udziale, to rozbijanie ruchu narodowego i sukurs dla panującego systemu.

Jeśli bowiem w obozie „sanacyjnym” i jego polityce zaznaczyło się pewne, acz skromne nagięcie się do dążeń nacjonalistycznych, to nie ulega wątpliwości, że jest to tylko skutek nieustępliwego, bezkompromisowego stanowiska Stronnictwa Narodowego, — presji moralnej i ideowej, jaką wywiera ono zarówno przez swą propagandę, jak i przez postawę mas, idących za jego hasłami i wskazaniami. Gdyby nie ten właśnie nacisk ze strony obozu narodowego, nie pomógłby nie hałaśliwy werbalizm owych grup secesyjnych; wpływy ich równałoby się zeru — a stare nalogi myślowe i emocjonalne, zwłaszcza w zakresie stosunku do Żydów, niewątpliwie wzięłyby znów górę wśród przywódców obozu pomajowego.

Są zresztą one do tej pory bardzo silne i bardzo żywe, toteż pod tym względem nie należy oddawać się żadnym zbyt daleko posuniętym oczekiwaniom i nadziejom.

Do zaostrzonej walki z obozem narodowym stanęła też w roku ubiegłym, poza komunistami, lewica z Polską Partią Socjalistyczną na czele, — wreszcie wypowiedział wojnę, niegroźną zresztą, polskiemu ruchowi nacjonalistycznemu tzw. „front Morges”, występujący od niedawna pod firmą Stronnictwa Pracy, dziwaczny stop różnorodnych grup, pragnących powrotu w Polsce dawnego systemu demoliberalnego.

Mimo tego chaosu wewnętrznego obóz narodowy ani na krok nie cofnął się ni zбочył ze swej linii ideowej i z dumą może spoglądać na nowy szmat drogi, przebytej w roku ubiegłym. Wyteżona działalność wychowawcza Stronnictwa Narodowego, ogarniająca wszystkie warstwy społeczne, zdołała w znacznym stopniu spaliżować rozkładową robotę komunistów i w ogóle żywiołów klasowych, pragnących zatruć duszę polskich mas robotniczych i chłopskich; postępy idei narodowej i w tych masach są coraz widoczniejsze. Jest to jedna z wielkich z punktu widzenia także ściśle państwowego, a

często niedocenianych przez powierzchnowych obserwatorów zasług polskiego ruchu narodowego.

Drugą kapitalną jego zasługą jest zdecydowane pchnięcie naprzód zagadnienia żydowskiego. Jeśli dziś w oczach naszych, przy systematycznym bojkocie żydowskich placówek gospodarczych, powstawać zaczyna w województwach centralnych, wschodnich i południowych rdzenne mieszczaństwo polskie, tworzące się zarówno z miejscowych sił polskich, jak i zasilane przez dopływ polskich kupców i rzemieślników z ziem zachodnich, jeśli pozycja gospodarcza Żydów — na razie co prawda głównie w drobnym handlu —, poczyną wyraźnie słabnąć, to jest to w głównej mierze owocem systematycznej i wytrwałej w tym kierunku akcji Stronnictwa Narodowego.

Ruch gospodarczy, wywołany propagandą i akcją Stronnictwa Narodowego, ożywił energię ekonomiczną polskich mas społecznych i wskazał im

realne cele poprawy swego bytu i walki o samodzielność gospodarczą narodu.

Owoce tej akcji jest też oddzielenie się od Żydów, jakie przeprowadzają u siebie kolejno przedstawiciele wolnych zawodów: lekarze, adwokaci, inżynierowie, — jest nim również „getto” ławkowe na wyższych uczelniach polskich.

Rok 1937 miał w tej dziedzinie znaczenie wprost przełomowe.

Myśl narodowa i praca narodowa wyciskały swe piętno także na innych dziedzinach życia zbiorowego.

*

Mimo wszelkich więc przeciwieństw, mimo zachmurzonych widnokręgów politycznych — z wiarą i ufnością wchodzimy w rok nowy. Czym bowiem się on stanie, czy przyniesie Polsce pełny tryumf idei narodowej, czy wzmocni ją na zewnątrz i na wewnątrz, — od nas samych przede wszystkim zależy.

Serdeczne życzenia

szczęśliwego

Nowego Roku

wszystkim swoim Czytelnikom, Przyjaciołom
i Współpracownikom składa u progu 1938 roku

Redakcja

„Orędownika”

Umacnianie wpływów narodowych w Rumunii

Energiczna akcja nowego rządu — Reorganizacja administracji — Panika wśród Żydów — Caraniści w opozycji? — Przygotowania do wyborów

Bukareszt. (Tel. wł.) Rząd premiera Gogi bierze się energicznie do dzieła, umacniając przede wszystkim wpływy narodowe w całym kraju.

W tym celu przeprowadza się reor-

ganizację administracji. Zwolniono wszystkich prefektów, obsadzając te ważne stanowiska ludźmi związanymi z Partią Narodowo-Chrześcijańską. Uskuteczniła się planowe zmiany w mini-



(Astronomia Wojskiego, czyli poprawiony wyjątek z „Pana Tadeusza”)

Już naprzeciw księżycy gwiazda jedna — druga Błysnęła — już ich tysiąc, już ich milion mruga.

Kastor z bratem Poluksem jaśnieli na czele, Zwani niegdyś przez Słowian Lele i Polele —

A dziś przez uczonych neoprogramowiczów Zwani Januszem i Wackiem z Jędrzejewiczów,

Którzy, zgasiwszy światło krajowej oświaty, Sami zgasnęli — w ciemne odchodząc zaświaty.

Tam czekają, czy ziemia ich na zad zaprosi, Lecz — jak dotąd — się na to jakoś nie zanosi.

Dalej niebieskiej Wagi dwie błyskają szale — Na nich ważono czyny, nim dano medale.

Innym wszak celom służyć mają one ninie — Mianowicie pomagać Temidzie bogini.

Lecz, że Waga już trochę zepsuta i stara, Za cnotę to waży, za co winna być kara.

Na północ świeci okrąg gwiazdzistego Sita — Smutny los niejednego w Polsce emeryta...

Wyżej Niedźwiedzica — Wóz gotów do jazdy, Długi dyszel kieruje do Polarnej Gwiazdy.

Gwiazda ta — to najwyższe w kraju odznaczenie Zarazem wielu mężów najskrytsze marzenie.

Kto ją posiadał, o przyszłość lękać się nie musi — Zaw sze z ziółka coś niecoś dla siebie wydusi.

Wreszcie ten, co go Wężem chrzczył astronomowie, Jest nie wężem, lecz rybą — Lewiatan się zowie.

Iżeli rzecz określić mniej lub więcej ściśle — To jest on popularny przeważnie w przemyśle.

Jak wieloryb — polyka mężów na odstawce, Bogaci ich, a potem wypłuka — przy czkawce...

Tak to w skrócie wygląda nasz Zodiak krajowy — Jakie wróżby — niebawem pokaże Rok Nowy!

Przepisał STANISŁAW SOJECKI.

ASTROLOGIA

Któż mi przed Nowym Rokiem horoskop dobry postawi? Wszystkiemu film jest winien, że mnie niepokój trawi!

Do kogoż dzisiaj się zwrócić, by zdradził mi los ślepy? czy do Ossowieckiego, czy też do Dymyzy lepiej?

Jeden i drugi — gwiazda! O, astrologii dziedzino... Któż mi horoskop postawi? Po prostu pójdę do kina...

O s a.

sterstwach, usprawniając ich działalność oraz usuwając Żydów i sympatyzykujące z nimi osoby spod masońskiego znaku. Tworzy się specjalne Min. Propagandy, na którego czele stanie podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, Hodos. Dostał dymisję dyrektor agencji urzędowej „Rador” Żyd Hurtig, a na jego miejsce przychodzi jeden z wybitniejszych dziennikarzy narodowych.

Jak już donosiliśmy, rząd postanowił dalej poddać rewizji obywatelstwo wszystkich osób, które otrzymały je od roku 1922 począwszy, co ma na celu zaprowadzenie obywatelstwa różnych Żydów, którzy uzyskali je nieprawnie. Rewizja podjęta będzie w początku stycznia przez Ministerstwo Sprawiedliwości.

W dziedzinie gospodarczej program Gogi ma charakter przeciwkapitalistyczny, co spowodowało spadek kursów na giełdzie. Program ten ma być bliżej sprecyzowany podobno w przemówieniu radiowym, które nowy premier wypowie dziś o godz. 24 na zakończenie roku. Również zabierze głos i król Karol II.

W zakresie poczynań wewnętrznych najdonioślejsze jest niewątpliwie zdecydowanie antysemityczne nastawienie nowych sterników Rumunii. Wywołało to ogromną panikę w kołach żydowskich i (jak już donosiliśmy pokrótce rano — red.) masowe próby ucieczki. Obok Bułgarii przed tym zalewem zamknęły granice również Węgry. Żydzi uciekają obecnie głównie do Czechosłowacji, zwłaszcza do Pragi. Wielu też wyjeżdża do Wiednia.

Powszechne zainteresowanie i liczne komentarze w kołach politycznych wywołał list nowego ministra spraw wewnętrznych Calinescu, jednego z najwybitniejszych dotąd przewodców caranistów. Píše on do wiceprezesa Mihalake, że nie mógł pogodzić się z dążeniami prezesa Str. Nar. Chłopskiego p. Maniu, który zaangażował całą partię w akcji przeciw królowi i przeciw dynastii. Dlatego Calinescu wystąpił z szeregow caranistów, którzy podobno przechodzą do zdecydowanej opozycji.

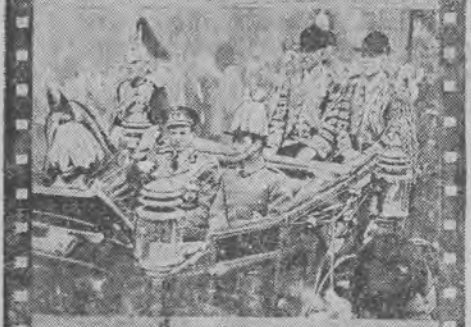
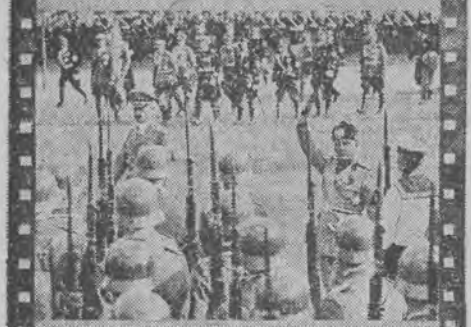
Walka rozegra się niewątpliwie podczas nowych wyborów. Odbędzie się one prawdopodobnie w połowie kwietnia. W każdym razie rząd czyni już odpowiednie przygotowania. Wyrazem tego choć wspomnianych już zmian prefektów, jest reorganizacja półwojskowych formacji swej partii, a mianowicie tzw. „Lansierów”. Ich szeregi mają być powiększone do 200 tysięcy, regulamin będzie znacznie obostrzony, zwłaszcza w dziedzinie dyscypliny i zakres działania odpowiednio rozszerzony. Na czele staje mąż zaufania premiera, prefekt Czerniowiec, N. Robu.



MOHAMED MAHMOUD
tworzy nowy gabinet oświaty.

W polityce międzynarodowej

Rok 1937 minął pod znakiem wojen w Hiszpanii i w Chinach, którym nie zapo-
biegły częste rozmowy mężów stanu i dyploma-
tów:



Głos Ojca św. w Indiach

Citta del Vaticano. (PAT) Wczoraj o godz. 14,30 Ojciec święty przemówił przez radio ze swej biblioteki prywatnej do uczestników Kongresu Eucharystycznego w Madrasie. Ojciec święty oświadczył w języku łacińskim, iż jest szczególnie szczęśliwy, mogąc przesłać Błogosławieństwo Apostolskie pierwszemu Kongresowi Eucharystycznemu w Indiach, przy czym dodał, iż pomimo wielkiej odległości czuje się obecny pomiędzy wier-
nymi uczestniczącymi w kongresie, za pośrednictwem swego legata. W za-

kończeniu Ojciec święty udzielił zebra-
nym Apostolskiego Błogosławieństwa.

Odwołane przyjęcie na Zamku

Warszawa. (PAT). Z powodu niedyspozycji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość składania

noworocznych życzeń na Zamku Królewskim w dniu 1 stycznia 1938 r. nie odbędzie się.

Walka Roosevelta z wielkim przemysłem

Londyn. (Tel. wł.) Ataki rządu Roosevelta na plutokrację amerykańską i jej monopolistyczne stanowisko w gospodarce narodowej znalazły swój wyraz w mowie radiowej min. spraw wewnętrznych Ickesa. Oświadczył on, że siła skoncentrowanego w niewielu rękach bogactwa amerykańskiego będzie zmuszona na najbliższej sesji Kongresu do dostosowania się do ustaw Stanów Zjednoczonych.

Podobnie jak wiceminister sprawiedliwości Jackson, również i min. Ickes

obarcza odpowiedzialnością za cofanie się koniunktury przemysłowej magnatów, którzy przez „stały strajk 60 rodzin, kontrolujących całe życie gospodarcze Ameryki” doprowadzili do obecnego stanu rzeczy. Pomiędzy kapitałem a siłą demokratycznego instynktu istnieje w chwili obecnej ostry zatarg, który w ostatnich miesiącach tak się rozszerzył, że jest nieunikniona walka do upadłego, aż do zwycięstwa albo owych 60 rodzin lub 120 milionów narodu amerykańskiego.

GŁOSY i ECHA

Jaki system polityczny, takie prawo

„Sanacyjny”, krakowski „I. K. C.” zajął się ostatnio zagadnieniem praworządności przypominając, iż materialnymi (rzeczymi) wymogami prawa są następujące zasady: 1) „Neminem captivabimus nisi iure victum” (nikogo nie więzi się bez wyroku sądowego) i 2) „Nulla poena sine lege” (nie ma kary bez ustawy). 3) niezawisłość sędziów w połączeniu z zasadą, że nikt nie może być pozbawiony swego właściwego sędzię i 4) równość wobec wszystkich obywateli, czyli wyłączenie protekcji i samowoli biurokracji.

Przy omawianiu formalnych wymogów praworządności autor przeciwstawił się „ramowemu” charakterowi naszego ustawodawstwa, tzn. zawartym w ustawach pełnomocnictw dla administracji, która może ramy ustawy wypełnić dowolną w szczególności treścią, co się dokonuje przez rozporządzenia wykonawcze organów rządowych. W ten sposób ustawa jest jak gdyby z gumy i może być dowolnie rozciągana. Ten rodzaj ustawodawstwa jest specyficznym wytworem biurokracji i w tej atmosferze prawnej biurokracja bujnie się rozwija. Biurokracja płodzi na kolanie ustawy, które są parcie, gdyż ustalają „zasady” i odsyłają resztę do rozporządzeń.

„Stanowczo — pisze dalej „I. K. C.” — przesadzamy w praktyce „ramowania” ustaw, w praktyce pełnomocnictw ustawodawczych, które nadużywane są przez biurokrację. Ustawy powinny zawierać główne elementy prawa, tj. powinny być u-

stawami pełnymi, regulującymi w własnym zakresie to, co ma być regulowane. „Nawrót do pełnych, stałych ustaw jest jednym z warunków pełnej praworządności, o której dziś tyle mówi się i pisze.”

Uwagi „I. K. C.” są słuszne i — nie nowe. Małoż to na ten temat mówili i pisali przedstawiciele obozu narodowego? Do tego tematu zebrać można w Polsce ogromną ilość materiału. Snuć można najpiękniejsze wnioski. Będzie to w naszych warunkach szczytowa praca. Rady, zalecenia, żądania powrotu do prawdziwego prawa będą tym, czym były dotychczas — przysłówowym „rzucaniem grochu o ścianę”.

Albowiem takie jest zawsze prawo, jaki system polityczny. Duch prawa zmienia się wraz ze zmianą systemu politycznego.

Narodowcy i żołnierze

W tegorocznej wigilijnej garyzonu lwowskiego wzięli udział przedstawiciele młodzieży akademickiej jako reprezentanci społeczeństwa polskiego.

Jeden z przedstawicieli Młodzieży Wszepolskiej wypowiedział w czasie wili słowa następujące:

„Skladam Wam, Koledzy Żołnierze, gorące, z głębi serca płynące, braterskie życzenia. Życzenia braterskie, bo jako członkowie Wielkiego Narodu braćmi jesteśmy, stanowimy rodzinę, która ma wspólne cele, wspólne prawa i obowiązki. Naszym celem największym to dobro Narodu Polskiego. Naszym najpierwszym obowiąz-

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

O zmianach w Rumunii

Warszawa, 31 grudnia.

Prasa stołeczna zwraca przede wszystkim uwagę na przeobrażenia w Rumunii, a zwłaszcza na wyraźnie antysemicki charakter poczynań premiera Gogi, co jest dowodem, że poczucie niebezpieczeństwa żydowskiego przenikać zaczyna coraz głębiej wszystkie kraje.

*

W związku ze zmianą rządu w Rumunii „Warsz. Dziennik Nar.” stwierdza, że prąd nacjonalistyczny w tym kraju nie jest tak silny, ani tak dobrze zorganizowany, ażeby mógł wycisnąć na życiu politycz-

nym tego kraju swe czyste piętno, ażeby mógł już dziś to życie zorganizować na stałe, w sposób trwały, tak jak to już zrobiły prądy narodowe we Włoszech lub w Niemczech.

Odnosił ten prąd jednak walne zwycięstwo, które będzie podstawą w jego dalszym rozwoju. Bo z jednej strony okazało się, że żywioły tzw. „demokratyczne” nie wytrzymały zeknięcia ze współczesnym realnym życiem, a z drugiej strony nie zdolał się przeciwstawić temu prądowi zorganizowany, mający praktykę rządzenia i władzę w swym ręku obóz rządowy.

PKO

Sklada życzenia noworoczne
wszystkim swoim klientom

kiem jest walczyć o Polskę, w której by Naród Polski sam rządy sprawował — walczyć o Polskę dla Polaków. Naszym prawem największym — oddać życie za Naród i Polskę.

„W czasie służby wojskowej Wy koledzy Żołnierze żyćcie tylko dla Polski. Zawsze stoicie na posterunku z bronią u nogi, gotowi odeprzeć każdy zamach na całość Rzeczypospolitej.

„Za to imieniem całego społeczeństwa polskiego zapewniam Was, że otaczamy Was czcią największą, szacunkiem i miłością.”

Mocne uściski żołnierskich rąk były odpowiedzią na te słowa wyrażające szczerę, braterskie uczucia narodowców w stosunku do żołnierzy.

Zamknąć granice!

Jak to donosiliśmy już poprzednio i uzupełniamy dzisiaj na innym miejscu, w związku z poczynaniami rządu narodowego w Rumunii, który gorąco się zajął już w pierwszych swych krokach sprawą żydowską, należy się liczyć z emigracją Żydowską z tego kraju. Przewidując tę emigrację Bułgaria i Węgry zamknęły już swe granice przed uchodźcami żydowskimi z Rumunii wychodząc z słusznego założenia, że mają dość kłopotów ze swoimi Żydami.

Za przykładem tych państw powinna niezwłocznie iść Polska, w której sprawa żydowska posiada podobne napięcie jak w Rumunii. Niestety swego czasu przyznało obywatelstwo polskie uciekinierom żydowskim z Rosji, a później nie zamknęło granic przed falą emigracji żydowskiej z Niemiec, co się przyczyniło do zażydzenia naszego kraju.

Zamknięciu granic przed emigrantami żydowskimi z Rumunii przykładać całe polskie społeczeństwo. Winno też ono być dokonane jak najprędzej w żywotnym interesie narodu i państwa.

„Front Młodych”

„Sanacyjno”-konserwatywny „Czas” notuje pogłoski o wielkiej akcji, jaką podjął „Ozon” na odcinku młodzieży. Podobno zostało w zasadzie postanowione powołanie do życia przy Obozie Zjednoczenia Narodowego „Frontu Młodych”. W skład „Frontu Młodych” wejdą Związek Młodej Polski, Centralny Związek Młodej Wsi („Siew”), Organizacja Młodzieży Pracującej oraz szereg innych organizacji.

Wymienione są nazwiska byłych oraz obecnych działaczy „Wici”, z którymi są prowadzone rozmowy na temat przystąpienia do „Frontu”. Na czele „Frontu” ma stanąć major Galinat. Program tej nowej formacji ma być ponoć „narodowo-radykalny”.

Pewne oznaki powstającego „Frontu Młodych” znalazły swój wyraz w oświadczeniu kierownika sekcji wiejskiej Związku Młodej Polski, p. Puziewicz, który polecił swej organizacji wstrzymanie akcji w terenie, mającej na celu odrywanie kół „siewowych” i włączanie tych do sekcji wiejskiej Zw. Młodej Polski. Polecenie to zostało wydane w związku z prowadzonymi z „Siewem” rozmowami, które mają na celu ustalenie wspólnej linii pracy organizacji młodzieży, stojących na gruncie Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na razie notujemy tylko te pogłoski o przegrupowaniach wśród organizacji młodzieży „sanacyjnej”. Przegrupowaniach mechanicznych...

„Szturmowiec Pracy”

Związek Młodej Polski wydał na dzień 1 stycznia 1938 r. nowy dwutygodnik pt. „Szturmowiec pracy”, redagowany przez sekcję rzemieślniczo-robotniczą Z. M. P.

W pierwszym numerze znajduje się ostrzeżenie, skierowane do Stronnictwa Narodowego w związku z rzekomym pobicie członków Związku Młodej Polski.

Gdy się ktoś zastanawiał nad tym, skąd Związek Młodej Polski czerpie pieniądze na swoje kosztowne wydawnictwo, to przypominamy szczerze wyznanie „szefa” tego Związku, p. Rutkowskiego, że Z. M. P. jest „w stu procentach” zależny finansowo od „Ozonu”.

Mamy więc do czynienia z „ideologią” finansowaną.

Powieść „Serce i pięść”

ukaze się w następnym numerze „Orodownika”

24. I. — podpisał premier Jugosławii Stojadinowicz wraz z premierem Bułgarii Kjosiewanowem pakt wieczystej przyjaźni obu państw

26. IX. — Mussolini odwiedził Hitlera.

6. XI. — Włochy przystąpiły do paktu przeciwkomunistycznego niemiecko-japońskiego

17. XI. — Król Belgów Leopold II był w Londynie uroczystość przyjęcia

przez króla angielskiego, Jerzego VI

17. XI. — lord Halifax wizytą w Berlinie zapoczątkował cykl jesiennych spotkań dyplomatycznych

29. XI. — premier Francji Chautemps i min. Delbos naradzali się w Londynie z ministrami angielskimi

8. XII. — premier Jugosławii Stojadinowicz złożył wizytę min. Ciano w Rzymie

Nowe złoża rudy żelaznej

Liczni malarolni i bezrobotni znajdą zatrudnienie

Łódź, 31. 12. — W ub. roku jeszcze odkryto dość bogate złoża rudy żelaznej na terenie gminy Rudniki, Bolesławów i Ossaków, pow. wieluńskiego, i władze wojewódzkie nadały uprawnienia górnicze dla eksploatacji odkrytych pokładów kilku firmom, spośród których największe tereny przejęło Tow. Metalurgiczne w Częstochowie.

W sierpniu 1937 r. odkryto dalsze pokłady rudy żelaznej, tym razem na głębokości zaledwie kilku metrów na terenie gminy Praszka i częściowo Dzieńkowice, pow. wieluńskiego, tak, że posiadacze gruntów, rolnicy, we własnym zakresie poczęli wydobywać

rudę i przewozić ją na potrzeby hut górnośląskich.

Dalsze pokłady rudy żelaznej ujawnione zostały w powiecie radomszczańskim, na pograniczu powiatu piotrkowskiego, opoczyńskiego i koneckiego. Badania geologiczne, prowadzone przez wojewódzkie komisje z Łodzi i Kielc potwierdziły obecność pokładów rudy żelaznej w okolicach Opoczna, Chlewisk oraz innych gmin.

Pierwsze nadania górnicze zostały już udzielone przez władze wojewódzkie firmom Elbor i Huta Pokoju, a w związku z rozpoczęciem prac górniczych liczni malarolni lub bezrobotni znajdą zatrudnienie.

Nowe przepisy o ruchu samochodowym

Z dniem 1 stycznia 1938 roku wchodzi w życie unowocześniony przepis o ruchu samochodowym na naszych drogach.

Ogłoszone one zostały w Dzienniku Ustaw z dn. 15. 12. rb. i podzielone są na kilka działów.

W dziale „technicznym” nowością jest ściśle określenie dopuszczalnego obciążenia osi, nakaz stosowania tylnej lampki „stop” oraz kierunkowskazów dźwiękowych. Zakazane jest posiadanie klapy wolnowydechowej, natomiast zniesiony został obowiązek posiadania hamulców górskich.

W dziale następnym, dotyczącym rejestracji wozów, ułatwiono i uproszczono szereg przepisów. Zniesiono oddzielne badanie wojskowe wozu, zniesiono opłatę za numery próbne.

Według nowych przepisów wprowadzony został nowy podział kierowców

na zawodowców i amatorów. Prawa jazdy zawodowe wydawać będą starostwa.

Amatorskie prawo jazdy otrzymać będzie można bez zdawania egzaminu ze znajomości zasad budowy silnika. Badanie lekarskie stosowane będzie jedynie w wypadku stwierdzenia przy egzaminie wad fizycznych kandydata.

Wreszcie w rozdziale pod tytułem „Zasady ruchu” zamieszczono przepisy, dotyczące prowadzenia aut.

Granice maksymalnej szybkości pozostały niezmienione. Zakazane jest



Wobec olbrzymiej ilości przyjaciół mogę tylko tą drogą złożyć im życzenia wszystkiego najlepszego w Nowym Roku! Podobnie jak w ubiegłych latach będę również w roku 1938 wiernym towarzyszem i stróżem, dbającym o zdrowie i odporność ich skóry. Wnoszę zatem toast: Zdrowie moich przyjaciół i zdrowie ich cery!

To już inni uwiecznili!

Na marginesie akcji pomnikowej żydowskich inwalidów

Łódź, 31. 12. — Żydowsko-komunistyczny „Głos Poranny” donosi w numerze z 29 grudnia pod tłustym jednolowym tytułem:

„Zarząd zw. żydowskich inwalidów wojennych m. Łodzi i województwa łódzkiego postanowił uwiecznić pamięć Żydów, poległych w walce o niepodległość Rzplitej przez postawienie pomnika w Łodzi.”

W dzisiejszych czasach, kiedy coraz wyraźniej i coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę z istotnej roli Żydów w Polsce, starają się oni rozbrajać opinię publiczną, reklamując swój rzeko-

nadużywanie sygnałów dźwiękowych, przy czym wojewodowie są upoważnieni do wydawania zakazu używania sygnałów dźwiękowych w ogóle.

Dzięki nowym przepisom całokształt zagadnień, dotyczących ruchu samochodowego został skodyfikowany, co niewątpliwie przyczyni się do zwiększenia prawidłowości i bezpieczeństwa ruchu na drogach

dów-komunistów” (dn. 21. 8. 1920).

A jak uwieczniają pamięć Żydów i ich stosunek do wojska polskiego inne źródła? Jakie przyjęcie zgotowali Żydz wojsku polskiemu, wkraczającemu do Wilna? Pisze o tym J. Piłsudski (Leon Wasilewski — „Józef Piłsudski”, str. 182):

„Pomimo ogromnego wygłodzenia miasta ludność wypychała żołnierzom co miała... Znacznie gorzej było z Żydami, którzy przy panowaniu bolszewików byli warstwą rządzącą. Z wielkim trudem wstrzymałem pogrom, który wisiał po prostu w powietrzu z powodu tego, że ludność cywilna żydowska strzelała z okien i balkonów i rzucała stamtąd ręczne granaty.”

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Dla pogorzelców wsi Roszki-Ziemaki. Data 28. 12. 1937 przekazaliśmy przez P. K. O. dla Komitetu niesienia pomocy pogorzelcom wsi Roszki-Ziemaki 372,12 zł.

Kredyty budowlane dla Łodzi winny być powiększone

W pierwszych dniach stycznia komitet rozbudowy m. Łodzi wespół ze Stow. Właścicieli Nieruchomości oraz Stow. Przedsiębiorców Budowlanych podjął na terenie Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiednie kroki celem uzyskania dla Łodzi kredytów budowlanych, odpowiadających istotnym potrzebom miasta.

Sfery zainteresowane domagać się będą w BGK 6 milionów zł, a w razie niemożności otrzymania takiej sumy — minimum 4 milionów zł, co dawałoby podstawy do odpowiedniego wyzyskania sezonu budowlanego.

Wystąpienie powyższe znajduje uzasadnienie w dotychczasowym po-

krzywdzeniu Łodzi w zakresie przydziałów kredytowych. Np. w r. 1936 złożono podań o pożyczki na sumę 5 milionów zł. Łódź otrzymała natomiast z BGK na cele budowlane tylko 1 i pół miliona zł. Podobna sytuacja pozostała również i w r. bież., w którym podania o kredyty wyniosły 5 i pół miliona zł, zaś przydział ze strony BGK jedynie 1.700 tys. złotych.

Suma zgłoszeń o pożyczki jest wyrazem potrzeb Łodzi w zakresie budowlanym i miarą możliwości ożywienia ruchu budowlanego, zachowanie więc kredytów, udzielanych przez BGK w dotychczasowych rozmiarach byłoby hamulcem dla tego ruchu. (m.)



W składzie żydowskim kupują teraz tylko sami „swoi”.

Nowy Rok na wesoło!

to znaczy:

zapoznać się z kapitalnymi dowcipami Mirskiego w noworocznym numerze

„Ilustracji Polskiej”

Uwaga!!!

Prosimy uważnie przeczytać.

Uwaga!!!

Powszechnie przyjęło się u nas (w Łodzi), że w dużym i elegancko urządzonym sklepie, a zwłaszcza sklepie położonym przy ulicy Piotrkowskiej, wszystko musi być drogie. **Jest to jednak pojęcie bardzo mylne**, gdyż duża firma zakupując wielkie ilości prowadzonych artykułów wprost ze źródła — od wytwórcy — nabywa taniej i przy dużych obrotach również tanio sprzedaje.

Dla tego też prosimy przekonać się, że w firmie

ELEKTRODOM

Piotrkowska 115
TELEFON 134-42

nabyć można **solidne**, wszelkiego rodzaju artykuły elektrotechniczne i radiowe na długoterminowe raty po cenach konkurencyjnie niskich, a mianowicie:

Żyrandole już od zł 12,15
Lampy biurkowe „ 15,30
Lampki na stoliki nocne „ 6,15
Żarówki na 120 i 220 volt „ —,60
Żelazka „ 10,50
„ (Na raty: miesięcznie po zł 1,— i 1,50)

Radioodbiorniki od zł 178,—
Odkurzacze „ 200,—
Elektryczne kuchenki „ 14,85
„ czajniki „ 21,15
„ garnczki „ 17,10
„ piecyki „ 30,—
„ grzałki do zagotowania wody „ 4,95
„ kolby (latownice) „ 6,30

Poza tym sklep stale zaopatrzony jest w wielki wybór wszelkiego rodzaju artykułów elektrycznych, wchodzących w zakres gospodarstwa domowego, wielki wybór żyrandoli i lamp stylowych i nowoczesnych, oraz wszelkie typy Radioodbiorników firm: P. Z. T., Philips - Telefunken - Capelle i innych.

Prosimy odwiedzać nasz sklep. Oglądanie nie obowiązuje do kupna.

Towar solidny — Ceny niskie. Sprzedaż na raty.

PUDER

Śnieg

TATRZAŃSKI

UPLEK

CHRONI

MAŁOJE

POZNAN

falkiewicz

P 34 802-47.94

Talizmany rodzinne

Niektóre stare rody wierzą głęboko, że powodzenie ich zależy od starannego przechowywania tradycyjnych amuletów. Pochodzenie owych przedmiotów zazwyczaj tonie w pomroce wie-

ków. Niejednokrotnie krąży na ten temat bardzo fantastyczne legendy.

Np. angielska rodzina Coaltown posiada gruszkę, zamkniętą w srebrnym pudełku bez dostępu powietrza. Osobliwy ów talizman wniosła w posagu jedna z praprababek 350 lat temu. Pod koniec XVIII wieku fortuna Coaltown'ów zmalała do połowy. Opowiadają, że na krótko przed tą klęską młoda hrabina Coaltown w wielkiej tajemnicy otworzyła pudełko i nadgryzła gruszkę, nie mogąc pohamować trawiającej ją od lat ciekawości.

Ale chyba najbardziej niezwykle amulet przechowuje rodzina francuska de Fleydean. Przodkowie ich podnieśli w r. 1393 bunt. Król Karol VI zdobył rodzinny zamek de Fleydean'ów po długim oblężeniu i wszystkich skazał na śmierć. Wtedy młoda hrabina de Fleydean, zwana wówczas najpiękniejszą kobietą Francji, kazała sobie odgrażyć prawą dłoń i zaniosła ją królowi, błagając o miłosierdzie.

Monarcha, wzruszony krwawą ofiarą, ulaskawił więźniów.

Zabalsamowaną dłoń bohaterskiej hrabiny rodzina przechowuje do dziś dnia i uważa za najpewniejszy talizman.

Niewinnie oskarżony przez Żydów

adwokat przebywał w więzieniu rok

Warszawa, 31. 12. — Sąd Apelacyjny zajmował się niezwykle intrygą, jaką uknuli na szkodę adwokata Polaka Wojciecha Missali z Łodzi znani tamtejsi bogacze-Żydzi, właściciele fabryki włókienniczej Litrowscy.

Szlama Litrowski oraz jego żona Jenta byli właścicielami fabryki, której ogłoszono upadłość. Syndykiem masy upadłości został mianowany adwokat Missala. Litrowscy zabrawszy szereg dokumentów oraz ksiąg handlowych z kantoru fabryki, oskarżyli fałszywie adwokata o działanie na szkodę masy upadłościowej i wierzycieli, ukrywanie towaru oraz różne nadużycia natury finansowej; chodziło im bowiem o utracenie niewygodnego syndyka masy upadłości.

Gdy władze prokuratorskie otrzymały tego rodzaju skargę na adwokata Missalę, zarządziły natychmiastowe aresztowanie adwokata, który przebywał niewinnie w więzieniu śledczym przez blisko rok. Dochodzenie, prowadzone przeciwko Missali, natrafiało na ciągłe trudności.

Syndyk będąc pozbawiony przez Litrowskich dowodów ksiąg, nie mógł wykazać, że oskarżenie jest bezpodstawne. Nie wiadomo, jak długo ciągnęłoby się śledztwo i Missala przebywał w więzieniu, gdyby nie to, że prowadzący dochodzenie sędzia śledczy zarządził rewizję w mieszkaniu oskarżycieli Litrowskich. Rewizja ta dała sensacyjne wyniki. Znalaziono wszystkie brakujące dokumenty i księgi, a ponadto niezbita dowody, że skarga o nadużycia była fałszywa i adw. Missala niewinnie znajduje się w więzieniu. Po ujawnieniu kulis tej niezwyklej afery, adwokata natychmiast zwolniono i wszczęto dochodzenie karne przeciwko małż. Litrowskim o złożenie fałszywego zameldowania oraz wprowadzenie w błąd władzy i ukrywanie dokumentów.

Sąd Okręgowy uznał, że główną podlegaczką i inspiratorką afery była

Jenta Litrowska i skazał ją na półtora roku więzienia. Szlama Litrowski otrzymał 10 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania tej kary na lat pięć.

Wojska gen. Franco odpierają „czerwonych”

Czy pod Teruelem rozstrzygną się losy wojny w Hiszpanii?

Saragossa. (ATE). Walka na froncie koło Teruelu kontynuowana jest przy znacznym powodzeniu wojsk narodowych. W ciągu całego dnia wczorajszego walczone przy użyciu artylerii, piechoty, lotnictwa i czołgów.

Po przygotowaniu artyleryjskim piechota ruszyła do ataku i walka trwała przez cały dzień. Po południu wojska narodowe mogły poszczycić się znacznymi rezultatami, posunęły się bowiem o prawie 2 km i zajęły wzgórza Perdizia pomimo rozpaczliwego oporu stawanego przez wojska „czerwone”.

W międzyczasie załoga starego miasta w Teruelu broni się przed atakami oblegających ją „czerwonych” i co pół godziny przesyła wiadomości radiowe o swej sytuacji.

Wydaje się, że celem ostatecznym walki nie jest już dzisiaj fakt zdobycia albo niezdobycia miasta, lecz zwy-

cięstwo definitywne, którego następstwa miałyby rozstrzygać znaczenie dla dalszego przebiegu hiszpańskiej wojny domowej.

Salamanca. (PAT) Komunikat oficjalny kwatery głównej: Wojska powstańcze poczyniły w dniu wczorajszym dalsze postępy na froncie Teruelu zadając bardzo poważne straty oddziałom „czerwonym”. Powstańcy, przekroczywszy drogę, prowadzącą z Campillo do Conced, zajęli położone na południe od Campillo wyniosłości Primervallejo i Bedrizas Morrones.

Cofające się w popłochu oddziały rządowe poniosły straty przekraczające 6 tys. ludzi. Cała brygada z generałem na czele dostała się do niewoli.

Popieraj polskie kupiectwo i rzemiosło!



Urok Zagłębia Naftowego (Fot. L. Szulc, Bitków).

MILIONOM PALACZY

naszych patentowanych tutek p. n.

DWUWATKI
PREPAROWATKI i inn.

Z NOWYM ROKIEM 1938
życzą wszelkiej pomyślności

Zarząd Fabryki Tutek „**SOKÓŁ**”
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie

nr 4671-84

IRLANDIA. ŚWIĘCI WEJŚCIE W ŻYCIE NOWEJ KONSTYTUCJI



29 grudnia 1937 weszła w życie nowa konstytucja Irlandii. Z tej okazji odbyły się w Dublinie wielkie uroczystości, w których wziął udział prezydent Eire (nowa nazwa Irlandii) de Valera.

Pocałunek na sekundy

Pani Michell-Palmer, cenzorka w Pensylwanii, wydała już dość dawno rozporządzenie, że pocałunek w filmie nie może trwać dłużej niż trzy sekundy. Ku ogólnemu zdumieniu cenzorka odstąpiła od tej zasady przy cenzurowaniu jednego z filmów z Gretą Garbo. Powszechnie mówi się teraz w Ameryce, że podczas wyświetlania tego filmu w jednym z miast Pensylwanii, zamieszkałym przez kwakrów, słynnych z surowości obyczajów, nakazanych przez przepisy religijne, kwakrzy liczyli z coraz większym zdenerwowaniem sekundy długiego pocałunku: dwadzieścia jeden, 22, 33...

Kobiety pułk w Albanii

Od kilku tygodni ma Albania żeński pułk, składający się z 600 skoszaronych kobiet, które pozostają pod rozkazami księżniczki Maxhide, siostry króla albańskiego Zogu. Założenie żeńskiego pułku w Albanii jest z tego względu niezmiernie ciekawe, że kobiety albańskie dopiero 25 marca tego roku zrzuciły z twarzy zasłony.

KAPY i OBRUSY GOBELINOWE

w różnych gatunkach i deseniach
polecą po cenach fabrycznych

Wytwórnia O. BARCZ

Łódź, ul. Limanowskiego 80.

SPRZEDAŻ HURTOWA!

Wysyłamy na żądanie kolekcje i cenniki

Styczeń
1
Sobota

Kalendarz rzymsko-kat.
Sobota: Nowy Rok, Mieczysław
Niedziela: Makary
Kalendarz słowiański
Sobota: Mieczysław
Niedziela: Strzeżysław

Słońca: wschód 8.03
zachód 15.49
Długość dnia 7 g. 46 min.
Księżyc: wschód 7.30, zachód 15.52
Faza: Nowo o 20 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91
TELEFON redakcji i administracji 173-55
NOCNY DYŻUR APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Stekel-Limanowskiego 37 Jankielewicz (Zydr) Stary Rynek 9, Stanielewicz Pomorska 91, Borkowski, Zawadzka 45, Gluchowski, Narutowicza 6, Hamburg S-ka, Główna 50, Pawłowski, Piotrkowska 307.

TELEFONY
Pogotowie miejskie 102-90.
Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10
Straż ogniowa 8.

TEATRY

Teatr Polski w sobotę i niedzielę — „Tessa”
Teatr Kameralny w sobotę i niedzielę — „Kobieta bez skazy”
Teatr Popularny w sobotę i niedzielę — „Rozkoszna dziewczyna”
Teatr w sali Geyera w sobotę i niedzielę — „Jutro pogoda”.

KINA

Capitol — „Gdy kwitną bzy”
Corso — „Tarzan” i „Zielona pani”
Ikar — „Ziemia błogosławiona”
Metro — „Flap i Flap jako jej obrońcy”
Mimosa — „Kalażatko”
Oświatowy-Słońce — „Władca podwodnego świata”
Palace — „Scypion Afrykański”
Przedwiośnie — „Dorożkarz nr 13”
Rialto — „Księżniczka z Egiptu”
Stylowy — „Tr. co w Ostrej świecisz Brama”.

KOMUNIKATY

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO KOŁA ŁÓDŹ ŚRÓDMIEŚCIE.
Nie mając możności, z powodu zamknięcia lokalu przez władze starościńskie, osobiście złożyć życzenia noworoczne swym członkom, tą drogą przesyłamy wszystkim życzenia szczęścia osobistego jak również zalecamy wytrwanie w karności i posłuszeństwie organizacyjnemu. Wierzymy, że wspólną pracą osiągniemy Cel, do którego dążymy, tj. Wielką Narodową i Katolicką Polskę.

Równocześnie zamykamy życzenia noworoczne i wyrazy czci i uznania naszemu duchowemu Wodzowi Romanowi Dmowskiemu, jak również przesyłamy zarządowi głównemu S. N. mec. Kazimierzowi Kowalskiemu, podkreślając, że Łódź Narodowa zawsze jest gotowa na rozkaz.

Zarząd:
kierownik S. N. koła Śródmieście:
Dr C. Rostkowski.

ZEBRANIE STR. NARODOWEGO W ŁÓDZI. W niedzielę, dnia 3 stycznia odbędzie się zebranie koła Łódź - Żubardz (Limanowskiego 135) w środę, dn. 5 stycznia koła Bałuty (Brzezińska 33); w czwartek, dn. 6 stycznia koła im. Bolesława Chrobrego (Sterlinga 31); w piątek, dn. 7 stycznia kół: Widzew (Rokicińska 137) i Radogoszcz (Zgierska 150). Początek zebrania o godz. 20.

Wydział Akcji Gospodarczej Str. Nar. w Łodzi komunikuje, iż nabywcy zamieszkiwający przy zamówieniach „Informatora chrześcijańskiego” winni nadsyłać 30 gr za egzemplarz i 25 gr za porto. Należność może być uiszczana w znaczkach pocztowych. Zamówienia kierować należy pod adresem: Wydz. Akcji Gosp. S. N. w Łodzi ul. Piotrkowska 86, IV. ptr., m. 10.

KRONIKA MIEJSKOWA

Dnia 23 grudnia o godz. 17-ep wyszła z domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 255, p. Zuzanna Hanke, lat 80, cierpiąca na zanik pamięci i od tej pory wszelki ślad za nią zaginął. Ubrana była w jasno-popielatą spódnicę, czarny fartuch i chustkę kolorową w kratę. Wszelkie wiadomości o zaginionej staruszce należy kierować do policji bądź do córki zaginionej p. Heleny Makiewicz, zamieszkałej przy ulicy Piotrkowskiej 255.

Prenumerata Oregdownika
miesięcznie (7 wydań tygodniowych), z odbiorem w agenturach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i w listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7.—, Poczta przysyła samowolnie tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 70. Rekopisów niezamówionych redakcja nie wraca.
W razie wypadków spowodowanych są wyłączone, przechód w składzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma; z abonamentu nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W walce o codzienny szary chleb

Widmo nowych zatargów w Łodzi

Przebieg tygodnia pracy — Nowy rok rozpoczyna się pod znakiem szeregu zatargów zbiorowych

Łódź, 31. 12. Tydzień ubiegły przeszedł na rynku pracy w Łodzi w spokoju, gdyż żadnych strajków, a więc ostatecznego konfliktu nie notowano. Niemniej Nowy Rok zapowiada się niezbyt pomyślnie i oczekiwać należy licznych zatargów zbiorowych w szeregu gałęzi produkcji.

Na pierwszy plan
wysuwa się bezwzględnie zatarg w przemyśle kotonowym i przemyśle pończosznym, na tak zw. okragłych maszynach. Obie te gałęzie przemysłu produkujące pończochy w odrębnych jednak warunkach, obecnie ogarnięte zostały zatargiem równocześnie, przy czym rozmiary akcji zwiększyły się, ponieważ z jednej strony podjęły również akcję szpularki, które posiadały odrębny układ, zarówno w przemyśle kotonowym, jak i pończosznym, z drugiej strony robotnicy w zarobkowych formiarniach pończoch, którzy również posiadali odrębny układ.

Łącznie więc zatarg obejmie ponad 11000 robotników. Umowy zbiorowe zostały wypowiedziane z terminem do 31 stycznia rb. Żądania robotników idą w kierunku podniesienia płac na ten gatunek produkcji od 25 do 35%, podniesienia płac dla szpularek o 15% tak jak w ogólnym przemyśle włókienniczym, podniesienia płac w formiarniach pończoch w tychże rozmiarach.

Szewcy
z kolei stanowią najważniejszy odłam produkcji objęty sporem. Zrzeszenie czeladzi wypowiedziało układ zbiorowy zawarty w bież. roku ze stow. hurtowników obuwią. Podłożem zatargu jest sprawa płac. W umowie, zawieranej na kilka zaledwie tygodni przed orzeczeniem w przemyśle włókienniczym, zastrzeżono, że płace szweców ustalone zostają na dotychczasowych warunkach, z tym że w razie uzyskania przez włókienników podwyżki, automatycznie podwyżka ta przynajmniej zostanie szwecom.

Majstrowie warunek ten wypełnili, natomiast hurtownicy żydzi, nie tylko nie podnieśli płac, ale zgodnie z przyzwyczajeniem obniżali płace i w dodatku nie dotrzymali warunku ubezpieczenia pracowników. Na odbytym zgromadzeniu postanowiono układ wypowiedzieć z terminem

Orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie dozorców domowych

Ustalenie stref pracy w obrębie miasta i okolic i w zależności od tego zarobków dozorców domowych

Łódź, 31. 12. — W dniu 31 grudnia komisja rozjemcza z ramienia rządu w składzie: insp. pracy inż. Szumski jako przewodniczący z resortu Ministerstwa Opieki Społecznej i wicestarości Giełczyński z resortu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i sędzia Kasiński, przewodniczący Sądu Pracy, z resortu Ministerstwa Sprawiedliwości ogłosiła orzeczenie, obowiązujące obie strony w sporze między dozorcami a właścicielami nieruchomości.

Orzeczenie obowiązuje na okres roku kalendarzowego 1938 i ustala strefy pracy w obrębie miasta Łodzi i najbliższych okolic, a w każdej strefie 6 kategorii płac dozorców domowych.

W pierwszej strefie płace zostały ustalone od 5—35 zł tygodniowo, w drugiej strefie — od 3,50—30 zł tygodniowo. Warunki inne nie zostały zmienione. W odniesieniu do dozorców

Przesunięcia w policji. W policji łódzkiej komenda główna dokonała następujących przesunięć: kierownika III komisariatu komisarza Marcina Andziaka przeniesiono na równorzędne stanowisko do rezerwy pieszej z funkcją komendanta. Kierownik V komisariatu kom. Józef Więckowski został przeniesiony na równorzędne stanowisko do III komisariatu. Komendant rezerwy pieszej podkomisarza Kazimierza Wiśniewskiego przeniesiono na stanowisko kierownika V komisariatu. Kierownikiem 14 komisariatu mianowany został kom. Jarosław Rymkowski na miejsce kom. Schöberle Stanisława, który przeszedł na stanowisko zastępcy naczelnika wojewódzkiego Urzędu Śledczego. Aspirant Stefan Szydłowski został mianowany zastępcą komendanta rezerwy konnej. Otrzymał awans do stopnia komisarza podkom. Złotkowski, zastępcą naczelnika woj. Urzędu Śledczego, podkom. Babki, kierownik 13 komisariatu, podkom. Brzozowski, kierownik trzeciej brygady wydziału śledczego. Na podkomisarza aspirant Zygmunt Brylak, kierownik 5 bry-

gad do 31 stycznia podjął akcję o nową umowę zbiorową.

Tramwajarze
zarówno na trawajach łódzkich jak i podmiejskich po niefortunnej akcji, zaprzępaszczonej przez socjalistów, podobnie jak w roku 1933 nie przejawili żadnych tendencji pod podtrzymania dalszej akcji.

Pracownicy umysłowi
szczególnie w dziale bankowym w ub. tygodniu podjęli akcję. Podobnie rzecz się miała z pracownikami towarzystw ubezpieczeniowych, którzy również opracowali swe wnioski w kierunku podniesienia płac. W ogóle o ile chodzi o pracowników umysłowych również w przemyśle włókienniczym po skonsolidowaniu szeregów w organizacjach zawodowych obecnie przejawia się tendencja w kierunku wznowienia akcji o podniesienia płac, jak to uzyskali robotnicy.

Majstrowie fabryczni
niezależnie od udziału w ogólnej akcji pracowników umysłowych ze swej strony odbyli rokowania z przemysłem i kwestia zawarcia umowy zbiorowej, wobec uzyskania porozumienia w dziale płac wyższych (ponad taryfę) tudzież w odniesieniu do zapłaty za postoje jest na drodze do ostatecznego załatwienia. Ponieważ spór przeciąga się już 9 miesięcy obie strony obecnie dążą do ostatecznego załatwienia go przez zawarcie układu zbiorowego, co prawdopodobnie nastąpi w styczniu rb.

Pracownicy mlejszy
uzyskali przed świętami pełny sukces i zasiłki zimowe. Kwestia zniesienia podatku specjalnego również została załatwiona, natomiast sprawa podwyższenia dodatku komunalnego z 10% na 15% i przyznania dodatku wielkomiejskiego 10 pct jest niezakończona. O ile chodzi o zwiększenie dodatku komunalnego pracownicy otrzymali przyrzeczenie, iż przyznane zostanie im to od 1 kwietnia rb. tj. nowego roku budżetowego, jednak pracownicy dążą do przyznania dodatku od 1 stycznia rb. i w tym kierunku komisja międzyzwiązkowa w dalszym ciągu prowadzi akcję.

Skrócenie pracy w przemyśle

Łódź, 31. 12. Zapowiadana początkowo przerwa w uruchomieniu przemysłu włókienniczego, zostaje znacznie skrócona. Wszystkie większe zakłady zostają uruchomione z dniem 3 stycznia. Dłuższa przerwa do 9 stycznia obejmuje jedynie kilkanaście mniejszych zakładów zatrudniających około 5.500 robotników.

Jak to podawaliśmy ogółem przerwa objęła ponad 23 tys. robotników, z których około 18.000 nie pracowało do 3 stycznia.

gady wydziału śledczego, aspirant Szydłowski, zastępca komendanta rezerwy konnej P. P.

Pomoc zimowa dla bezrobotnych. Bezpłatne kuchnie dla bezrobotnych przystąpiły po świętach do wydawania najblizniejszym ciepłych obiadów. Kuchnie wydają dziennie około 8 tys. obiadów, poza tym, wobec wzmagających się mrozów komitet przystąpił do wydawania deputerów węgla. Samotni i bezdzietni otrzymują 50 kg węgla, rodziny składające się z 4—5 osób — 75 kg, i rodziny składające się z więcej niż 6 osób otrzymują 100 kg. Węgiel wydaje się przy ul. Jerzego 22 i na bocznicę Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana. Ogółem węgiel otrzyma 3.500 rodzin.

Jeszcze sprawa taryfy elektrycznej. Sprawa rewizji taryfy za prąd elektryczny, szczególnie do oświetlenia, dotychczas nie została załatwiona. Stery gospodarcze oraz związki zawodowe, ostatnio znów podjęły zabiegi w kierunku zbadania uprawnień elektrowni łódzkiej. W pierwszym rzędzie chodzi o zniesienie 50 gro-

zowych opłat za dzierżawę liczników miesięcznych, co szczególnie dla rodzin robotniczych jest wydatkiem wcale pokąznym. Ponieważ opłaty za dzierżawę gazomierzy zostały przez gazownię miejską zniesione, obecnie istnieje tendencja do zniesienia tychże opłat od liczników elektrycznych.

ZE ŚWIATA PRACY

Konferencja bez rezultatu. Wczoraj w Inspektoracie Pracy odbyła się konferencja w sprawie zatargu z pracownikami Domu Bankowego Hirszberga przy ulicy Piotrkowskiej 24. Pracownicy wystąpili z żądaniem podwyższenia płac, ustalenia awansów automatycznych oraz przyznania gratyfikacji. Na konferencji nie uzyskano ostatecznego porozumienia i rokowania odroczono do przyszłego tygodnia.

Skarga robotników przeciw żydowskimu fabrykantowi. Do Inspektoratu Pracy wpłynęła skarga związków zawodowych przeciwko firmie żydowskiej Brzeziński, Jusman i Szlamowicz — tkalnica mechaniczna w Łasku. Przed świętami Bożego Narodzenia wybuchł strajk okupacyjny. Fabrykanci żydowscy obniżali o 50 proc. zarobki robotnicze, a robotnicy wystąpili z żądaniem wypłacenia różnicy w zarobkach za okres wsteczny i zagrozili unieruchomieniem fabryki. Fabrykanci zawarli z robotnikami fikcyjne umowy, przydzielenia im krosien, by w ten sposób uczynić z robotników samodzielnych przedsiębiorców. Niezależnie od tego sprawą zajęły się władze, które zainteresowały się sporem i wszczęły dochodzenia. Pretensje robotników sięgają 8.000 złotych.

KRONIKA WYPADKÓW

Zemsta uwiedzionej. W bramie domu przy ul. Zachodniej 32 został obłany wrzącą wodą 22-letni Bronisław Zychlewski w chwili gdy wychodził z mieszkania. Sprawczyń popełnienia zbiegła i nie stwierdzono jej tożsamości. Zychlewski odniósł poparzenia twarzy i szyi. Według wyjaśnień poszkodowanego zachodzi prawdopodobnie zemsta ze strony byłej jego narzeczonej, z którą zerwał wszelkie stosunki.

KRONIKA ZGIERZA

Oplatek Akcji Katolickiej. W niedzielę, dnia 2 stycznia Stow. Akcji Katolickiej w Zgierzu uczyniła tradycyjny oplatek w sali Tow. Śpiew. przy ul. Piłsudskiego 17. Na zakończenie odbędzie się zabawa taneczna, połączona z różnymi niespodziankami.

Zastój w przemyśle przedzalnicy. Obecnie w Zgierzu w przemyśle przedzalnicy daje się odczuwać poważny zastój z braku pracy. Największe przedzalnie uruchomione będą na 3 lub 4 dni w tygodniu, a niektóre prawdopodobnie na pewien okres czasu będą nieczynne.

Międzynarodowy oszust. Przed kilkunastu tygodniami na przedmieściu Zgierza „Przybył” zamieszkał międzynarodowy oszust Karol Szymański, który w czasie swego pobytu w Zgierzu nabrał wiele osób na znaczne sumy pieniędzy na wyjazd do Ameryki, jako upatrzonym proponował. Oszust legitymował się jako obywatel amerykański. Wszelkie poszukiwania za nim nie daly wyniku.

Redukcja w firmie „Trójkat”. Obecnie w przedzalnicy „Trójkat”, ul. 1 Maja nastąpiła redukcja wszystkich zatrudnionych tam w liczbie około 500 osób. Firma chrześcijańska „Trójkat” dzierżawiła dotąd całą fabrykę wraz z urządzeniem i maszynami od właścicieli chrześcijan Zachertów. Ponieważ umowa między stronami z dniem 1 stycznia wygasła i o dzierżawę fabryki ubiegają się nowi przemysłowcy, przeto należy się spodziewać, że o ile umowa dojdzie do skutku, to robotnicy będą ponownie przyjęci do pracy.

KRONIKA ZDUŃSKIEJ WOLI

Komunikat Stron. Nar. W niedzielę, dnia 2 stycznia o godz. 17 po poł. w lokalu własnym przy ul. Kościelnej 12 odbędzie się zebranie członków koła Stron. Nar. im. Romana Dmowskiego, na którym przemawiać będzie kpt. Leon Grzegorzak, wiceprezes zarządu okręgowego Stron. Nar. w Łodzi.

Zakazany odczyt ks. prałata dra Trzeciaka. W wtorek, 28 ub. mies. w sali „Rekursy Rzemieślniczej” w godzinach wieczornych staraniem Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Gospodarczego miał się odbyć odczyt ks. prałata dra Trzeciaka na temat: „Kwestia żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej”. Starostwo Powiatowe Sieradzkie nadesłało pismo, zakazujące odczytu ks. prałata dra Trzeciaka, motywując swój krok bezpieczeństwem spokoju i porządku publicznego.

KRONIKA ALEKSANDROWA

Oplatek Stronnictwa Narodowego. W dniu 1 bm. odbędzie się w lokalu własnym Stronnictwa Narodowego przy ul. Podbieleckiej 15, tradycyjny oplatek dla członków i sympatyków. Wstęp dla członków 1 zł, dla sympatyków 1,20 zł.

Zarządzenie magistratu. Magistrat m. Aleksandrowa podaje do wiadomości właścicieli nieruchomości, że wszelkie grunty, śmieci itp. mogą być wywożone do dołu na podwórze ochotniczej straży pożarnej.

Centrala Poznań, św. Marcina 70, P. K. O. Poznań 300 149. Telefon centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 33-24, 35-25; po god. 19 oraz w niedzielę i święta: 40-72, 14-76, 33-07.
Redaktor odpowiedzialny Jan Pisanek z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy: Antoni Leśniewski z Poznania.

Miedzynarodówka żydowska działa

Inspirowany przez nią projekt Lansbury'ego o planie międzynarodowej pomocy dla mniejszości żydowskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Żydowska Agencja Telegraficzna donosi, że plan pomocy mniejszości żydowskiej w Polsce, Anglii i w innych krajach ma stanowić jedną z podstaw nowej kampanii pokojowej Lansbury'ego.

W rozmowie z przedstawicielem „New Chronicle” Lansbury stwierdził, że niedola gospodarcza wywołuje przede wszystkim nastroje antyżydowskie w krajach Europy środkowej i wschodniej. Przez gospodarcze wzmocnienie tych krajów można uniknąć wojny i złagodzić ostrość zagadnienia żydowskiego, oraz spraw mniejszościowych.

Lansbury proponuje zaciągnąć pożyczkę międzynarodową przy udziale Anglii, Stanów Zjednoczonych, Francji, Niemiec i Włoch. Pożyczką zarządzałaby specjalna komisja międzynarodowa.

„New Chronicle” omawiając tę sprawę zauważa, że półśrodki niesienia pomocy Żydom okazały się nieskuteczne. Trzeba pobudzić życie gospodarcze tych krajów, w których Żydzi są prześladowani. Bariery dla handlu powinny być zniesione. Bez takich poczynań może dojść do załamania. Równocześnie należy dbać o zwiększe-

nie emigracji polskiej do innych państw, gdzie walka o byt nie jest tak ostra.

Projekt Lansbury'ego jest niewątpliwie zresztą inspirowany przez

międzynarodowe żydostwo, które podjęło obecnie zakrojoną na szeroką skalę akcję w związku z rosnącym żywiołowo na całym świecie antysemityzmem. (w)

W Kolekturze

L.O.P.P. Łódź, Piotrkowska 149

gdzie ostatnio w III. klasie Loterii Państwowej padła wygrana

zł 30.000 na nr 144.135

LOSZY do IV. klasy już są do nabycia

Sowietom grozi głód

Moskwa. (PAT) „Prawda”, nawołując w artykule wstępnym do przygotowania się do siewu wiosennego, stwierdza, że do wiosny należy odremontować 250 tys. traktorów. 115 tys. traktorów trzeba odremontować jeszcze w tym roku, tj. o 13 tys. mniej, niż w odpowiednim okresie roku ub. W ogóle plan remontu na czwarty kwartał wykonano zaledwie w wysokości 18 procent. W niektórych obwodach w ogóle nie przystąpiono do remontu traktorów. Z sytuacji tej „Prawda” wyciąga wniosek, iż plan remontu traktorów na czwarty kwartał nie zostanie wykonany z winy organów rolniczych, szpiegów i szkodników trockistowsko-bucharinowskich.

Dużą przeszkodą w remoncie traktorów — pisze dziennik — jest brak części zapasowych, albowiem fabryki traktorów w Charkowie, Stalingradzie i Czelabińsku nie wykonują planu produkcji. Jakość remontu jest niżej krytyki, gdyż na 8 odremontowanych traktorów, 7 wraca do powtórnego remontu.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja z przygotowaniem nasion do siewu. Np. w obwodzie woroneckim na 286 tys. centnarów nasion, sprowadzonych przez laboratoria, 122 tys. centnarów okazało się zaśmieconych. Dziennik stwierdza w konkluzji, że potrzebne jest tylko „rzeczywiście bolszewickie kierownictwo”, a sytuacja ulegnie zmianie.

Żyd oszukiwał skarb państwa i robotników

Żydowski przedsiębiorca sabotuje orzeczenia inspektora pracy i mszcząc się za uciążliwie nadużyć zwalnia robotników

Łódź, 31. 12. Robotnik łódzki w walce o byt dla siebie i swej rodziny przechodzi ciężkie chwile. Pracodawcy Żydzi wykorzystują polski świat pracy na wszelki możliwy sposób. Okazało się to ostatnio na przykładzie przemysłowca żydowskiego Jarchowskiego, posiadającego zakład studniarsko-kanalizacyjny przy ul. Śródmiejskiej 2.

Jarchowski, zatrudniając 18 robotników, spośród których ubezpieczył tylko 16, nie płacił za niewykorzystane urlopy od 2 lat. „Praca Polska” w tym stanie rzeczy interweniowała u inspektora. Robotnikom przyznano prawo

do otrzymania równowartości pieniężnej za czternastodniowy urlop. Żyd wypłacił tylko za jeden tydzień. Wobec tego, że dalsza interwencja inspektora pracy nie odniosła skutku, sprawa będzie rozpatrywana na drodze sądowej.

Jarchowski nie stosując się do orzeczenia inspektora pracy, równocześnie zwolnił 4 robotników. Miał to być odwet za stanowisko robotników w sprawie urlopów, a równocześnie zemsta za to, że pracownicy ujawnili nadużycia, jakich dopuściła się firma. Jak się okazało firma wpisywała do ksiąg żeczek obrachunkowych i do głównej

Gdy lekarz powie: Wątroba..

myślcie o jej leczeniu, bo w tej diagnozie mieści się często: woreczek żółciowy, kamienie żółciowe, żółtaczka. Ziola magistra Wolskiego przeciw cierpieniom wątroby ze znakiem ochronnym „Biliosa” zawiera

jące egzotyczne rośliny Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Do nabycia w aptekach i drogeriach.



Anglia otulona jest gęstą mgłą. Na ulicach Londynu porożpalano ognie orientacyjne, umożliwiające najskromniejszą przynajmniej komunikację po mieście.

księgi wypłat mniejszą od rzeczywistej ilości przepracowanych dni i zarobki mniejsze od faktycznie wypłacanych.

W tym układzie rzeczy pokrzywdzony jest skarb państwa, Ubezpieczalnia Społeczna, Fundusz Pracy i robotnik, który na skutek żydowskich machlojek zmniejszone ma świadczenia socjalne.

Żyd Jarchowski zachowuje się niezwykle zuchwale. W swej bezczelności posunął się do tego stopnia, że odmówił bez podania motywów podpisania protokołu konferencji, jaka odbyła się u inspektora pracy.

Sprawa zwolnionych z pracy 4 robotników Polaków dotąd nie jest załatwiona: Żyd sabotuje wszelkie zarządzenia. Polskie rzesze robotnicze domagają się obrony swych praw do życia przed żydowskim wyzyskiem i żydowską samowolą. (w)

Spisek wojskowy na Stalina

Wiedeń (Tel. wł.) Prasa wiedeńska przynosi sensacyjną wiadomość, wedle której w Moskwie krąży wiadomość o wykryciu spisku oficerów przeciwko Stalinowi. Spiskowcami są oficerowie garnizonu moskiewskiego.

Wielka liczba tych oficerów została już aresztowana.

Z rozkazu naczelnego dowództwa G. P. U. zostały straża na Kremlu podwojone.

Pomysłnego Nowego Roku

Szan. Klienteli i Odbiorcom życzy

STANISŁAW

JAKUSZEWSKI

Fabryka Bielizny i Trykotaży Łódź, ul. Piotrkowska 148 i Pierackiego 6, tel. 175-45

Dosiego Roku

swym Graczom życzy

Kolektura

nr 43 26

WŁADYSŁAWA CIANCIARY

Łódź, ul. Piotrkowska 91

W roku 1937 bawili w Polsce



Ks. Juliana holenderska z mężem ks. Bernardem.



Brat króla angielskiego ks. Kentu.



Król rumuński Karol wraz z synem Michałem.



Min. spr. zagr. Francji Yvon Delbos.

W pierwszych szeregach ofiarnych bojowników

Prezes zarządu okręgowego Stronnictwa Narodowego adw.
Franciszek Szwaajdler o zdobywczej walce narodowej Łodzi



Adwokat Franciszek Szwaajdler, prezes zarządu okręgowego Stron. Nar. w Łodzi.

Mogłoby się zdawać, że Łódź ze swoimi przeciwnościami społecznymi i jako skupisko wielkich mas robotniczych, żyjących często w skrajnej nędzy, jest terenem najmniej podatnym na wpływ idei narodowej. Wniosek ten mógłby się wydawać tym słuszniejszy, że około 30 procent mieszkańców — to Żydzi, najzawziętsi wrogowie idei narodowej. Ponieważ Żydzi opanowali z jednej strony partię socjalistyczną, a z drugiej strony handel i przemysł, mogłoby się zdawać, że masy robotnicze są pod silnym wpływem prądów lewicowych, odpowiadających interesom żydowskim.

ŁÓDŹ WIERNĄ NARODOWI

Łódź wykazała w sposób jaskrawy, że idea narodowa odpowiada ściśle duszy narodu i jest naturalnym wpływem przywiązania do narodowej wspólnoty i zrozumienia jego potrzeb. Poza tym w Łodzi przejawiała się w sposób szczególnie widoczny siła uczuć narodowych, tkwiąca w masach.

Zaledwie rozpoczęto w tej socjal-żydowskiej Łodzi w 1932 r. na szeroką skalę uświadamiać narodowo robotników, a już w kilka miesięcy później zaszła potrzeba założenia szeregu kół. Siła ruchu narodowego przejawiała się po raz pierwszy na zewnątrz 15 sierpnia 1933 r., gdy z okazji poświęcenia sztandaru koła Bałuty ulicami miasta przemaszerowało w pochodzie w karnych szeregach Stronnictwa Narodowego blisko 5000 narodowców. Data ta była momentem zwrotnym w dziejach ruchu narodowego w Łodzi. Do tej pory Stronictwo Narodowe nie natrafiało na większe przeszkody. Poczynając od tej daty aż po dzień dzisiejszy narodowe szeregi napotykały na coraz większe i silniejsze zapory. Przy najrozmaitszych okazjach zamykano lokale, rozwiązywano zebrania, przeprowadzano rewizje, aresztowania, wytaczano procesy.

NIEOCZEKIWANE PRZEZ PRZECIWNIKÓW NASTĘPSTWA

Bywały takie okresy, że przebywali w areszcie wszyscy kierownicy kół i sekretarze Stronnictwa Narodowego. Niezależnie od tego powtarzane były ciągle próby rozsądzania organizacji od wewnątrz.

Te niestanne trudności ogromnie pogłębiły w masach zrozumienie idei narodowej. W następstwie w Łodzi musiały stracić popularność wszelkie partie bezideowe, względnie ugrupowania, których celem jest zaspokojenie interesów lub ambicji jednostek.

NA PLACU DWA OBOZY

Na skutek rozwoju ruchu narodowego na placu walki pozostały dwa obozy: obóz narodowy i socjal-żydomunistyczny. Wszystko pośrednie, niezdeterminowane i letnie zostało z pola walki usunięte. Wytworzył się naturalny, jasny obraz polityczny. Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w 1934 i w 1936 r. wykazały, że Łódź przeżywa ideę narodową niezwykle głęboko.

ŁÓDŹ NA ARENIE CAŁEJ POLSKI

Nie sposób w tym miejscu nie wspominać ogromnych zasług adw. K. Kowalskiego, obecnego prezesa zarządu

głównego Stronnictwa Narodowego, który był zawsze duszą ruchu narodowego i który swą ofiarnością i swą męską, bezkompromisową postawą uosabia wszystkie najszlachetniejsze cechy ruchu narodowego.

Żywiłowość ruchu narodowego w Łodzi, hart ducha i fiarność w ciągłej walce z przeciwnikiem, nie przebiegającym w środkach — musiało rozbudzić w całym narodzie zapal i nowe

siły do walki o twórcze, wciąż niezwykle żywotne i aktualne narodowe ideały.

Jeszcze wprawdzie nie osiągnęliśmy celu, ale dziś już po całej Polsce z najrozmaitszych środowisk rozlega się coraz głośniejsze wołanie o oparcie budowy państwa na podstawach narodowych, a nawet czynniki oficjalne pod naporem powszechnej opinii mówią coraz więcej o ideałach narodowych.

Te przeobrażenia nastąpiły w pierwszym rzędzie dzięki ofiarnym i wytrwałym wysiłkom Stronnictwa Narodowego w całej Polsce, ale każdy obiektywny obserwator przyznać musi, że w tym wysiłku ofiarności i trudu narodowcy łódzcy kroczili w pierwszych szeregach.

W walce o lepszy byt robotnika

Prezes zarządu okręgowego „Pracy Polskiej” w Łodzi
p. Henryk Szulc o kwestii robotniczej

Łódź, 31. 12. — Strajk, jako narzędzie walki w ruchu zawodowym, jest obosiecznym mieczem i w rękach ludzi nieuczciwych, wygrywających swoje polityczne cele, może stać się niebezpieczeństwem dla robotników do akcji strajkowej wciągniętych.

OSTATECZNY ŚRODEK WALKI

W naszym, narodowym rozumieniu strajk jest ostatecznym środkiem walki ekonomicznej wobec zachłanności nieuczciwych pracodawców i może być tylko stosowany po wyczerpaniu wszystkich możliwości polubownego załatwienia zatargu i po bezskutecznej interwencji inspektora pracy i zainteresowanych władz.

NIEBEZPIECZNE EKSPERYMENTY

Inaczej zupełnie zapatrują się na kwestię strajków socjalistyczne i komunistyczne związki klasowe, dla których strajk jest żywiołem pozwalającym i umożliwiającym uprawianie brudnej roboty politycznej i operowanie masami pod groźbą brutalnej siły nastanych bojówek. Strajk drukarzy w Łodzi, kierowany przez żydo-komunę przy wstrzymaniu się od akcji strajkowej przywódców związku klasowego i przez cały czas czynnej socjalistycznej „Drukarni Ludowej” prowadzony był osobiście — nie więc dziwnego, że skończył się sromotnie, demaskując istotne oblicze klasowego związku drukarzy, odpowiedzialnego za tę akcję.

Strajk w rękach socjal-żydo-komuny używany jest często przeciw samym robotnikom, którzy, nie chcąc wyznawać idei Marksa, należą do innego związku.

POŁOŻENIE SPOŁECZNE ROBOTNIKA

Robotnik musi być uważany za świadomego współczynnika produkcji oraz jako właściwy wytwórca powi-



Prezes Henryk Szulc

nien mieć należną mu pozycję społeczną, godziwy zarobek i całkowitą opiekę prawa. Robotnik polski chce wziąć odpowiedzialność za produkcję — tego podstawowego elementu naszego gospodarczego usamodzielnienia się i militarnego pogotowia.

Dotychczasowe zarobki robotników

Pomyślnego Nowego Roku

— życzą swojej P. T. Klienteli —

B-cia Jan i Edmund Janowscy Zakład

Łódź, Sienkiewicza 91

4413

malarski
Telefon 168-63

Kariera sanacyjnego „redaktora”

Kto finansował „Łódzki Głos Narodowy”

Paszkwilanka naganka na Str. Narodowe — 2.000 zł za wycofanie artykułu o elektrowni łódzkiej — Sąd zatwierdził wyrok skazujący Stanisława Pietrzykowskiego na 15 miesięcy bezwzględного więzienia

Łódź, 31. 12. — W okresie wyborów do Rady Miejskiej wychodziło na terenie Łodzi pismo pod nazwą „Łódzki Głos Narodowy”, którego głównym zadaniem było prowadzenie podjazdowej roboty przeciwko Stronnictwu Narodowemu. Pismo to wstawiało się poza tym paszkwilami, rzucanymi na różne osobistości i instytucje, przy czym w niektórych wypadkach napaści te miały na celu osiągnięcie korzyści materialnych.

Redaktorem i „wydawcą” był niejaki Stanisław Pietrzycki, obecnie współpracujący w urzędzie śledczym w Łodzi. W jednym z numerów „Łódzkiego Głosu Narodowego” ukazała się zmianka pt. „U św. Krzyża jest bardzo źle”. W notatce wyraźnie stwierdzono, że kościelny parafii św. Krzyża Kakieta wyjmując ze skarbonki wszystkie ofiary i zabiera do własnego użytku. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej „redaktor” Stanisław Pietrzycki zeznał, iż autorem tej no-

tatki jest oficer rezerwy Tadeusz Morgas. Mimo tego wykrętnego tłumaczenia sąd skazał Pietrzyckiego za to oszczerstwo na 6 miesięcy więzienia.

Z kolei Tadeusz Morgas za pośrednictwem adw. Szwaajdlera wniósł skargę przeciwko Pietrzyckiemu o zniesławienie. W pierwszej instancji osk. Pietrzycki został skazany na 15 miesięcy bezwzględного więzienia, przy czym nie mógł przeprowadzić nawet cienia dowodu prawdy. Od tego wyroku Pietrzycki odwołał się do Sądu Okręgowego w Łodzi i wczoraj odbyła się rozprawa apelacyjna.

Na przewodzie sądowym św. Biernacki stwierdził, że po ukazaniu się artykułu w „Łódzkim Głosie Narodowym” przeciwko dyrektorowi Elektrowni Łódzkiej Tołłoczce, Pietrzycki wysłał go do p. Tołłoczki z propozycją, że odwoła artykuł atakujący elektrownię, o ile dostanie 2.000 zł. Biernacki polecenia tego jednak nie wykonał. Wyszło również na jaw, że Pietrzycki

szł zbyt małe. One są przyczyną chętności naszego ludu i nie pozwalają żywicielowi rodziny na wychowanie zdrowych obywateli państwa. Podział dochodu społecznego w Polsce nie jest sprawiedliwy. Widzimy pensję, idące w tysiące, i jednocześnie skromne budżety rodzin robotniczych, zamykające się cyfrą kilku czy kilkunastu złotych na tydzień. To jest tragedia wielotysięcznej armii robotniczej.

Zapomni doraźne nie rozwiążą kwestii robotniczej, która musi być rozstrzygnięta na całym froncie w skali ogólnopolskiej i to w czasie jak najkrótszym. Nie wolno powiększać kadr ludzi wiecznie głodnych, bo staną się narzędziem wrogów. Polska w każdej chwili musi liczyć i liczyć na twardą pięść chłopów i robotników, którzy pierś jest bezpieczną tarczą przeciw grożącym niebezpieczeństwom.

Robotnik nie chce medali za spełniony obowiązek, ale ma prawo domagać się sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Naszym zdaniem minimum zarobku dla robotnika niewykwalifikowanego winno wynosić 39 zł tygodniowo. Kwalifikacja zawodowa i uzdolnienie są dostatecznym warunkiem wyższego wynagrodzenia, które skalą swoją wystarczyć powinno na pełne utrzymanie rodziny, wychowanie dzieci, rozrywki kulturalne i świadczenia społeczne.

SPOŁECZNA KONTROLA UBEZPIECZEŃ

Forma ubezpieczeń społecznych, na których fundusze składają się świadczenia robotnicze, nie może pozostać dłużej bez kontroli społeczeństwa. Należy przywrócić samorząd w ubezpieczalniach społecznych i zmienić zasady samych ubezpieczeń. Składki winny ulegać kapitalizacji i powinny być użyte jako przymusowe ubezpieczenie na utrzymanie na starość czy też w wypadkach niezdolności do pracy. Lokata zgromadzonych kapitałów musi być ustawowo uregulowana.

NASZ SZTANDAR WALKI

Walcymy, jako organizacja zawodowa, o zapewnienie robotnikom i pracownikom umysłowym pełnego poszanowania zawodu;

o zapewnienie stałości pracy;

o sprawiedliwy podział dochodu społecznego;

o zaopatrzenie robotników na wypadek kalektwa zawodowego, niezdolności do pracy, oraz o pełne zaopatrzenie emerytalne dla starców.

Walcymy o Polskę wielką, sprawiedliwą i gospodarczo niezależną!

(t)

miał takie wpływy, iż swego współpracownika niejakiego Kuźniczka w nagrodę za dobry kolportaż swego czasopisma potrafił ulokować na posadzie w wydziale plantacji miejskich. Pozycja Pietrzyckiego w Magistracie m. Łodzi była silna, gdyż dostał nawet pomoc finansową na wydawanie wspomnianego pisma.

Osk. Pietrzycki na wczorajszej rozprawie przyznał się, iż „Łódzki Głos Narodowy” był finansowany przez Urząd Wojewódzki w Łodzi.

Po zamknięciu przewodu sądowego sąd zatwierdził wyrok I instancji i skazał Pietrzyckiego na 15 miesięcy bezwzględного więzienia i 260 zł grzywny. Tak oto skończyła się kariera człowieka, którego „sanacja” łódzka odkomenderowała w swoim czasie do walki ze Stronnictwem Narodowym. Dziś Pietrzycki uciekł i znalazł posadę w urzędzie śledczym w Łodzi.

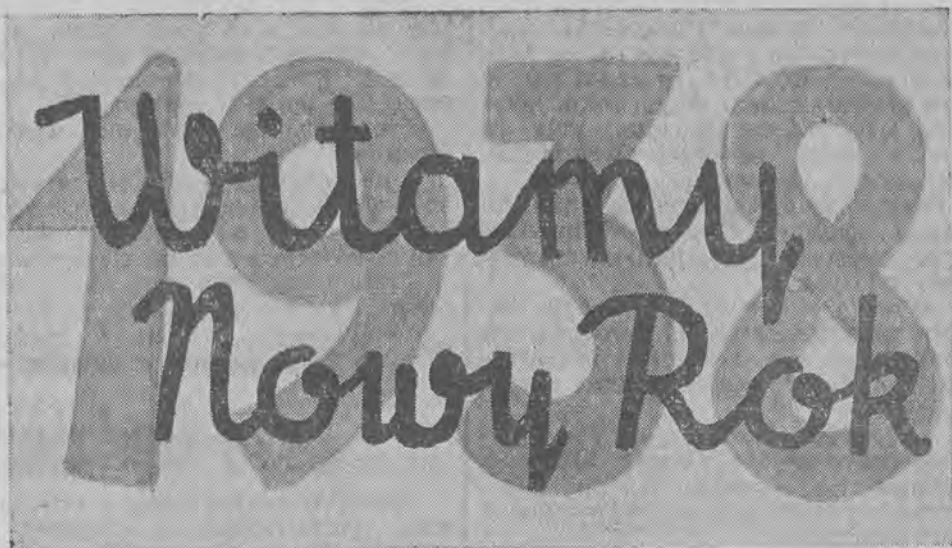
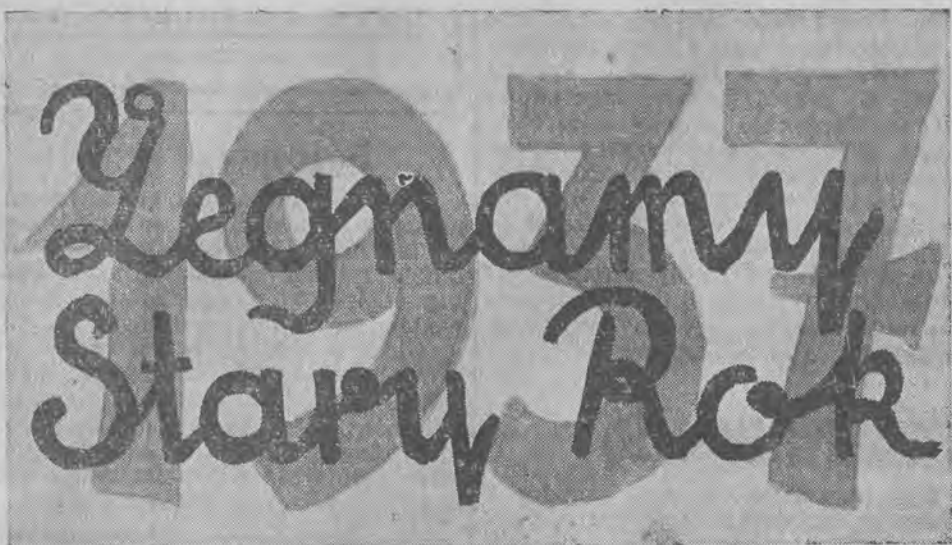
Cukiernie Józef Piątkowski

w Łodzi
składają

ŻYCZENIA NOWOROCZNE

swoim Bywalcom, Odbiorcom,
Sympatykom, Przyjaciółom i Zna-
jomym.

n 4428



— Panie władza! To mój przyjaciel. Tak się serdecznie ze starym rokiem żegnał i ścisnął, że aż go zemdliło.



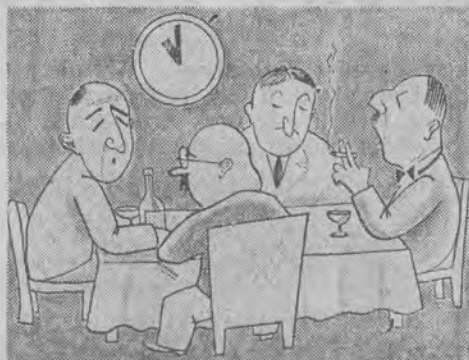
— Hallo, informacja? Czy mogłaby paniusia poinformować mnie, jaki będzie dla mnie ten nowy numer 19-38?



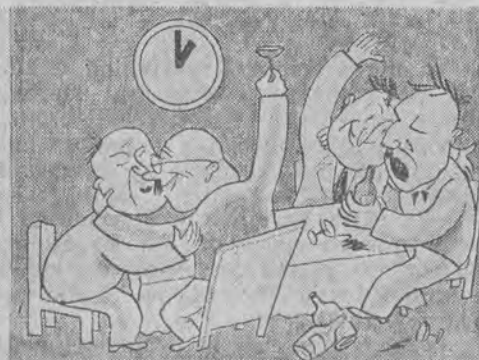
— Ja tylko pukalem w sufit, żeby tam na górze przestali hałasować, a teraz oni nie chcą puścić szczotki!



— A to jest wykres koniunktury naszej spółki akcyjnej, panie prezesie za rok 1937.



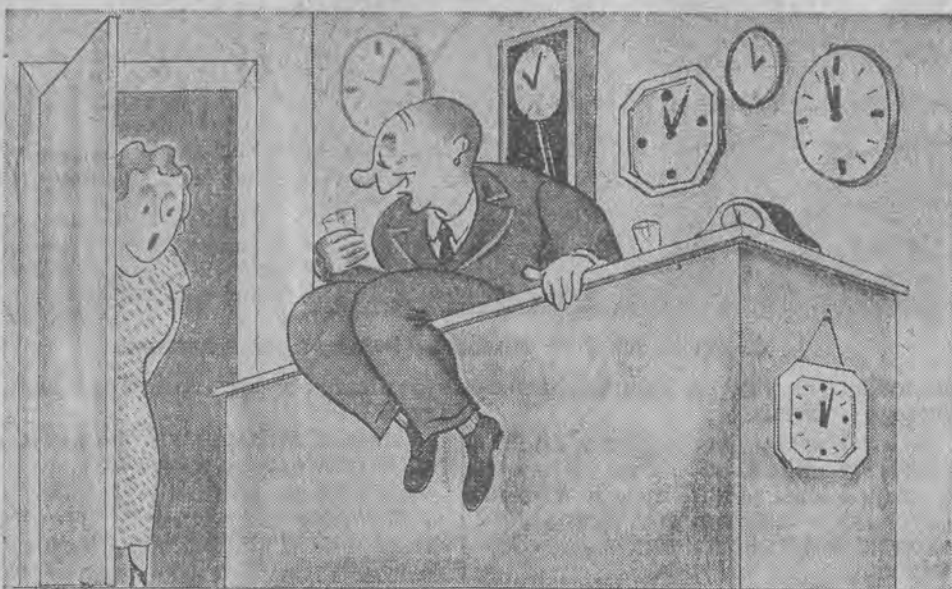
31 grudnia 1937 r.



1 stycznia 1938 r.



— Ty pijaku! Wyszędles z domu w zeszłym jeszcze roku, a wracasz dopiero teraz?



Zegarmistrz: — Wiesz, żoneczko, to jest okropne! Piję już dziewiąty kielich, bo nie wiem, który zegar pokazuje właściwą godzinę.



Niebywała sensacja!

RESTAURACJA „ROMA“

Łódź,
Piotrkowska 152
składa serdeczne

Życzenia Noworoczne

swoim BYWALCOM, ODBIORCOM i ZNAJOMYM.
UWAGA! Dziś, w sobotę 1-go, jutro w niedzielę, 2-go stycznia
WYSTĘPY ZNAJĘJ GWAZDY OPERETKI WARSZAWSKIEJ
JANINY KULCZYCKIEJ

Co mówią gwiazdy, kamienie, kwiaty i kleksy Jaki będzie rok 1938

Na przełomie starego i nowego roku szczególnie mocno interesują nas wszelkie wróżby i przepowiednie. Każdy chciałby wiedzieć, co czeka nas w tym przyszłym, nieznanym roku, jakie będą losy państw i świata. Pole do popisu mają rozmaici wróżbiarze, astrologi i chiromanci.

Prasa zagraniczna ogłasza mniej lub więcej sensacyjne przepowiednie na temat niespodzianek, jakie przyniesie nam 1938 rok.

Mieszka w Paryżu czarny mag, Murzyn nazwiskiem Lodia. Ten mag jest „pokumany z gwiazdami” i jak przystało na astrologa, z gwiazd czyta przyszłość.

— 1938 rok, mówi on, jest pod wpływem dobroczynnej planety Słońca z cyklu Marsa. Oznacza to różne gwałtowne wypadki, ale nie zapowiada w roku tym wojny.

Od 15 marca zacznie się na całym świecie wyjaśniać sytuacja polityczna. Kwiecień będzie bardzo pomyślny pod tym względem dla całego świata.

Rok ten będzie bardzo szczęśliwy dla lotnictwa: wielkie zwycięstwa, choć oczywiście nie bez ofiar.

W październiku śmierć wielkiego wodza Francji. Wielka Brytania będzie szukała zbliżenia z Niemcami. Obecny gabinet angielski upadnie. Eden pozostanie. W Belgii wewnętrzne zamieszki. Francja i Włochy zawrą przymierze.

Dla roku 1938 szczęśliwe cyfry to 3, 7, 9. Należy kupować na loterie bilety, których ostatnie trzy cyfry są 451.

Inny astrolog francuski, Lasson, przepowiada na zbliżający się rok:

— Groźne wypadki dla Ameryki Północnej: kryzys finansowy i załamanie się dolara.

Najkrytyczniejsze chwile w r. 1938 przeżywać będzie świat w styczniu, lutym i marcu. Od kwietnia uspokojenie. W tej przepowiedni zgadza się Lasson z Murzynem Lodią.

Włoszka pani Luce Vidi wróży z płam atramentowych czyli po prostu z kleksów, oglądanych przez lupe.

— Mimo wielkich niepokojów i licznych zamieszek, wojny w r. 1938 nie będzie — mówią kleksy.

Z początkiem lata oś Rzym—Berlin—Tokio stanie się przyczyną chwiejności w polityce europejskiej. Kanclerz Hitler znajdzie się w marcu w przykrych sytuacji: nie wszystko będzie szło po jego myśli. Na Dalekim Wschodzie wciąż groźne wypadki: wypędzenie białej rasy. Początek dumpingu azja-

tyckiego. We Francji umrze dwu mędzów stanu i dwu popularnych artystów. Sowiety sprawią wiele niespodzianek. Stany Zjednoczone wejdą w nową fazę polityki zewnętrznej.

Francuzka Marion Claude wróży z kwiatów.

I ona również zgadza się ze swymi kolegami, że nie będzie w r. 1938 wojny i że począwszy od marca stosunki na całym świecie wydatnie się poprawią.

Francuzka pani Pierre wróży, układając figury z małych kamyczków.

— Zbliżenie Francji i Niemiec. Wielkie wstrząśnienia w dalszym ciągu na Dalekim Wschodzie. Wojny w Europie nie będzie. W lipcu ślub, który zainteresuje Belgię i Anglię. W marcu koniec wojny w Hiszpanii. Śmierć wielkiego przemysłowca amerykańskiego. Wspaniałe postępy lotnictwa.

Jak więc widzimy, wszyscy wyżej wymienieni wróżbici (i wróżbitki) przepowiadają, iż rok 1938 będzie niezwykle urozmaicony. Wypadki, katastrofy, zatargi zbrojne — wszystko jest. W kwietniu koniec wojny w Hiszpanii, na Dalekim Wschodzie dalsze zatargi, i — najważniejsze — wojny w 1938 r. nie będzie. Ano, zobaczymy.

Jaką będziemy mieli pogodę

Charakteryzując ogólnie pogodę w roku przyszłym przypominamy, że styczeń będzie przeważnie suchy i mroźny, jednak bez wielkich mrozów, a pod koniec obfitować będzie w opady śnieżne.

Luty początkowo suchy i pogodny, przyniesie obfitość śniegu pod koniec miesiąca.

Marzec początkowo ostry i mroźny, tudzież mglisty rozpogodzi się, przy czym słoneczna piękna pogoda utrzyma się dość długo. Tzw. wiosna w górach w marcu zapowiada się znakomicie.

Kwiecień, jak zwykle „plecień”, będzie trochę opadów, trochę słońca. Wiosna przyjdzie wcześniej ze względu na łagodną temperaturę. Druga połowa kwietnia zapowiada się pięknie

Maj, początkowo słuchy, pogodny i słoneczny, przyniesie dość obfite opady w drugiej połowie miesiąca. Będzie to miało wybitny wpływ na urodzaj w przyszłym roku, który zapowiada się doskonale.

Czerwiec będzie najpiękniejszym miesiącem, słonecznym i ciepłym. Ta pogoda utrzyma się do 10 lipca, po czym lato będzie obfitowało w opady, jednak nie będzie słotne. Opady te obejmą również miesiąc wrzesień i potrwać niemal do końca tego miesiąca.

Październik będzie miesiącem pogodnym, przy czym pogoda utrzyma się do drugiej połowy listopada.

Grudzień będzie śnieżny i mroźny od samego początku.

Najwspanialszy film w reprezentacyjnym kinie „RIALTO” w Łodzi

KSIĄŻĘ i ŻEBRAK

włg. p. MARKA TWAINA — w rol. gł. Erol FLYNN i Bracia MAUCH

Dziś i jutro dwa poranki od 85 gr Dla młodzieży szkolnej na wszystkie seanse po 85 gr. Passe-partout i bilety ulgowe ważne.

Gdy przeszłość kona w ruinach

W niewielkiej odległości od Olkusa na wyniosłym wzgórzu sterczą ruiny zamczyska Rabsztyn. Dumnie panują nad okolicą jak przed wiekami, gdy co pewien czas ze zgrzytem spadały zwodzone mosty, szczekotały — i stara karczma w Sławkowie, wrzeczadze i na spokojne karawany kupieckie spadali jak sepy na stado spłoszonego ptactwa zakuci w stal rycerze, raubritterzy.

Do dziś dnia wśród ludu dochowały się legendy o okrutnych a śmiałych rycerzach, którzy z kasztelu narzucali swą władzę ludowi i byli dla niego postrachem.

Gdy patrzy się na szczątki tej wspaniałej ongiś budowli aż żal bierze, że uległa takiemu zniszczeniu. Równocześnie wyobraźnia nasuwa widok ruin innych zamków, konających w resztkach swej dawnej świetności. Już na obszarze samego Zagłębia jest kilka takich ruin, choćby wspomnieć zamek w Będzinie, Ogrodzieńcu.

Wspaniałe są lasy rozciągające się

w pobliżu Rabsztyna. Wysokopienne iglaste drzewa jak piękne panny cieszą swą krasą oczy wędrowca. Tu i ówdzie wzrok zatrzymuje się na gru-

Pomyślnego 1938 roku

Szanownym Klientkom

życzy

DOM MODELOWY

Mikulska — Kozłowska

ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska 136,

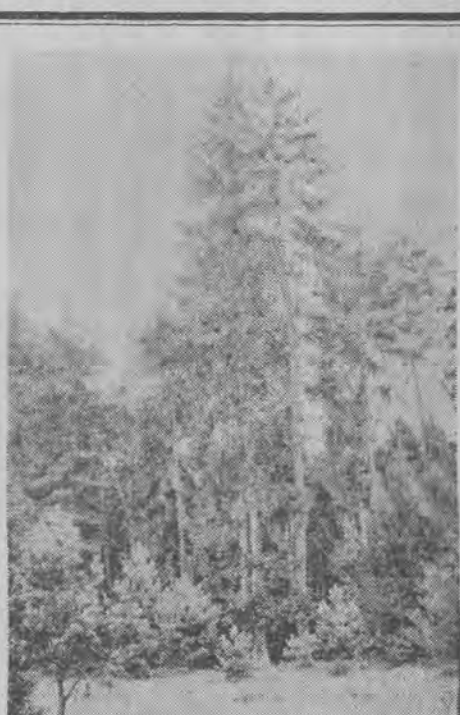
tel. 234-99.

n 4436

Rozwody w Grecji

Dyrektor biura statystycznego przy greckim ministerium sprawiedliwości owiadczył, że rozwody stały się w Helladzie zjawiskiem nagminnym. Ostatnio statystyki zarejestrowały 28 rozwodów na tysiąc małżeństw.

Główną przyczynę rozwodów stanowi bezpłodność małżeństw, stanowiąca 83 pct wszystkich rozwodów. Wiarołomstwo ze strony mężczyzny spowodowało rozwód w 2,7 pct wypadków, natomiast wiarołomstwo kobiety spowodowało 13,4 pct rozwodów.



Modrzewie w lasach koło Rabsztyna.

„Nieco” spóźnione życzenia imieninowe

Przed kilku dniami na pocście wie-deńskiej wzbudziła sensację kartka ze znaczkiem 5 halerzy, który już przed wielu laty wycofano z obiegu.

Nie był to żaden figiel nadawczy, jak by na pierwszy rzut oka można było sądzić. Okazało się, że w dniu wysłania kartki marka 5-halerzowa miała jeszcze wartość. Wyraźnie widniał na niej stempel pocztowy w Bratisławie z datą 1914 roku w marcu.

Gdzie błakał się ten list na przestrzeni 67 km, które dzielą Bratisławę od Wiednia, w jakiej skrzynce przeleżał lata wojny — pozostanie na zawsze tajemnicą. W każdym razie życzenia imieninowe w nim zawarte spóźniły się o 23 lata.

Były one przesłane panu Meierowi, restauratorowi z Wiednia, a pochodziły od jego szwagierki. Oboje dawno już zmarli. Żyje tylko syn Meiera, o którym mowa w kartce jako o małym chłopczyku. Jeżeli jest filatelista, zyskał piękny okaz do swego zbioru.

Szczęśliwego Nowego Roku

życzy

swoim Odbiorcom

„Pomorzanka”

Łódź, Piotrkowska 191

tel. 221-06.

n 4430



Od góry: u wejścia na pustynię błędowską



Ogólny widok ruin zamczyska Rabsztyn pod Olkuszem

pie modrzewi, czy na splechociu zrudziałego wrzосу.

Niektóre sosny odarte z kory są charakterystycznie ponacinane. To ślady operacji, której zadaniem było upuścić „krwi” drzewu, zabrać mu pewną ilość soków. Zabieg ten nazywa się żywiciowaniem.

„Borem, lasem” przedostaje się na skraj pustyni błędowskiej — polskiej Sahary — największego w Polsce obszaru nagich piasków. Podobno w skwarne dni lata ukazują się tu wędrowni cudowni miraże.

Ciekawie jest obserwować jak las-przyroda walczy z pustynią. Ze ściany drzew idą w teren piaszczystych przestrzeni odpryski w postaci skarłatych świerków. Za ich linią próbują się usadowić kolonie specjalnego rodzaju

organicznych, aby rozszerzyć swe pozycje.

Przez środek pustyni sący się ledwo, ledwo stróżka Przemszy.

Najbliższe za pustynią miasteczko — Sławków nie odznacza się niczym szczególnie. Pamięta ono dobre czasy. W rynku na pierwszy plan wysuwa się starodawna karczma.

W noc przed targami o miejsce w jej stajniach walczy zacięcie wieśniacy i handlarze. Zjeżdżają późnym wieczorem, by znów wcześniej rano zająć stanowisko na jednym z rynków miast zagłębiowskich. Ciemno jest jeszcze, kiedy drogi zapelniają się wozami. Cicho jak duchy ciągną chłopskie korowody. Chłop idzie na zdobycie miast.

(i. wyg.)

6

rybią pokryte pnie, grubości ramienia rosnącego mę- przez którą nikt się nie przecisnął. Szare, niby juską nuch na obszarze kilkuset morgów, tworząc płataninę, kosodrzewiny. Rosła w nieprzejrzanym, zwartym ja- wschołem słotca i zapuszczał się z rozkoszą w gęstwie Boroniecki wstawał skoro świt, nierzadko przed grupą drzew.

niu od fabryki, w miejscu zacisznym, osłoniętym w nowej kolebie, wybudowanej w niewielkim oddale- Pięćdziesięciu robotników znalazło pomieszczenie tu jakiś czas dla wypoczynku i świeżego powietrza. innych akcjonariuszy firmy, o ileby zechcieli spędzić znaczone na biura, magazyny, tudzież izby gościnne dla czym sam nieźle wychodził. Pięć dalszych pokoi prze- i gotowanie herbaty dla dyrektora i kierownika, na teraz należało do jego obowiązków pitiarszenie jadała szefów rzadką pomysłowością i sumienną pracą. Na czasński, który bardzo zaawansował w oczach obu zajmował kierownik Rogowski i maszynista Tur- zeł, zasadnicze motywy huculskie. Sąsiednie pokoje nych, pachnących żywicią, rzeźbionych w krzyż i ro- kiem urzędzone pokoje, o ścianach świeżo heblowa- Zajmował dwa prowizorycznie co prawda, ale ze sma- wo wybudowanym domu, przeznaczonym na zarząd. Dyrektor fabryki mieszkał już od kilku dni w no- naskawioną.

z się, z jaką z gór spadała, a zwracać ciepłą, spokojną, bierać potokowi część lodowato zimnej wody wraz czynny dopływ wody do chłodnic. Fabryka miała za- szania wielu maszyn, ale co najważniejsze — samo- skał nie tylko naturalną się wodną, zdolną do poru- potoku potężną groblę z drzewa, żelaza i betonu, uzy- sen. Wybudowawszy w niej jakimś oddaleniu w poprzek Boroniecki usadowił się umyślnie na tym miej- belkato niespokojne morze.

zamczył na wyniosłej górze z granitu, u stóp której

— 42 —

czyzny, wily się liany po ziemi na przestrzeni kilku metrów, wystrzelając ku końcowi soczystymi, bujny- mi kitami na wysokość kilkunastoletniego świerka. Stała tłumnie, krzew obok krzewu, niby nieprzejrza- ne zastępy węzowych cielsk, oplatających się wza- jemnie w miłośnym uścisku. Świeże, nabrzmiałe pę- cze, puszyste, miękkie jeszcze jak aksamit, odbijały przezrystym seledynem od starych okiści, koloru ciemnej zieleni. Szła od nich upojona woń ozonu, aro- matyczny oczad szpilek, zdrowy dech lasów. Na dzie- wicznych szyszkach, wychylających nieśmiało bronz- we główki, perliły się lzy żywicy, ciekłej jak rosa po- ranna, woniejącej przedziwnym, kojącym zapachem.

Często też zachodził nad swarliwy strumień, wspinając się jak najwyżej wzdłuż stromego, wysliz- ganego koryta. Szczególnie upodobał sobie jedno miejsce, kędy wody Homulca spadały pionowo z kil- kumetrowej wysokości na płaski blok skalny, roz- bryzgując się na miał, podobny do siniego obłoku z mgły. Usadowiony w krzaku kosówki, oglądał cu- downe widowisko, sycąc wzrok piękną niesytą.

Z rannym brzaskiem zaczynał kwilić nad stru- mieniem pluszcz wodny. Dziwny ptak uścielił sobie gniazdo w szczelinie, pod samym łukiem wodospadu. Tu czuł się snąć najbezpieczniej przed niezliczonymi drapieżcami, zamieszkującymi puszcę. Słuchając kwilenia codziennie, Boroniecki wnet spostrzegł częstą modulację głosu ptaka. Pluszcz kwilił inaczej na po- godę, inaczej na słotę. Szczególnie przed burzą zawo- dził przejmująco i żałośnie.

Siedząc tak jednego ranka, zauważył ze zdumie- niem młodą, niezwykle urodziwą Huculkę, wdrapu- jącą się po stromych zboczach potoka ze zwinnością wiewiórki. Zatrzymała się tuż koło wodospadu, wprosił na linii jego wzroku, rozglądając się bystro po są- siednim gąszczu. Snąć upewniona, że tak wczesnym

poćwie karpackie zioła, wracały do kraju w kilku- bogaty surowiec. Wywożone w siennejach za grosze milionów, gdy niemal co krok marnotrawi się prze- celów aptecznych z zagranicy olejki za kilkanaście był wybitnie ujemny. Rok rocznie sprzedawano dla na innej. Gorzej. Bilans handlowy w owej branży- Tylko Polska wykazywała w tej dziedzinie dziw-

ki eteryczne z każdej rośliny. George, Mack, Bousch i wiele innych, wytwarzając olej- watej potęgi finansowej firmy: Schimmel, Court dukcji sprzętów wojennych, tak dochodziły do nieby- Krupp, Skoda, lub sir Zacharow wzbogacił się na pro- mał wszędzie o aktywności bilansu handlowego. Jak omal że nie w miliardy, decydując apodyktycznie nie- du. Sumy stały uyskiwane szły w setki milionów, że ów artykuł stanowił tak olbrzymią pozycję w han- olejków eterycznych, nie mógł wyjść z zadziwienia, statystykę wywozonych z poszczególnych krajów wiedzieli wcale niedwuznacznie walkę. Przeglądając miał pobudek, jakimi się kierowali ci, co mu wypo- Mimo osobistego ukochania przyrody, nie rozu-

darstwa.

to dobro kraju, warsztat pracy, część ogólnego gospo- znacząc jednocześnie, że jego osobiste bogactwo — Pieniądz uważał za potęgę, która wszystko może, za- się wzbogacić, zostać choćby polskim Krenusem. Boroniecki walkę podjął. Wcale nie tał, że chce

bistości ze świata nauki, znanych asów sportowych. rody, mający w swym gronie znaczne, wpływowe oso- związki turystyczne, towarzystwa miłośników przy- energiczni, lecz prywatni, po drugiej zarządy lasów, stawała do zapasów nikomu nieznaną spółką, ludzie wiedzieli i wcale się jej nie lekali. Po jednej stronie sowany, przeczuwał walkę, jaką mu po cichu wypo- wiedział, że system utrudniań będzie odtąd wciąż sto-

— 39 —

dzinie sięgają setek milionów, tylko u nas o tym głu- cho. Stwarzamy parki, rezerваты w większej ilości, niż nas stać, za to gdzie indziej ogalacamy gwałtow- nie lasy i wywozimy do Anglii i Niemiec, choć w Niemczech lasów pięć razy tyle, co u nas.

— Nikt panu nie zabrania eksploatować igliwia świerków czy jodeł, ale kosodrzewina musi stanowić wyjątek.

— Otóż właśnie, że nie. Kosówka jest tam chwa- stem, gdzie się zaczyna drzewostan. Zarastając rów- nie połoninowe, uniemożliwia wypas bydła, co stano- wi wszak jedyną podstawę bytu mieszkańców tych okolic. Ażeby oczyścić tereny z kosówki, Huculi wy- palają po prostu dziesiątki i setki morgów, puszczają z dymem miliony. Winna być oszczędzana, lecz tylko na stromych stokach, gdzie spełnia istotnie swe zadanie. Ale i tam wymagałaby racjonalnego prze- trzebień; rosnąc zbyt gęsto, ginie, toczona grzybem lub czerwiami wysokogórskich motyli.

— Pan wie więcej o kosodrzewinie, niż ja jako leśnik — przerwał drwiąco radca.

— Bo może więcej studiowałem w tym kierunku — odparł hardo Boroniecki.

— Może. Ma pan niewątpliwie słusność jako chemik, ale ja muszę obstawać przy swoim jako leśnik.

— Trudna rada.

— Trudna.

Od tego czasu rozpoczęła się cicha wojna podjaz- dowa pomiędzy Nadleśnictwem, a przemysłem che- micznym. Zaczęto mieć respekt dla tej nowej, nikomu nieznanej firmy; obawiano się jej wpływowego dyrek- tora, niemniej jednak utrudniano mu pracę na każ- dym kroku. Zgodzono się co prawda na odbudowę drogi w rezerwacie, za to odmówiono sprzedaży drze- wa. Cios był dotkliwy, dobrze wymierzony. Boroniecki

— 38 —

— 43 —

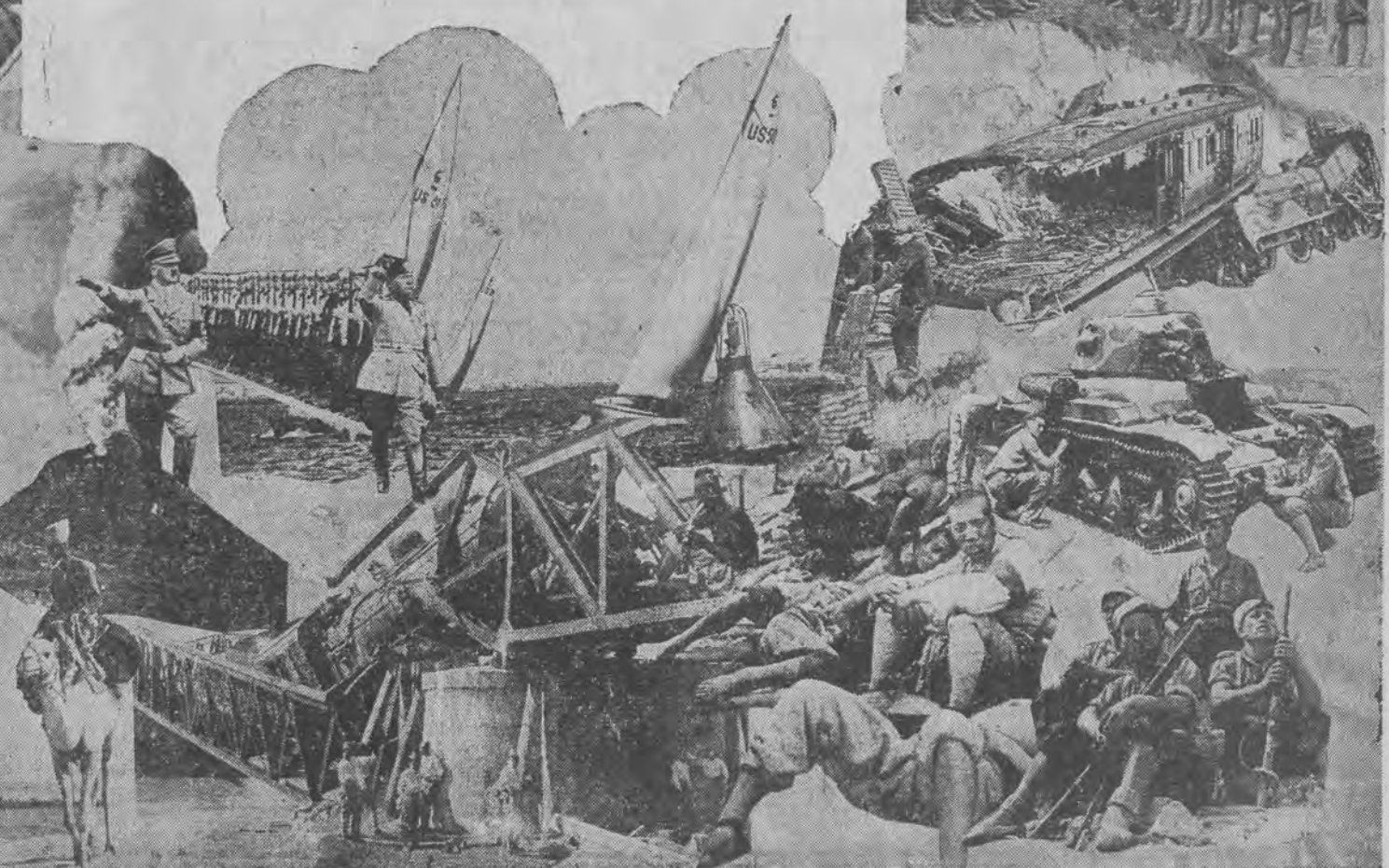
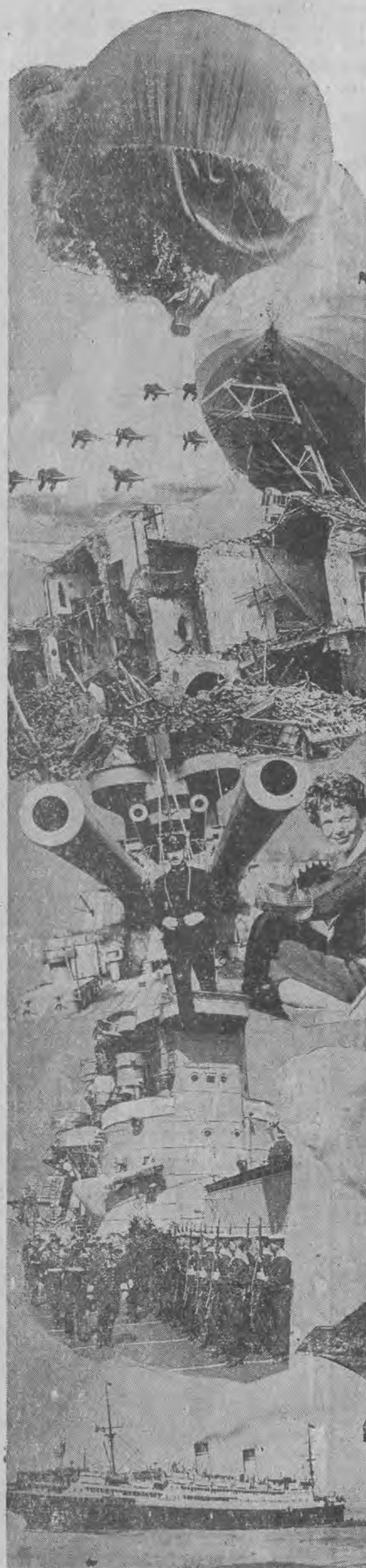
Nadzieje przez KRAJ i ŚWIAT

Umarł rok stary - niech żyje nowy!

Rok 1937 należy już do przeszłości. Mało kto chyba go żałuje. Bo i czego żałować?

Zbrojenia, katastrofy, kataklizmy, wojna na dwu krańcach świata — oto żniwo roku minionego. Chwil jaśniejszych, chwil spokoju, radości i szczęścia było w tym roku tak niewiele!... Marzenia polityków o pokoju świata — okazały się marzeniami ściętej głowy, teorie ekonomistów o końcu kryzysu — można między bajki włożyć, ludzkość nie zaznała wytchnienia... A wszak tyle po owym roku oczekiwaliśmy!...

Oczekujemy wiele i po roku nowym, 1938. Idziemy w niego z wiarą i nadzieją. Nadzieją, że przyniesie lepsze jutro. Czy je przyniesie? Przewidywania wszelkie są złudne. Los często płata figle. Nic dziwnego, że rok 1938 staje przed nami, jako okryta mgłą zagadka. Rozwiąże ją życie samo. Poczekajmy...





MANEWRY ARMII BRYTYJSKIEJ W PUSTYNI
W Egipcie odbywają się obecnie ćwiczenia oddziałów kolonialnych armii brytyjskiej



POWÓDŹ W KALIFORNIJ
Długotrwałe ulewne deszcze spowodowały w Kalifornii wylew rzek, które zalały duże połacie kraju.

NASZA NOWELKA

Sonata KSIĘŻYCOWA

Zbigniew Morski wypił herbatę, złożył starannie gazetę, wstał i przyłączając sznur od lampy stołowej do kontaktu, usiadł przy biurku. Potem wydobył z szuflady grubego dziennika kasowy, otworzył go i począł liczyć:

— 36 i 7 jest 43 i 5 jest 48 i 3 jest 51.

Zsumował pierwszą kolumnę, wynik przeniósł na drugą stronę i monotonnym głosem zabrał się do dodawania następnego rzędu cyfr.



Zbigniew Morski był buchalterem w przedsiębiorstwie przewozowym przy placu Saskim. Wśród współpracowników uchodził za urzędnika zdolnego, pilnego i sumiennego, jednak pensja, którą otrzymywał, była bardzo skromna i zmuszony koniecznością, postarał się o dodatkową pracę, załatwiając ją wieczorami w domu.

Siedział nieraz do późnej nocy w swoim małym pokoiku, schylony nad ogromnymi księgami handlowymi, które badał jako egzaminowany rewizor. Z zarobku który mu dawała ta praca, posyłał od czasu do czasu swoim starym i biednym rodzicom dość pokaźną sumę.

Dzisiaj praca szła mu opornie. Rozproszone myśli błądziły gdzieś po stronach rodzinnych, w pamięci jego odzywały się różne obrazy z lat dziecięcych, podczas gdy wargi wyrzucały mechanicznie całe kaskady cyfr:

— 5 i 7 jest 12 i 5...

Nagle przestał. O piętro wyżej, wprost nad nim, silnie uderzony akord wprawił w ruch wszystkie struny pianina i prawdziwa powódź tonów rozlała się po całym dotąd w ciszy pograżonym domu.

Naturalnie, już koncert się rozpoczął! Przez cały wieczór ta nieznośna kobieta będzie znów waliła po klawiszach, jak w bęben. Można wprost oszaleć... Jakżeż przy takim hałasie może pracować? Niech to...

Wzburzony zerwał się z krzesła i zaczął przemierzać pokój nerwowym krokiem.

Przed tygodniem wprowadziła się tam nowa lokatorka i od tego czasu przechodził codziennie w godzinach wieczornych te same męczarnie. Ledwie zabierał się do pracy a już rozlega się u góry to przekleństwo brzdąkanie. Zatykanie uszu wata okazało się bezcelowe, bo mimo tego zabieg ostre tony wciskały mu się uporczywie w mózg. Morski wściekał się i przeklinał swoją sąsiadkę aż do trzeciego pokolenia wstecz. Do wytoczenia skargi sądowej nie miał jednak podstawy prawnej. Był bezsilny. Podjął więc gdy minął atak wściekłości, swoją pracę na nowo, chociaż przy takim akompaniamencie postępowała bardzo powoli.

Po pewnym czasie Morski znalazł się w stanie takiego zdenerwowania, że stracił zupełnie panowanie nad nerwami. Pobiegł ku drzwiom, zatrzaskał je za sobą,

wpadł na górne piętro, biorąc od razu po dwa stopnie. Trzesąc się ze złości, naciśnął dzwonek. Usłyszał odgłos zbliżających się kroków, drzwi się otworzyły i z ciemnego korytarza zapytał miękki głos:

— Proszę, czego pan sobie życzy?

Grubiańskie i obraźliwe słowa cisnęły się buchalterowi na usta, lecz pod wpływem tego czarującego i miłego głosu gniew jego od razu zamarł.

— Przyszedłem... Chciałem... No, jednym słowem przychodzę w sprawie fortepianu! — wykrztusił nieśmiało.

— Z powodu fortepianu? — zdziwiła się tajemnicza osoba, jakby nie rozumiała o co chodzi. — Proszę niech pan wchodzi.

W pokoju rozmawia się przyjemniej. Proszę siadać, mój panie!

Zbigniew spoglądał na swoją sąsiadkę. Miała najwyżej dwadzieścia lat. Hebanowe jej włosy połyskiwały pod lampą; duże czarne oczy patrzyły nań spokojnie i łagodnie, a z całej postaci dziewczyny bił taki wdzięk i urok, że młodzieniec wprost oniemiał.

Aby przerwać przytłaczające milczenie, młoda kobieta podjęła rozmowę:

— Naprawdę moja gra na fortepianie przeszkadza panu, nieprawdaż? Niech pan mi wybaczy moją nieogledność, bardzo o to proszę. Przez cały dzień zajęta jestem w biurze, a gdy wieczorem jestem sama, nie mam żadnej innej rozrywki, — żadnej innej przyjemności prócz muzyki...

— A rodzice pani?

— Mieszkają na prowincji... Jeżeli jednak moja gra przeszkadza panu to niech pan to powie otwarcie, a będzie pan miał odtąd spokój. To jest przecież cel pańskiego przybycia, czy zgadłam?

— Aby przerwać przytłaczające milczenie, młoda kobieta podjęła rozmowę:

— Naprawdę moja gra na fortepianie przeszkadza panu, nieprawdaż? Niech pan mi wybaczy moją nieogledność, bardzo o to proszę. Przez cały dzień zajęta jestem w biurze, a gdy wieczorem jestem sama, nie mam żadnej innej rozrywki, — żadnej innej przyjemności prócz muzyki...

— A rodzice pani?

— Mieszkają na prowincji... Jeżeli jednak moja gra przeszkadza panu to niech pan to powie otwarcie, a będzie pan miał odtąd spokój. To jest przecież cel pańskiego przybycia, czy zgadłam?

— Aby przerwać przytłaczające milczenie, młoda kobieta podjęła rozmowę:

— Naprawdę moja gra na fortepianie przeszkadza panu, nieprawdaż? Niech pan mi wybaczy moją nieogledność, bardzo o to proszę. Przez cały dzień zajęta jestem w biurze, a gdy wieczorem jestem sama, nie mam żadnej innej rozrywki, — żadnej innej przyjemności prócz muzyki...

— A rodzice pani?

— Mieszkają na prowincji... Jeżeli jednak moja gra przeszkadza panu to niech pan to powie otwarcie, a będzie pan miał odtąd spokój. To jest przecież cel pańskiego przybycia, czy zgadłam?

— Aby przerwać przytłaczające milczenie, młoda kobieta podjęła rozmowę:

— Naprawdę moja gra na fortepianie przeszkadza panu, nieprawdaż? Niech pan mi wybaczy moją nieogledność, bardzo o to proszę. Przez cały dzień zajęta jestem w biurze, a gdy wieczorem jestem sama, nie mam żadnej innej rozrywki, — żadnej innej przyjemności prócz muzyki...

— A rodzice pani?

— Mieszkają na prowincji... Jeżeli jednak moja gra przeszkadza panu to niech pan to powie otwarcie, a będzie pan miał odtąd spokój. To jest przecież cel pańskiego przybycia, czy zgadłam?

— Aby przerwać przytłaczające milczenie, młoda kobieta podjęła rozmowę:

— Naprawdę moja gra na fortepianie przeszkadza panu, nieprawdaż? Niech pan mi wybaczy moją nieogledność, bardzo o to proszę. Przez cały dzień zajęta jestem w biurze, a gdy wieczorem jestem sama, nie mam żadnej innej rozrywki, — żadnej innej przyjemności prócz muzyki...

— A rodzice pani?

— Mieszkają na prowincji... Jeżeli jednak moja gra przeszkadza panu to niech pan to powie otwarcie, a będzie pan miał odtąd spokój. To jest przecież cel pańskiego przybycia, czy zgadłam?

— Aby przerwać przytłaczające milczenie, młoda kobieta podjęła rozmowę:

— Naprawdę moja gra na fortepianie przeszkadza panu, nieprawdaż? Niech pan mi wybaczy moją nieogledność, bardzo o to proszę. Przez cały dzień zajęta jestem w biurze, a gdy wieczorem jestem sama, nie mam żadnej innej rozrywki, — żadnej innej przyjemności prócz muzyki...

— A rodzice pani?

— Mieszkają na prowincji... Jeżeli jednak moja gra przeszkadza panu to niech pan to powie otwarcie, a będzie pan miał odtąd spokój. To jest przecież cel pańskiego przybycia, czy zgadłam?

Zbigniew zarumienił się, zmieszany szukał wyjścia z tej przykłej sytuacji.

— Co też pani mówi. Lubię muzykę. Szczególnie melodia, którą pani przed chwilą odtwarzała po mistrzowsku, podobna mi się bardzo i dlatego przyszedłem zapytać o jej tytuł.

— To jest „Sonata księżycowa”.

— Moniuszki?

— Nie, Beethovena.

— Hm... Czy nie zechciałaby pani powtórzyć ostatnich akordów tej sonaty?

Minęło kilka tygodni. Zbigniew Morski zaprzyjaźnił się ze swoją uroczą sąsiadką. Gdy się spotykają na schodach kłaniają jej się z radością:

— Dzień dobry, panno Zosiu!

A ona odpowiada mu niemiennie grzecznie:

— Dzień dobry, panie Zbyszek!

Potem ściskają sobie ręce, jak dwaj starzy przyjaciele.

Godziny wieczorne spędza młody człowiek regularnie przy swoim biurku, wpatrując się z uporem w nieskończenie długie kolumny cyfr, i zawsze słyszy nad swoją głową drganie strun fortepianowych. Wprawdzie pomstuje nieraz jeszcze na swoje niezdolne sąsiedztwo, marszcząc groźnie czoło, ale czarne i niezgłębione oczy dziewczęce posiadają dziwną moc uspokajania rozdziranych nerwów.

Uczucia Zbigniewa są teraz podzielone między nienawiścią do muzyki w ogóle a sympatią dla czarującej sąsiadki. Często odkłada rozpoczętą pracę i siedzi przy biurku bezczynnie z oczyma utkwionymi w sufit.

Pewnego dnia pobiegł na trzecie piętro i zapytał wprost:

— Panno Zosiu. Pani jest sama i ja także nie mam nikogo. Czy... chce Pani zostać moją żoną?

*

W dwa miesiące po ślubie, wrócił młody buchalter nieco późno do domu.

— Szybko — wołał, wchodząc do mieszkania. — Przyniosłem ze sobą pracę, która jest pilna. Przygotuj kolację!

Zosia w oka mgnienia spełniła jego życzenie. W jadalni nad okrągłym stołem zwaiał złoty abażur, a w jednym kącie stał opuszczony i niemy fortepian. Byli szczęśliwi. Kochali się.

Po spożyciu kolacji, Zbigniew zasiadł do swoich ksiąg, wziął kilka arkuszy papieru i zaczął:

— 35 i 5 jest 40 i 7 jest 47 i 9 jest 56...

Zosia krzątała się po pokoju, poruszając się na palcach; zrobiła się małą, taką maleńką, że nawet krzesła nie odważyła się posunąć z miejsca na miejsce. Mąż pracował:

Uszczęśliwiony taką delikatnością, — Zbigniew pomyślał sobie:

— Posiadam żonę, która pod każdym względem jest czarująca, a poza tym może być spokojny, fortepian milczy teraz jak grób.

To jednak dziwne, że właśnie dziś praca nie szła mu od ręki. Popelnivszy kilka kardynalnych błędów przy zliczaniu pozycji, odrzucił ze złością pióro, podumał

nad czymś i nagle zwrócił się do swojej żony:

— Słuchaj Zosiu, mam wielką prośbę do ciebie.



— A mianowicie, kochany?

— Siadaj do fortepianu i zagraj mi „Sonatę księżycową” Beethovena.

— Co, ja mam grać? A czy będziesz mógł pracować?

— Czemu nie?... Może to przyzwyczajenie z czasów, gdy mieszkaliśmy pod toba, nie znając cię jeszcze? I wiesz zdaje mi się, że o wiele pewniej liczę, gdy ty wykonujesz na fortepianie utwory muzyczne twego ulubionego mistrza... Beethovena...

Alfred Żakoński

Szczęściarz Ford

Henryk Ford, znany i w ostatnim czasie znów głośny, król samochodów, odbywał jedną ze swych zwykłych przejażdżek samochodowych, kierując sam autem. Kilka kilometrów za miastem auto stało wskutek defektu motoru. Ford bezradnie rozglądał się po pustej drodze za jakąkolwiek pomocą. Po blisko godzinnym czekaniu podchodził do samochodu pewien włóczęga, który w lepszych czasach był mechanikiem. Szybko zdołał on usunąć przeszkodę. Ford, uradowany chciał po królewsku wynagrodzić przygodnego mechanika. „Co pan woli? — zwrócił się do niego — 3 tys. dolarów na rękę, czy też dożywotnią rentę w wysokości 150 dol. Włóczęga po krótkim namyśle zdecydował się wziąć 3 tys. dolarów.

„Robi pan zły interes — zauważył Ford — Jestem przekonany, że w krótkim czasie straci pan tę sumę, podczas gdy miesięczna renta starczyłaby panu do końca życia”. „Już ja wiem, co robię — odparł włóczęga — przy pańskim niebawym szczęściu, ja bym napewno umarł po miesiącu, a tak mam swoje 3 tys. dolarów”.



PACZKI SYLWESTROWE

Pierwsza podróż Nowego Roku

Przyszedł na świat Nowy Roczek i wytrzeszcza duże oczy.

Patrzy, jak by załękniiony, Nie wie, w jakie ma pójść strony.

Szuka takiej części świata, W której rosnąć mógł by w latach.

Popróbował więc z Chinami, Lecz związać musiał przed bombami.

I z Japonii wieje chylikiem, By nie dostać przez... omyłkę...

Stalin zarzut zrobił z tego, Ze jest szpiegiem z Trockiego.

Hitler także go nie wpuszcza, Bo by zjadł za dużo tłuszczu.

Mussolini — owszem — wszedł, ko ma już Emanuela.

Francuz wzrok mu się naganny, Ze nie zrodził się z Marianny.

Anglik spojrzal przez szkło w oku I przyjąć kazal za pół roku.

Wkońcu mała ta Dziecina, Polskę sobie przypomina.

Wszak tam — myśli w swojej głowie — Lubią wszystko to, co Nowe.

Staje tedy na granicy — Obstępują go celnicy.

Rewidując mu walizy, Zapytali o dewizy.

Mam ja jedną — Rok odrzeka: „Prawda szczęściem jest człowieka”!

Więc go wzięli za wariata I rzucili za drzwi świata!...

Stanisław Sojłcki



Paryż, w grudniu.

To, czym różni się ulica paryska od ulic wszystkich innych miast Europy, a rzuca się w oczy każdemu przybyszowi, to poszanowanie przechodnia przez automobilistów.

W Paryżu panem jezdni jest zawsze piechur, nigdy szofer. Przechodzeń paryski jest oczywiście doskonale zdyscyplinowany i sam stara się o to, aby nie utrudniać ruchu kołowego; jeśli jednak zdarzy mu się zabraknąć niewłaściwie na środek bulwaru, auta same się zatrzymują, aby ułatwić mu bezpieczne dotarcie do trotuaru. Nierzadko zdarza się, że szofer, widząc przechodnia, usiłującego bez powodzenia przedostać się na drugą stronę ulicy, sam zatrzymuje auto, wskazując ręką, że zaczeka i że można przejść bezpiecznie. W ruchliwszych miejscach służbę pełnią liczni policjanci, wyjątkowo u przejeździe i uważni, kierujący ruchem z niebywałą wprawą. Wypada podkreślić, że w wielu punktach przechodnie mogą sami wstrzymać ruch kołowy przez naciśnięcie zwykłego przycisku, aby spokojnie przejść przez jezdnię. Tego rodzaju urządzenia mogą być czynne jedynie w mieście, w którym publiczność wykazuje pewną kulturę. Paryżanie nie nadużywają

tych dobrodziejstw i stosują je rozsądnie.

Ulica paryska najciekawiej wygląda — między godziną dwunastą a pierwszą w południe, w porze obiadowej. Na wielkich bulwarach, na Champs-Élysées, i w dwunastu alejach, biegnących od Łuku

rze gazetę, kładzie pieniądze, ewentualnie bierze resztę i odchodzi. Właściciel sklepu siedzi w środku, przy kontuarze i absolutnie nie troszczy się o los swoich gazet i pieniędzy. Może być zresztą spokojny. Nikt go nie oszuka. Popularną postacią jest także sprzedawca gorących kaszta-



HANDLARZE ULICZNI NA GŁÓWNYCH ULICACH PARYŻA

Tryumfalnego, prawie nie widać pieszych. Tylko samochody suną niemal bezszelestnie po bezludnych jezdniach. O tej porze na ulicach jest więcej samochodów, niż ludzi!

Cudzoziemca spotykają w Paryżu jeszcze inne niespodzianki. Znam pewnego młodziana, który pół dnia nosił się z listem w kieszeni, ponieważ nie mógł znaleźć... skrzynki pocztowej. A przecież znaleźć ją nie trudno. Poza nielicznymi skrzynkami, przypominającymi nasze, cała masa innych znajduje się... w latarniach ulicznych. Można je łatwo przeoczyć, wystarczy jednak spojrzeć w górę na latarnię, aby je odnaleźć, albowiem na szkle widnieje napis „Lettres”.

Zimą na tarasach i werandach restauracji i kawiarni wysiadują paryżanie — przy piecyku, smakując swój aperitif. Również i sprzedaż towarów odbywa się raczej przed sklepem, niż w sklepie. Przed wieloma księgarniami wystawione są stoły z gazetami. Kupujący sam sobie bie-

nów, a jego okrzyk: „Chauds les mar-ronsi” rozlega się na każdej prawie ulicy.

Królestwo słynnych na cały świat handlarzy książek, ciągnące się wzdłuż brzegów Sekwany, jest istnym rajem dla amatorów-bibliofilów. Kramy tych sprzedawców zawierają istne skarby. Pobieżne tylko przejrzanie tytułów może zająć kilka godzin. A znaleźć tutaj można wszystko: dzieła Pliniusza Młodszego i Wergiliusza, francuskie przekłady autorów polskich, komplet pism Rabelais, pamiętniki Maurice Chevaliera, zeszyty Nata Pinkertona. „Fausta” Goethego, przedwojenne zeszyty „L'Illustration” oraz intymne książki o okładkach, zakrytych nieprzezroczystym papierem. Każdy sprzedawca wystawia inne cuda, ale można się założyć, że dwie książki bezwzględnie znajdują się na honorowych miejscach wszystkich kramów i (o ironio!) zawsze ze sobą sąsiadują: „Kapitał” Karola Marxa i „Mein Kampf” Adolfa Hitlera. K. F.

Dowcip Leona XIII

Papież Leon XIII znany był ze swej głębokiej mądrości i wspaniałego subtelności dowcipu. Pewnego dnia przybył do papieża jego siostrzeniec, przedstawiając mu pewną prośbę. Siostrzeniec sądził, że łatwiej zdoła pozyskać łaskawość swego wielkiego krewnego, kraszając swą prośbę życzeniami pomysłnymi dla papieża. Kończąc swą tyradę błagalną, siostrzeniec zawołał z przesadną emfazą: „Niech Wasza Świątobliwość dożyje 100 lat!”

„Mój synu, — odparł na to papież z lekkim, ironicznym uśmiechem — nie stawiamy granic dobroci Bożej!”.

Jak nie wolno było sprzedawać dawnymi czasy.

Wiek XIX miał zupełnie odmienne pojęcia o sztuce sprzedaży, od obowiązujących obecnie. W podręczniku dla dobrego ekspedienta, wydanym ok. roku 1840 czytamy: „Sprzedawca lub sprzedawczyni, nadająca rozmowie z klientem ton osobisty zasługuje na najwyższą nagane. Nie wolno więc używać takich zwrotów, jak „w tym kolorze byłoby pani bardzo do twarzy”, lub „kapelusze ten jest właśnie jakby dla pani stworzony”. Wszelkie osobiste aluzje należały w handlu do złych obyczajów, potępionych rygorystycznie przez opinię ówczesną.

Egipt liczy blisko 16 milionów ludności

Przeprowadzony w r. b. spis ludności Egiptu wykazał, iż kraj ten liczy obecnie 15.904.000 mieszkańców, a więc o 1.687.000 osób więcej w porównaniu ze stanem sprzed 10 lat (ostatni spis). Pierwszy spis, wykonany w 1897 r., określił ludność Egiptu na 5.250.000 mieszkańców, co oznacza niezwykle szybki wzrost. Stolica Egiptu, Kair, liczy dziś 1.307.000 mieszkańców wobec 1.065.000 w 1927 r. Drugie miasto, Aleksandria, ma obecnie 628.000 mieszkańców (tyle co Łódź).



CZY BĘDZIE KRÓLOWĄ?

Być może, że to hoże dziewczę nie jest nawet monarchistką z przekonania. Mimo to dostąpi ono najprawdopodobniej tego zaszczytu, że zachwycone „jury” okrzyknie ją królową karnawału.



Jest w roku jeden dzień taki, — W którym — na czasu krawędzi — Czekają spotyka postaci, — Z którymi chętnie gawędzi.

Jedną — trzęsącą się próchno — Z siwymi resztkami brody — Drugą — to z gębą pulchniutką — Bobasek beczelnie młody.

Pierwszą, po myśli zwyczaju,



Starym nazwaliśmy Rokiem; Drugą ludzie nazywają

Co najmniej Nowym pro-Rokiem.

Dotąd tu nic szczególnego —

Taki postaci tasunek,

Lecz chodzi o coś innego:

O nasz do lat tych stosunek.

Biedny jest zawsze ten stary,

Ten co odchodzi zmęczony —

Krórego wszystkie przywary

Widzimy jakby na dłoni:

On sprawił, że długi rosła,

Ze weksle nie zapłacone,

Ze sławna twórczość radosna

To dzieło wręcz poronione,

On winien, że pachnie Ozon,

Ze źle ze Zjednoczeniem,

On winien także, o — zgrozo! —

Ze tu i ówdzie jest wrzenie.

Stary też pewnie jest winien,

Ze w kraju procesowa masa,

Ze coraz tańsze są świnię,

Ze się przestały opłacać.

On pewnie to spowodował,

Ze miast podwyżki — medale,

Ze ktoś się skompromitował,

A P. A. L. ma swe wielkie ALE.

On wreszcie — biedny Rok Stary —

Odjął nam resztki nadziei,

Ze znikną wreszcie i swary,



Ze wszystko jakoś się sklei.

Tak to — złorzecząc Staremu,

Chętnie zwracamy swe gęby

Ku temu bardzo młodemu,

Co szczerzy ku nam swe zęby.

I dziwna napelnia nas wiara,

Ze ten młodzieńcze, ten chłystek,

O wszystko nam się postara,

Ze zarobimy na czysto.

A więc, że fores jak lodu,

Ze zniknie z oczu komornik,

Ze nikt już nie dozna głodu,

Ze jeść będziemy wybornie,

Ze cenzor przymknie swe oko,

Nie będzie mów oficjalnych,

Ze spokój będzie w Marokko,

Ze — słowem — wprost idealnie.

Wszystkich tych cudów czekamy

Od tego małego brzdąca,

Lecz, czy się nie oszukamy? —

Te myśli spokój mi mąca.



Inne wyroki się piszą, — Niż te, które w tym wierszu Szanowni Państwo dziś słyszą. Gdyby tak było — koniecznie Pomagać trzeba Malcowi... A myślę, że — ostatecznie — Jesteśmy wszyscy... gotowi!

STANSO.

U stóp naszych Tatr

Cudzoziemcy ciągną do polskich gór — W Zakopanem autostrada, ale jak do niej dojechać? — Bojkot Żydów — „Orełdownik” w Tatrach

Jadąc do Zakopanego już za Krakowem przesuwa się jakiś inny krajobraz. Im wyżej pniemy się rozciągają się przed nami coraz cudowniejsze widoki. Po drodze mijają nas dwa razy lux torpeda. Jej jasne cielsko o opływowych liniach bezszelustnie i błyskawicznie mknę w dal. Mijamy potoki górskie, pieniające się wśród

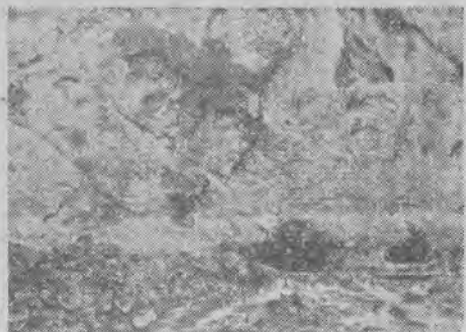


Schronisko na Hali Gasienicowej. Na prawo Kościelec. (Fot. Z. Tomaszewski.)

skał. Gwałtownych różnic wzniesienia nie widać z okien wagonu, bo tor kolejowy stosunkowo stromo pnie się w górę. Dopiero Wysokie Tatry nagle jakby wystrzeliły z horyzontu ostrymi, nagimi granitami.

W sezonie letnim do każdego pociągu przynoszą dziewczęta barwnie ubrane, wiśnie nanizane jak korale na patyczki. Jadąc w moim wagonie Anglikom strasznie się to podobało, wyrażali swój zachwyt nad tym prymitywnym, a wygodnym i oryginalnym wynalazkiem naszego ludu. Gdy wreszcie ujrzelismy wspaniałe turnie Tatr, pobielone śniegiem, jakas niemiecka para wykrzykuje w zachwycie: „Himalaje! Himalaje!” I rzeczywiście, Tatry już z oddali wywierają tak potężne i niezapomniane wrażenie, że każdy musi z kimś podzielić się swoim zachwytem. Twarze promieniają jakimś dziwnym radosnym uczuciem — jednakowo u tych co do Zakopanego jadą 1 czy 21 raz.

Wreszcie pociąg wtacza się na stację stolicy polskich gór. Co przybylszowi rzuci się odrazu w oczy to przede wszystkim precyzyjna panorama Tatr, a potem gdy już trochę ochłonie z pierwszego wrażenia widzi, że drożki konne są czyste i wygodne i że woznicy noszą piękne, czyste góralskie stroje (w razie deszczu jeź-



Skala Pisana nazwana tak od wielkiej liczby podpisów, jakie na niej złożyli turyści. Spod skały wypływa Biały Dunajec (źródło).

dzą pod parasolami). Wiele will i pensjonatów budowano w stylu zakopiańskim, ale sporo jest i takich, których architektura nie godzi się z otoczeniem. Teraz wykańcza się właśnie nowa autostrada od Krupówek (główna ulica Zakopanego) do Kuźnic (stacja kolejki linowej). Szkoda tylko, że takiej drogi nie ma z Krakowa do Zakopanego, bo zanim ktoś się dostanie do tego kawałka autostrady w drodze z Krakowa zniszczy swoje auto na tej pseudo-szoście.

Jeśli mamy ściągać gości zagranicznych do naszej zimowej stolicy stwórzmy szosę, ale naprawdę szosę automobilową, bo auta nie będzie się chyba transportować koleją, aby jeździć dopiero po zakopiańskiej autostradzie.

Ogromnie ucieszył mnie fakt prawie całkowitego spolszczenia handlu w Zakopanem. Obecnie, wszystko już można kupić w polskim i chrześcijańskim składzie. Są jeszcze wprawdzie i żydowskie sklepy (kilka nawet z polskimi nazwiskami), ale tu bezustannie czuwają pikiety górali i góralek w swoich pięknych strojach ze znaczkami Stronnictwa Narodowego. Nieświadomym turystów nieraz i przechodnie ostrzegają. Zrozumienie hasła „swój do swego” jest ogromne — toteż wszystkie polskie sklepy są stale pełne, a bardzo wiele placówek nowych powstaje. Coraz więcej widzi się nowoczesnych okien wystawowych, ze smakiem urządzone. Jeśli zaś chodzi o prasę, to bezwzględnie najpopularniejszym pismem jest tu „Orełdownik”. Można go absolutnie wszędzie dostać — nawet u... Żyda. Czyta go góral — dorożkarz, turysta w górach „po obiedzie”, czy też elegancki pan w cukierni Trzaski. Tu dopiero widzi się, że Obóz Narodowy jednoczy wszystkie stany.

Kto chce poznać przyrodę Tatr musi zwiedzić niezmiennie ciekawe Muzeum Tatrzańskie, gdzie oprócz wspaniałych zbiorów przyrodniczych jest i dział ludoznawczy. Mamy tam modele starych, typowych chat góralskich wraz z wewnętrznym ich całkowitym urządzeniem. Stroje, sprzęt gospodarski itp. uzupełniają nasze wiadomości o życiu górali. Każdy przybysz musi go zwiedzić, bo dużo rzeczy się tam dowie, o których mało kto słyszał. Powinniśmy się uczyć od turystów cudzoziemców, którzy rozpoczynają zwiedzanie Tatr od rzeczy godnych widze-



Owieczki spotkać już można w drodze przez Bocian do Hali Gasienicowej.

nia w Zakopanem. W tym roku widziałem tu specjalnie dużo aut z numerami angielskimi, amerykańskimi i holenderskimi. Nie mówię już o czeskich, czy niemieckich, których całe sznury codziennie przesuwały się ulicami Zakopanego. Na ogół w mieście Żydów widzi się bardzo mało. Hasło: „nie u Żyda — wszystko u górala i Polaka” jest najpopularniejszym hasłem turysty nie tylko w mieście, ale i w górach.

Z. T.

PIEŚŃ NOWEGO ROKU

Już mrok przyprószył gwiazdami
rozdzwoniłą ciszę —
a księżyc srebrnym blaskiem
w szczytach drzew zapłonął,
gdy rozśpiewały się smutkiem
pożegnanych wspomnień...
„starego roku...” — wiatrem
kołysane dzwony...

I słuchało tej pieśni
płynącej nad światem —
niebo... złoconą wstęgą
gwieźdźną opasane
i słuchały je ludzkie
serca zatroskane,
pieśń dzwonów rozśpiewanych
hymnem pożegnania!

I coraz ciszej było
wśród gwiazd co prosiły
srebrzystym blaskiem uśmiechu,
w zimową noc białą...
dopóki wiatr je nie strącił,
nim w podniebnym locie,
w błękitnych płatkach śniegu
wkrąg zawirowały...

— — — Właśnie północ stanęła
nad przestrzenią czasu —
gdy dzwonom — serca
rozśpiewały się godziną dwunastą...
gdy księżyc zapłonął odbiciem
w zaśnieżonych oknach,
a Nowy Rok poczęł świtać
nad zbudzonym miastem!...

Jaką miłością serca
i radością jaką —

przysparzysz naszą dolę
o, Nowy nasz roku!
Rozświeł nam wiarą jedyną
życie umęczone
i słońcem rozplomił drogi
gubiące się w mroku —
— i oddał od nas złowrogie
wojny zawieruchy,
a złączy narody ufnym
braterstwem zażyłym.
Niech Bóg nam błogosławi
w dalszej drodze życia —
niech w duszach naszych zagości
przenajświętsza miłość...

I daj nam wytrwać i walczyć,
a świat Twój zdobywać;
byśmy w obronie swej ziemi
byli dziś gotowi,
by nadal się rozrosła w potęgę i siłę,
tak jak dotąd... młodzieńcza
Polska Narodowa!

Błogosław Boże
polskie miasteczka i wioski...
w ten „Nowy Rok” — co w sercach
dziś naszych zagościł...
i umocnij nas wiarą Twoją niezachwianą,
w imię Twej niezłomnej miłości...

Świta nad miastem
otulonym śniegiem,
piosnką kołęd przebrzmiałych... —
Perłowe muszelki sanek
dzwonią „pieśń noworoczną”
Wiatr cisze poranka rozśpiewał
śnieżną melodią białą...

JÓZEF BARANOWSKI.

Zima na prasłowiańskim Ostrowiu

Niecałe 80 km od naszej zachodniej granicy leżą Łużyce, kraj rozciągający się na północ od wzgórz olbrzymich, w górnych dorzeczych rzek Bobry, Nisy (dopływ Odry) i Szprewy (dopływ Łaby). Południową część koło miasta Budziszyna pagórkowata i bardzo żyzna. Północna zaś równa, ale przeważnie piaszczysta, pokryta borem sosnowym.

Nad rzeką Szprewą ciągną się koło miasta Chociebuża rozległe bagna i błota zw. „Spreewaldem”. Ludność mieszka tam na wyspach (ostrowach), wśród dzielących się na kilkadziesiąt ramion Szprewy. Jedynym środkiem komunikacyjnym są latem łodzie, podobnie jak w pięknej włoskiej Wenecji, a zimą sanki i łyżwy. Toteż sport zimowy kwitnie tam w najlepsze, gdy cała kraina opancerzona jest kryształami lodowym. Kto chce się udać w obecnej porze zimowej ze wsi do wsi, może podróż odbyć jedynie na łyżwach lub też na sankach. Ludność tamtejsza przywykła do tego niezwykłego środka komunikacyjnego i kto tylko jest zdrowy uprawia ten sport, przymusowy niejako, z przyjemnością poczynawszy od dzieci a skończywszy na starcach. Każdy mieszkaniec jest tam — jak w Holandii — łyżwiarzem duszą i ciałem. A karnawałują tam na lodzie dla chleba wszystkie stany, przekupki, robotnicy, urzędnicy, ksiądz, nauczyciel i starszki-włoszanki, podpierając się laskami.

Łużycanie są ludem prasłowiańskim, reszta potężnego niegdyś szczepu Sorbów, który żył w dorzeczu rzeki Łaby, tego samego, który wyzwoił z przemocy niemieckiej nasz bohaterski król Bolesław Chrobry według traktatu pokojowego z Niemcami w r. 1018 w Budziszynie. Niestety krótko potem ulegli Sorbowie ponownej nawaie groźnych najazdów i znajdują się od tego czasu blisko 1000 lat pod obcym i wrogim panowaniem. Jak wyspa słowiańska ze wszystkich stron germańskim morzem oblana, zachowali dotąd Serbo-Łużycanie wiernie zwyczaje i pieśni praojców, barwy, strój i piękną mowę słowiańską, podobną do naszej polskiej mowy, są gościnni i nawskroś uczciwi.

Od czasu tzw. reżimu hitlerowskiego odbiera się tej bohaterskiej resztki naszych braci Słowian, a jest ich obecnie już tylko około 180.000, prawie wszystkie przez nich zdobyte uprawnienia i przywileje narodowe i społeczne. Jeden z ich wieszczów narodowych woła zatem do nas w tak groźnym dla Serbo-Łużycan okresie zagłady: „Na pomoc, na pomoc póki nie utonie ostatni jeszcze wioślarz!”

Aleksander Chybiński.

Skąd pochodzi nazwa Paryż

Paryż jest jednym z najstarszych miast w Europie. Pierwotna nazwa Paryża brzmiała Lutecja. Było to miasto, zbudowane na wyspie, objętej dwoma ramionami Sekwany, i stanowiło stolicę szczepu Parysów, zamieszkującego środkowy brzeg rzeki. Od nazwy szczepu utworzono z czasem nazwę stolicy Francji.

O Lutecji, stolicy Parysów, mówił historyk Juliusza Cezara, między innymi w VI księdze „Bellum Gallicum”. W księdze VII rozdział 57 — znajdujemy dokładny opis miasta w związku z wyprawą Labienusa na szczep Parysów. Labienus był jednym z najzdolniejszych dowódców w legii Juliusza Cezara. Poległ on w bitwie pod Munda w 45 r. przed Chrystusem.

Obłężenie orangutana

Na Borneo schwytano niedawno orangutana, jakiego kiedykolwiek udało się człowiekowi schwycić żywcem. Ów orangutan olbrzym ma 2,10 m wysokości i waży około 120 kg. Złowienie go nie było rzeczą bezpieczną. Kiedy obława osaczyła zwierzę na drzewie, orangutan począł odłamywać gałęzie i rzucać nimi na napastników. Obłężenie olbrzyma, siedzącego na samotnym drzewie i mającego wskutek tego odciętą drogę odrotu, trwało 3 dni i 3 noce. W końcu wyczerpane zwierzę zdołano złowić w sieci.

Humor w życiu narodów

Nigdzie może nie objawia się dusza narodu w takiej pełni, jak w humorze, będącym wykwitem najistotniejszych głębin kultury narodowej. Im wyższy stopień kultury, im dawniejsze ma ona za sobą tradycje, tym subtelniejszy i pełniejszy zarazem staje się humor, będący w swej istocie odbiciem głębi życia. Dlatego też narody europejskie, obok dwóch na szczytach kultury stojących narodów azjatyckich, Chin i Japonii, posiadają najgłębsze i najsubtelniejsze odcienie humoru. Z wielobarwnego bukietu narodowego humoru podajemy dziś czytelnikom naszym kilka charakterystycznych kwiatków.

W humorze francuskim zespala się w doskonałej harmonii cięty dowcip z gryzącą, subtelną ironią, przesłoniętą satyrą, wspaniałą linią rozwojową, idącą od rubasznego mnicha Rabelaisa do finezji rokokowego dowcipu.

Ważnym dla przykładu taki np. apaszowski kawałek. Na bulwarach w skwaronym słońcu południa wałęsa się dwóch apaszów paryskich. Przechodzą obok budki z owocami. W budce nie ma nikogo. Młodszy z apaszów wyciąga rękę po owoce, cofa się

jednak, powtarza gest ten jeszcze dwukrotnie, by w końcu, w obawie widocznie przed możliwością ujęcia, wycofać się z niczym. Drugi obserwuje wahania swego kolegi, wreszcie powiada: „Czego się targujesz? Przecież taniej być nie może”.

W Anglii, która jest krajem mgły i deszczów, znajdujemy taki kwiatek humoru: „Swansea jest taki mały, słoneczny chłopiec, którego matka oglądać może tylko przez zakopane szkło”. Albo takie np. ogłoszenie: „Młody człowiek, zamierzający wstąpić w związku małżeńskie, poszukuje towarzystwa starszego pana, który by umiał wyperswadować mu ten zamiar”. Angielskie zamilowanie do groteski jest, jak twierdzą niektórzy historycy kultury, pozostałością kultury celtyckiej, lubującej się w nieodpowiedzeniach.

Irlandczycy przenieśli tę cechę humoru do Ameryki, która dziś jest odcieniem groteski. Oto jej próbka: „Na Mississipi kilku młodych ludzi, jadących statkiem, ubiega się o rękę pięknej amerykańskiej miss, która przyrzeka wybrać tego, który wyrazi ją z toni. Dziewczyna wskazuje do rzeki i czterech młodzieńców za nią. Po

chwili wychodzą wszyscy, przemoczeni do suchej nitki. „No, i co ja z nimi zrobię? — zwraca się dziewczyna do kapitana statku, który miał być sędzią w tym sporze. — Oni tacy okropnie zmoczeni”. „Niech pani bierze tego suchego” — poradził jej kapitan. I dziewczyna wyszła za tego, który uznał, że nie warto narażać swego ubrania na zetknięcie się z wodą dla kaprysu kobiety, choćby najładniejszej.

Mówiąc o humorze narodów europejskich, trudno pominąć swoisty humor rosyjski, szeroki, jak stopy tego kraju, przesycony niekiedy głęboką ironią. Humor ten, zwłaszcza tam, gdzie dochodzi w nim do głosu ironia, nie jest, jakby się zdawać mogło, pochodzenia azjatyckiego. Przródki jego doszukać byśmy mogli się w filozofii greckiej. Ila ironii tkwi np. w takim porównaniu: „Posępny, jak stary grzyb na bagnie”.

Najwspanialszą biografię, w sensie oczywiście humorystycznym, zdarzało mi się słyszeć w jednym z rosyjskich kabaretów na emigracji. Było to w Berlinie. Konferencje kabaretu chce, parodiując niemieckie zamilowanie do ścisłości biograficznych danych, zapowiadając parodiowany przez komików utwór jednego z autorów, tak ujął jego biografię: „Szczanowski państwo. Utwór ten jest dziełem... — następuje mozolne szukanie w pamięci nazwi-

ska autora, wreszcie zrezygnowane machnięcie ręką. — Urodził się... znówu machnięcie ręką — a po chwili: „no i oczywiście umarł”. Salwa śmiechu była nagrodą za tę doskonałą „biografię”.

Na zakończenie obracający się dokoła zagadnień biurokratycznych humor austriacki. Po przewrocie 1918 roku kilku radców siedzi zatroskanych i bezzadnych w kawiarni. Do towarzystwa dołącza się kancelista Zehetgruber, znajomy jednego z radców. Wszystkich zdziwił jego rozpromieniony wygląd... Co z wami, Zehetgruber? Czy nie jesteście bezrobotni, jak i my? „Proszę ekscelencji — odpisał Zehetgruber — zobaczyłem na śmietniku kilka starych akt, zabrałem je, odkurzyłem i teraz opracowuję, mam zajęcie”. Wie, pan co? — powiada jego były szef. — Jak pan skończy opracowywanie tych akt, przynieś mi je pan do podpisu.

A teraz kilka cenniejszych kwiatków z niwy narodowego humoru: „W Anglii pani Smithson oczekuje rozwiązania i wyjaśnienia swemu synowi, że ojciec zamówił braciśkę, którego niezadługo przyniosą. Zamiast spodziewanego jednego braciśka, przyszło ich trzech. „Widzisz, mamusi, — mówi starszy synek z wyrzutem. — Czerpu nie posłała sama? Wiesz przecież, że taśtuś się jaka i dlatego przysłał nam trzech zamiast jednego”.

Czar

zimy



WĘDRÓWKI po marokko

Rabat-Sale, w grudniu.

W naszych wędrówkach po Marokku spotkaliśmy niespodziewanie w Casablance artystę malarza Teslara, malującego tu staż już od kilku lat, który opowiadał nam o swych ciekawych i barwnych wędrówkach daleko w głąb Atlasu, do siedzib półdzikich Berberów. Zarazem poznaliśmy kilku jeszcze przedstawicieli bardzo szczupłej, bo kilka rodzin zaledwie liczącej, kolonii polskiej. Jeden z nich, krakowianin, p. Leon Kotarba, majster w tutejszej cementowni a jednocześnie wła-

przynajmniej tłumacz, że na szczycie miast schodów prowadzi skośne płaszczyzny, tworzące jakby spiralną, ścieżkę, wijącą się ku górze. Zwiedzamy gaje palmowe, pałace sultanskie i harem 200 jego żon, grobowce Saadi, wieżę Kautoubia i stare cmentarze arabskie z dawnych wieków, Kasbę i zamek niegdyś portugalski



Oubaya, w którego sędziwych murach, wyszczerzających wciąż jeszcze ku morzu paszcze średniowiecznych armat, mieści się dziś wspaniały ogród, a w zakamarkach herbaciarnia, w której siedzą poważni Arabowie, popijając z małych szklaneczek słodką herbatę z liściem mięty. W



ogrodzie, obok na niewielkim podium, — kilku podobnie siedzących muzykantów wygrywa na dziwnych instrumentach nieprzyjemne dla ucha, zawodzące melodie.

Niewątpliwie egzotyka dzielnic arabskich wywiera wrażenie, ponad wszystko jednak podziwiać należy francuskie dzielnice tych miast, o szerokich asfaltowych ulicach, obramowanych niskimi, ślicznymi willami w stylu maurytańskim, tonącymi wprost w ogrodach i parkach, śliczne, białe kościoły, przeważnie naśladownictwo Notre Dame z dodatkami stylu maurytańskiego o prostych barwnych witrażach, pedantyczną wprost czystość ulic. Dzielnicami tymi, które powstały w ciągu ostatnich lat, administracja francuska Marokko słusznie może się chlubić.



Nastroje ludności tubylczej w stosunku do Europejczyków nie są przyjazne. Pod pokrywą uprzejmości, a raczej służalczości, czai się fałsz i nienawiść. Jedynie Polacy cieszą się pewną sympatią, rzecz prosta, wśród sfer bardziej oświeconych, które sporo o Polsce wiedzą. Pocho- dzi to z popularnych opowiadań i legend o bohaterskich walkach o wolność, porównywanych z losami własnego kraju. Poza tym wielkie znaczenie propagandowe miał przyjazd przed 2 czy 3 laty delegacji polskich mahometan, którzy złożyli hołd sultanowi Marokka, jako głowie kościoła mahometańskiego. Wizyta ta roze- szła się tu wielkim echem, przysparzając Polsce wiele sympatii.

L. W-cki.

Polaków-huntowników, ale machnął ręką.

W Kijowie — to samo, tylko, że zegarek spóźnił się trochę. Z Kijowa minister wyjechał do Kazania. I tu generał zastał czas jeszcze bardziej różniący się od petersburskiego. A gdy otrzymał odpowiedź, że Kazan ma swój południk, zawołał oburzoną:

— Z tym nie mogę się pogodzić! Mogłem wybaczyć, że taka Warszawa, wreszcie Kijów, duże solidne miasta, mają swoje południki, ale żeby mały, brudny Kazan, leżący gdzieś na krańcach Europy też miał swój południk!... Tego za dużo!... I wysłał do cesarza telegram z prośbą o odebranie Kazaniowi południka.

Tyle anegdota.

My wiemy jednakże, iż posiadanie własnego południka i własnego czasu słonecznego nie zależy ani od wielkości miasta, ani od woli cesarza, lecz od położenia miejscowości na kuli ziemskiej, od jej długości geograficznej. Pozorny zaś dzienny ruch słońca na około ziemi powoduje, że moment południa, a więc i północy dla każdej miejscowości, leżącej na zachód od obranego punktu, jest o 4 min. późniejszy, o 1 stopień geograficzny, lub też o 4 min. wcześniejszy, jeśli posuwamy się ku wschodowi.

Zobaczmy więc która godzina będzie na całej kuli ziemskiej, w chwili gdy w Poznaniu będzie była północ?

Wyobraźmy sobie, że powodujemy z największą szybkością jaką zna nauka, z prędkością fali świetlnej, lub elektromagnetycznej. Trzysta tysięcy km na sekundę! Zawrotna liczba. Przy tej szybkości przenoszenia się z miejsca na miejsce zupełnie możemy nie brać pod uwagę czasu potrzebnego na podróż.

A więc mknijmy na wschód od Poznania, w stronę wschodzącego słońca. Wylatujemy w tej chwili, kiedy na południku Poznania Nowy Rok ledwo się zaczął.

W Moskwie jest już z górą godzina po Nowym Roku. Po jakiejś 1/20 sek. dotarliśmy do mroźnej Syberii w Jakucku, — gdzie pod całunem śniegów i lodów śpi wiecznym snem — tylu wojowników o niepodległość Polski nowy rok ma już siedem godzin, tam ludzie rozpoczynają już dzień po spotkaniu Nowego Roku.

Na skraju Azji, na Kamczatce, w zimnym zamrażniętym porcie, z którego uciekli szukając wolności Maurycy Beniowski, zastajemy już godz. 10 rano, soboty 1-go stycznia 1938 r.

A jeszcze dalej na wschód, np. w słonecznym mieście Nowej Zelandii, Wellingtonie, nowy rok zaczął się prawie 11 godzin temu...

A jeśli teraz polecimy z Poznania ku zachodowi? W Londynie zastaniemy godz. 10 min. 36 (wg. czasu słonecznego), oczywiście piątek starego roku. W Nowym Jorku, godzinę zósta minut 40 wieczoru piątkowego, przed nowym rokiem.

Do San Francisco wysuniętego znacznie dalej na zachód nowy rok ma długą jeszcze drogę od Poznania, całych 9 i pół godzin.

A w Honolulu, leżącym prawie pod 158 stopniem zachodniej długości, stary rok będzie trwał jeszcze jedenaście przeszło godzin potem jak skończył się u nas w Poznaniu.

W momencie więc, gdy u nas zegary wydzwonią północ nowocześnie, na wschód będzie już panował rok 1938, natomiast na zachód od Poznania będzie jeszcze wieczór sylwestrowy 1937 roku. Te różne daty muszą zetknąć się gdzieś na obszarach Oceanu Spokojnego, tam musi istnieć linia, gdzie rodzą się godziny, dni i lata. I rzeczywiście przez Ocean Spokojny przeprowadzono linię dat. Okrety pływające z zachodu na wschód zapisują 2 razy ten sam dzień i datę, a pływające w kierunku przeciwnym, przepuszczają w dzienniku okrętowym jeden dzień.

Stusznie więc mówi kolenda że: „Nowy Rok bieży”. Przybieżał on do nas do Poznania gdzieś z dalekiego wschodu, a nie zdążył jeszcze „dobić” do Londynu, Nowego Jorku, San Francisco. A rodzi się dzień noworoczny i umiera na olbrzymich przestrzeniach Pacyfiku.

mgr Ludwika Rodziewiczówna

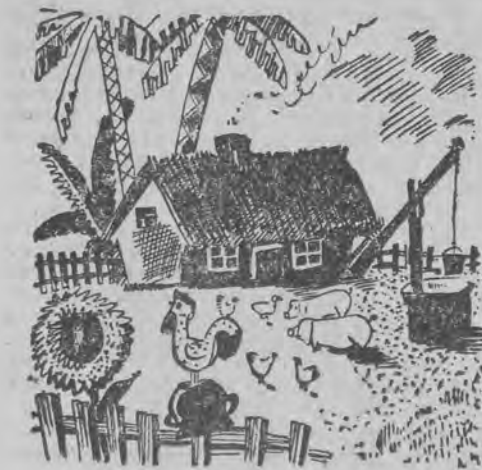
Gdzie się zacznie Nowy Rok 1938?

Dziwne pytanie. Jakto gdzie?... Wszędzie na całej kuli ziemskiej, skoro tylko wybije północ. Nowy Rok zacznie się punktualnie o dwunastej w nocy z piątku na sobotę. Ale czy wszędzie o tej samej porze ludzie będą życzyć sobie szczęśliwego przeżycia tego zaczynającego się roku?

Otóż nie wszędzie. Pominąwszy to, że nie wszyscy ludzie zaczynają nowy rok 1 stycznia — względy natury religijnej — jest przyczyna inna, czysto geograficzna, powodująca tę nierówność noworoczną.

Wiadomo, że czas słoneczny, moment południa, a więc i północy w danej miejscowości, zależy od południka, na którym dana miejscowość jest położona, innymi słowy mówiąc, zależy od długości geograficznej danego punktu

Przypomina mi się tu anegdota o pewnym ministrze oświaty w dawnej, carskiej Rosji. Na to wysokie stanowisko był wyznaczony stary generał, świetny strateg, dzielny wojak, ale nie wiele mający wspólnego z nauką i oświatą. Po objęciu urzędowania generał-minister postanowił wizytować wszystkie uniwersytety imperium rosyjskiego. Zaczął od Warszawy. Po przyjeździe zauważył ze zdziwieniem, że jego świetny zegarek, regulowany w Petersburgu, śpieszy o pół godziny. Osobisty sekretarz ministra wyjaśnił mu, że to wina nie zegarka, lecz południka, na którym leży Warszawa. Nie podołało się ministrowi, że władze centralne pozwalają na takie odrębności



ściiciel dwumorgowego (!) gospodarstwa pod Casablancą, zawiódł nas swym samochodem do posiadłości. Zobaczyliśmy tu ze zdziwieniem wzorowe polskie gospodarstwo na afrykańskiej ziemi, zasiane potrosze gatunkami naszych zbóż, jarzyn i owoców, z piękną hodowlą świń, doglądanych troskliwie — o dziwo — przez arabskiego pastucha i jego żonę. Dowiedzieliśmy się przy tym, że zboża dojrzewają tu trzy razy do roku, podobnie i kartofle, stanowiące wielki przysmak, a pola lucerny i koniczyzny wystarczą tylko po zbiorze obficie nawodnić, ażeby po 6 tygodniach mieć już nowe zbiory; dlatego też widzi się wszędzie wysokie wiatrak, ciągnące wodę do wielkich cembrowanych basenów na zapas, bo na wiatr nie zawsze można liczyć. Obfitość zbiorów w połączeniu z niebywale tanią siłą roboczą sprawiają, że gospodarstwa rolne, mające zresztą rację bytu tylko na wybrzeżu, bardzo są tu poszukiwane. Wycieczka ta była poza tym i z innych względów bardzo pouczająca, zjechałszy bowiem z wspaniałej szosy na boczną drogę, przekonaaliśmy się na własnych kościach, że nie ustępuje ona pod względem dziur i wybojów naszym drogom rodzimym.

Utarte szlaki wiedzą nas do najbardziej mużulmańskiego, smutnego, gorącego jak piec Marrakeszu u stóp śnieżnego Atlasu, do starej rezydencji sultanów Rabatu, do Sals, do Fedhala. Wszędzie tu podziwiamy pamiątki dawnej przeszłości, ruiny zamków arabskich i portugalskich, — resztki murów obronnych i bram miejskich zachowane dobrze w Rabacie, tu również ruiny niedokończonych świątyń Hassana z VIII wieku — a właściwie tylko pole — blisko 50 filarów, o które świątynia ta miała się kiedyś oprzeć, wraz z 40-metrową słynną wieżą, na którą sultan Hassan wjeżdżał podobno konno. Tym

Śmierć tajemniczego generała-szpiega

General Doihara, japoński Lawrence — Szef wywiadu japońskiego — Człowiek, który rozsądzał Chiny — Tajemniczy traktat z r. 1932 — Podwójne życie genialnego szpiega

Z fotografii spogląda na nas twarz filmowego czarnego charakteru. W istocie generał Doihara, o którego śmierci doniosły niedawno źródła chińskie, miał głowę okrągłą, na krótkim ciele, wzrok chwilami bystry, a chwilami marzycielski, wasy czarne a la Hitler, głos szorstki, zachowanie natomiast pełne przysłówiowej uprzejmości japońskich samurajów. Tak wyglądał generał Doihara, znany na Dalekim Wschodzie pod nazwą „Lawrence z Mandżurii”.

Doihara był szefem sekcji kontynentalnej wywiadu japońskiego i w ostatnich latach w sposób despotyczny kierował tajną dyplomacją japońską. W sprawach Mandżurii, Mongolii i Turkiestanu ukazuje się ustawicznie w oddali tajemnicza postać generała Doihary, sprawcy tajemniczych wydarzeń, mordów i zatargów, które doprowadziły do obecnych krwawych walk na Dalekim Wschodzie.

W r. 1932 po zgonie tajemniczym japońskiego kapitana Nakamury, ówczesny pułkownik Doihara prowadzi śledztwo w tej sprawie, stwierdza winę władz chińskich i w ten sposób doprowadza do ekspedycji karnej. On to również organizuje rokosz wojsk mandżurskich, który stał się wstępem do stworzenia państwa mandżurskiego pod wpływami Japonii. On to skłania księcia Tewang do tego, aby na zebraniu szefów szeregów mongolskich i wysokich dygnitarzy duchownych ogłosił autonomię Mongolii. On wreszcie dąży do odłączenia Turkiestanu od Chin, korzystając z ustawicznych walk w tym kraju, a oficerowie, działający w charakterze agentów z jego polecenia, próbują oddać władzę w ręce Abd-el-Krima, wnuka srogiemu sultana tureckiego Abdul Hamida. Doihara również jest autorem konstytucji Mandżukuo i jest doradcą i protektorem nominalnego władcy tego państwa, księcia Tewang, a potem jest szarą eminencją na dworze cesarza Kengte, — znanego w Europie pod dawnym swoim imieniem Puji.

Ludzie, znający generała Doihara, zadawali sobie nieraz pytanie, w jaki sposób ten człowiek tak spokojny, łagodny, nieodróżniający się niczym od otoczenia, doszedł do stanowiska kierownika strasznego aparatu, którym jest wywiad japoński. Sprawa jest jasna: Doihara był człowiekiem niezwykle przenikliwym i inteligentnym, ale nie miał za grosz talentów wojskowych. Wobec tego przerzucił się na teren służby szpiegowskiej.

Nauczył się wszystkich języków i dialektów, używanych na olbrzymich obszarach między Kantonem i Władywostokiem i w przebraniu kulisa, wędrownego przekupnia lub muzykanta zwiedzał wszystkie kraje Dalekiego Wschodu. Po powrocie do Tokio wstąpił do wywiadu, a jego kierownicy wkrótce nabrali zaufania do talentu młodego oficera.

Po zamordowaniu kapitana Nakamury, które partia wojskowo-japońska postanowiła wyzyskać dla swoich celów, generał Araki posłał Doiharę do Chin dla przeprowadzenia śledztwa. Udanie się tej misji pozyskało Doiharze zaufanie generała Honyo, który powierzył mu kierownictwo biura politycznego. Po ukończeniu kroków wojennych w r. 1932 on to miał misję przeprowadzenia układów z

Chińczykami i ustalenia warunków i szczegółów odnoszących się do ilości i przywilejów oddziałów japońskich, mających się do ilości i przywilejów oddziałów japońskich, mających oddać objąć służbę w północnych Chinach.

Jest rzeczą znamionną, że tekst trzech traktatów, narzuconych Chińczykom przez Doiharę, jest dotąd nieznany, mimo, że opinia chińska jak i zagraniczna nieraz domagała się ujawnienia ich. Rządy w Tokio i Nankinie jednakowoż nie chciały podać tych traktatów do publicznej wiadomości. One to obecnie i ich sprzeczna interpretacja przez Japonię i Chiny stały się powodem formalnym obecnej krwawej wojny na terenie Chin. Wiadomo, że starcie między oddziałami japońskimi w okolicy Pekinu a Chińczykami stało się wstępem do rozgrywających się obecnie wypadków. Obie strony powołują się na tajemnicze traktaty i zarzucają przeciwnikowi że nie dotrzymały zawartych w nich postanowień.

Doihara przypominał Lawrence'a nie tylko swoim talentem genialnego wywiadowcy i intryganta politycznego w najwyższej skali, ale i rozbieżnością między życiem zewnętrznym zawodowym, a życiem prywatnym. Doihara był znakomitym matematykiem i w wolnych chwilach chętnie rozwiązywał najtrudniejsze problemy. Był zbieraczem dzieł sztuki, zagłębiał się w stare rękopisy japońskie.

Koniec genialnego szpiega był — można powiedzieć — stylowym zakończeniem tej tak niezwykle i tajemniczej kariery.

Głębokie westchnienie

Dawny intendent teatru dworskiego w Wiedniu, Ferdynand Strauss, dożył wieku metuzalowego. Jeszcze jako 87-letni starzec odbywał on ze swoim, nie wiele młodszym przyjacielem, spacer po alei Unter den Linden. Nagle przeszła szybko przed nimi młoda, piękna dama. Strauss spojrzawszy głęboko w oczy, patrzył za nią jeszcze długą chwilę, a potem głęboko westchnął i rzekł do swego przyjaciela: „Ach, jaka szkoda, że człowiek nie jest jeszcze koło siedemdziesiątki”.



CHOLEKINAZA
H. NIEMOJEWSKIEGO
Warszawa, Nowy Świat 5
CHOROBY WATROBY • KAMIEŃ ŻÓŁCIOWY
ZŁA PRZEMIANA MATERII

Skarb „Czarnego Cezara”

Sensacyjna kradzież w paryskim Muzeum Kolonialnym

Jedną z najzuchwalszych kradzieży, jakie kiedykolwiek popełniono we Francji, pozbawiła paryskie Muzeum Kolonialne cennego skarbu, posiadającego nie tylko historyczną, ale i wysoką materialną wartość. Jeżeli chodzi o „techniczną” stronę rabunku, to zdumiewać musi wykazaną przez włamywacza wprost niesamowitą sprawność fizyczną, gdyż wydawałoby się rzeczą niemożliwą, by człowiek był w stanie, po całkowitej głodkiej powierzchni muru, wdrapać się aż na wysokość trzeciego piętra! Dotąd, nawet najzwinniejsi spośród znanych ludzi — much vel ścianolazów — wyczyli takim nie mogli się poszczycić, wobec czego istnieje uzasadnione przypuszczenie, że sprawcą w danym wypadku nie był Europejczyk. Różne, przy wizji lokalnej ujawnione momenty zdają się wskazywać na to, że włamanie było dziełem murzyna afrykańskiego, których fenomenalna, wręcz małpia zwinność, jest dobrze znana. Ale istnieje jeszcze inna okoliczność, przemawiająca za tą właśnie wersją.

Oto łupem złoczyńców padł skarb „Czarnego Cezara”, które to miano przylgnęło do króla murzyńskiego, nazwiskiem Amadon, władającego w połowie ub. wieku państwem Bagirmi w Afryce Centralnej. Państwo to, dopiero po długotrwałych i krwawych walkach udało się Francuzom ujarzmić. Wspomniany skarb wpadł w ręce Francuzów po zawarciu w r. 1899 układu sudańskiego, na mocy którego Francja rzekła się swych planów odnośnie doliny Nilu na rzecz W. Brytanii, w zamian zaś przyznała jej „sferę wpływów”, obejmującą całe dorzecze rzeki Szari oraz państwa murzyńskie: Bagirmi, Wadai i Kanem. Król Amadon wówczas już nie żył, a następcą jego wcielił z kraju. Gdy kolonialne wojska francuskie wkroczyły do Bagirmi, znaleziono tam jedynie pusty, nawpół rozwalony pałac upadłej dynastii. Dzięki zdradzie tubylca, zdobywcy

dowiedzieli się o skarbie królewskim, zakopanym pod pałacem. Skarb ten odnaleziono, a składał się on z wielu szlachetnych kamieni, licznych bransolet i naszyjników oraz szeregów złotych fetyków. Zabranie tych cenności przez najeźdźców, wywołało ponowne powstanie negrów bagirmijskich, które jednak wkrótce zostało stłumione.

Skarb „Czarnego Cezara”, przechowywany w Muzeum Kolonialnym w Paryżu, już dawniej, mianowicie w 1905 roku, usiłowano zrabować. I wtedy już podejrzewano, że sprawcami byli członkowie pewnego szerepu afrykańskiego, którzy zamierzali owdziałać skarbem ich zmarłego króla, celem wywiezienia go z powrotem do Afryki. W związku z chęcią dokonania kradzieży, władze śledcze zwróciły uwagę na fakt zniknięcia pewnego akrobata — negra, występującego w jednym z cyrków wędrownych, goszczących ostatnio w Paryżu. Zastanawiająca jest także okoliczność, że złodziej skradł jedynie przedmioty wchodzące w skład skarbu „koronnych” króla Amadon, podczas gdy inne cenne obiekty pozostały nietknięte.

Podobno dyrektor Muzeum Kolonialnego Marino Leblond niejednokrotnie

już apelował do władz policyjnych o wzmocnienie lepszej opieki nad gmachem muzeum, w sąsiedztwie którego w nocnej porze zauważano jakichś podejrzanych osobników. Apeli ten jednak pozostał bez echa. To też sprawca kradzieży mógł bez szczególnego ryzyka plan swój wykonać: Wdrapał się po ścianie (używając przy tym sposobów sobie tylko znanych) do trzeciego piętra, a potem za pomocą petli przerzuconej przez otwór wentylatora, podciągnął ciężką okienną, otwierając sobie tą drogą wejście do wnętrza gmachu. Rzecz inna, że wykonując te czynności, włamywacz musiał, na wzór muchy, przylepić się do gładkiej fasady budynku, której to sztuki może dokonać tylko fenomenalnie zręczny akrobata. — Jedynym znalezionym corpus delicti była wyżej wspomniana petla.

W toku śledztwa, jeden z woźnych muzeum zaznaczył, że pewien młody negr często odwiedzał muzeum, przy czym zawsze szczególnie długo przebywał w sali mieszczącej bożków króla Amadon. Bożkowie ci obecnie, być może, powrócą do pralasz afrykańskich, by tam odbierać znów należne im ofiary i hołdy. (Kr.)

Pomnik najślawniejszego lekarza starożytności

Ostatnio odbyła się na uniwersytecie paryskim uroczystość w związku z ustawieniem pomnika dla najślawniejszego lekarza starożytności, Hippokratesa, wzniesionym niedawno temu w kolegium medycznym.

Hippokrates urodził się w roku 460 przed nar. Chr. na wyspie Kos, z sławnego rodu Asklepiadów i zmarł około 359 w Larissa. Jest on twórcą patologii i patognomii, nauki o kryzysach i dietytyki.

Pomnik wykonany jest z najwspanialszego marmuru pentelijskiego przez sław-

neho rzeźbiarza greckiego Demetriadesa.

W uroczystości uniwersyteckiej brali udział francuski minister oświaty, Jean Zay i poseł grecki w Paryżu, Politis. Przedstawiciel greckiego świata lekarskiego dr Skevos Zervos sławił w entuzjastycznym przemówieniu wiekopomne zasługi klasycznego ziomka, podając równocześnie genezę planu wzniesienia jego pomnika w Paryżu.

Paryż wzbogacił się o nowy, cennyabytek sztuki. (Kk.)

Jarmark wrocławski

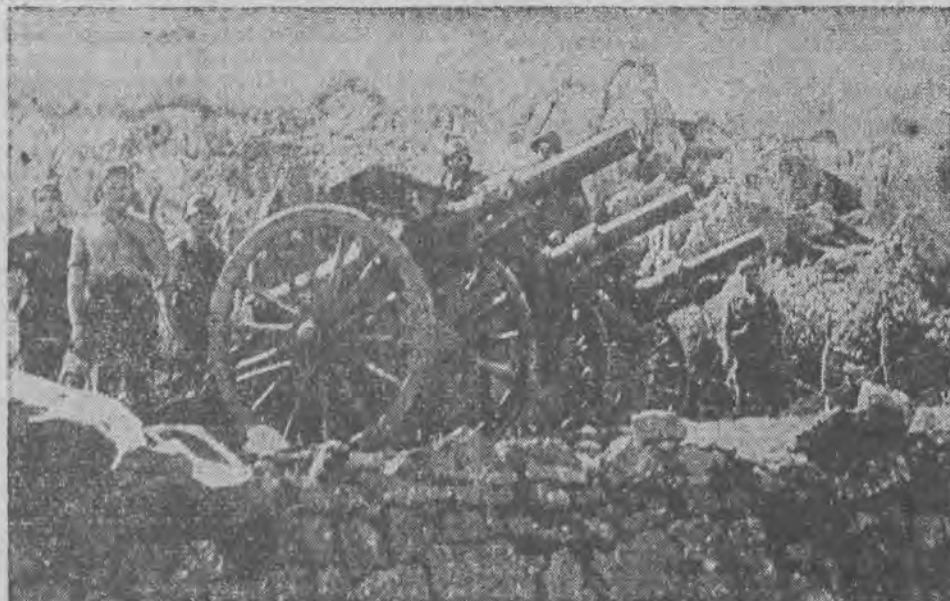
W zgermanizowanym już dziś do cna Wrocławiu, w okolicach którego dziś jeszcze chłopci wplatają słowa polskie do gwary niemieckiej, mówią np. „Gieb mir die nuze her” — „Podaj mi noż”, używając „nuze” zamiast niemieckiego „Messer”, odbywa się dwa razy do roku, na wiosnę i jesienią, jarmark ludowy na wyroby garncarskie. Wtedy rynek wrocławski ożywia się wazonami, dzbanami, misami, kształtem, barwą i rysunkiem żywo przypominającymi te czasy, gdy na grodziszczu wrocławskim panował Henryk Brodaty, a wrocławianie mówili po polsku, czuli się Polakami i oczy swe zwracali ku królewskiemu grodowi Krakowa. W tonacji barw przeważa typowy kolor palonej ziemi, poza tym jednak spotkać można pięknie glazurowane dzbany i wazy w kolorze niebieskim, przypominające niektóre okazy kaszubskiej sztuki ceramicznej. — Ceramika wrocławska jest jedynym dziś niemyim świadectwem dawnych piastow-

skich czasów, w których Wrocław był bastionem polskim na zachodzie. Dziś, w szczątkach dotrwał tam jeszcze obyczaj polski i gwara polska. A przecież jeszcze 50 lat temu na wsi podwrocławskiej trudno się było rozmówić po niemiecku.

Nafta w Afryce

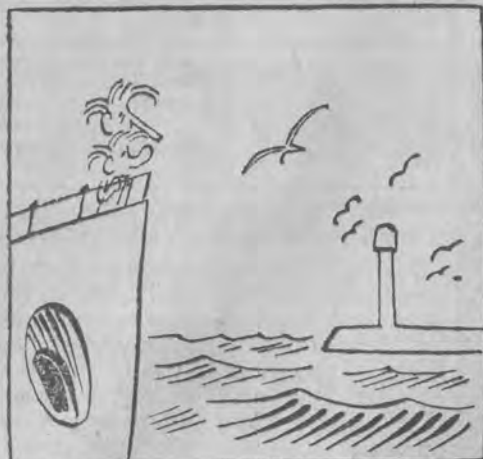
W pobliżu Nairobi, stolicy angielskiej kolonii Kenya w Afryce, odkryto nowe źródła naftowe o bardzo dużej wydajności. Według opinii rzeczoznawców, źródła odkryte w Kenya mogą pokryć całkowite zapotrzebowanie na naftę i jej przetwory w posiadłościach angielskich w Afryce.

Prace, które doprowadziły do odkrycia źródeł naftowych pod Nairobi, prowadzone były w warunkach wyjątkowo uciążliwych przez ekspedycję geologiczną, na której czele stał pewien inżynier francuski z wydziału górniczego. W eksploatacji nowo odkrytych źródeł naftowych zainteresowany jest kapitał angielski i francuski.



ODDZIAŁ ARTYLERII GÓRSKIEJ HISPANSKICH WOJSK NARODOWYCH na pozycji pod Teruelem.

Prot i Gerwazy wracają do Ojczyzny



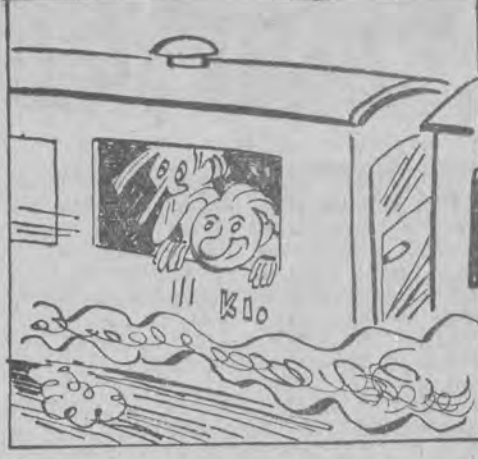
Zbliża się kraj ukochany...
O brzeg biją już balwany.
Prot z Gerwazym są w zachwycie,
Widzą z bliska gdyńskie życie.



A patrząc na błysk latarni
Poculi się, jak w Jastarni.
Rzekł Gerwazy: „Drogi Procie
To Ojczyzna łśni, jak w złocie!”



Padli razem na kolana
„Ojczyzno nasza kochana”
Rzekli i łez rzewnych strugi
Wylał jeden jak i drugi.



Choć ich chłoseczą dymów pręgi
Jadą ciągle bez mitregi
Bo czują, że te wagony
Niosą ich w rodzinne strony.



Hernes w swym kosztownym „fraku”
Wygląda jak król Iraku
Chce przywitać Gerwazego
I zarazem Protazego.



Wszystkie trąby trąbią razem
Że przyjechał Prot z Gerwazym.
Różne orkiestra wyborowa
Oczywiście kolejowa.



Pewna dama niosąc kwiatek
Jak za dawnych młodych lat
Przyszła witać Gerwazego
No i również Protazego.



Oczekując już z daleka
Grus na swych chrześniaków czeka
Hernes w swym kosztownym futrze
Marzy znów o pięknym jutrze.



Grus z fajką i łezką w oku
Patrzy na nich gdzieś tam w tłoku
I cieszy się, że te bzdury
Powróciły już z Afryki.



Wyrzekł Prot tudzież Gerwazy
Tyle lat i tyle razy
Tyle mąk i trosk bez liku
Ale już w „Oredowniku”.



Gdy kwiatami obdarzony
Dziękując na wszystkie strony
Prot z Gerwazym rzekł w radości
Hernes by się wściekł ze złości.



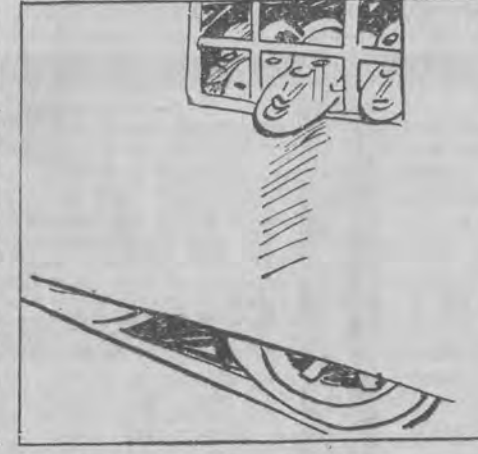
Hernes pełen łez i żalu
Wracając z „Continentalu”
Wykład prawi doskonały
O szkodliwościach gorzalki.



Krew Hernesa też unosi
Poszedł gdzie go nikt nie prosi
I ni z tego ni z owego
Wypalił coś przeciwnego.



Było dużo wielkiej racji
W tym, co rzekli przy kolacji
Lecz żaden z was się nie dowie
Co mówili w Borzykowie.



Małpy patrząc w swym wagonie
Jak pan ich w tryumfie tonie
Pomyślały nie bez racji
Mamy dość tej sytuacji.



Wreszcie i Chwała Bogu
Wylądował słoń w Zoologu
Wie, że go tam z łaski Boskiej
Wykuruje pan Szczerkowski.



Szkot w kościele

W miasteczku angielskim, podczas nabożeństwa niedzielnego, pastor wzywa parafian, aby nie żalowali grosza. W chwili potem następuje zbiórka. Jeden ze Szkotów wrzuca na tacę dwa szylingi. Stojący tuż za nim drugi Szkot korzysta z okazji i mówi do kwastarza:
— Ja przyszedłem z tym panem.

Sąd w Kentucky

Okropny upał. Przed sądem w Kentucky toczy się nudna sprawa o dostęp do jakiegos stawu. Dwaj farmerzy procesują się zażalenie. Podczas przemowy jednego z adwokatów przewodniczący sądu smacznie zasnął. Właśnie śni mu się butelka whisky i stojący obok niej syfon.

— Wody! — krzyczy adwokat. — Wody! My musimy mieć wody!

W tejże chwili przewodniczący budzi się, przeciera oczy i mówi:
— Tak, tak, wody... Tylko nie za dużo... Pół na pół.

W zoologu

Mała Wisia w towarzystwie bony zwiedza ogród zoologiczny. Zatrzymała się przed klatką, w której szpetny mandryl wywija kozły, pokazując publiczności niebiesko-oranżowe uda.

— O, proszę pana — zwraca się Wisia do dozorczy — dlaczego ta małpa ma takie kolorowe siedzenie?
— To stało się po deszczu — odpowiada figlarny opiekun zwierząt — mokra małpa wskoczyła na tęczę, usiadła na niej i tak się ufarbowała.

Na plaży

Korzystając z soboty i niedzieli, pan Hipolit odwiedził żonę, która spędza lato w górach. Przywiózł jej w upominku aparat fotograficzny wraz z krótkim podręcznikiem.

Po przestudiowaniu przepisów, dama stara się sfotografować męża, lecz z do-

braniem poży ma duże kłopoty.
— Hipku — woła — nie śmiej się tak szeroko, bo się nie zmieścisz na kliszy 6 na 9.

Pobita woda

Przed sądem stoi niewiasta z obandażowaną głową, a obok jej mąż. Chodzi o to, że małżonek pobił swą żonę, lecz nie chce się przyznać.

— Nie będzie pan we mnie wmawiał — mówi sędzia — że pan chciał żonę uspokoić.

— Owszem, proszę sądu, i dlatego zastosowałem wodę.

— To od wody ma żona tyle guzów na głowie?

— Tak, proszę sądu, bo woda była w karmacie, której nie zdążyłem odkorkować.

Omyłka

Willy ma oko podbite i sine.

— Willy, kto cię nabił?

— Hm, znasz tę blondynkę Elly, której narzeczony jest w Australii?

— Znam — i cóż się z nią stało?

— Jej narzeczony już nie jest w Australii!

Blizniaczki

Dobroduszny starszy pan pyta dwóch małych dziewczyn: — Jesteście bliźniaczki?

— Nie — odpowiadają dziewczynki.
— A ile masz lat.
— Siedem.
— A ty?
— Też siedem.
— No, to jesteście bliźniaczki!
— Nie — pada odpowiedź, jesteśmy resztą z trojaczek.

Szczyt skąpstwa

W towarzystwie toczy się rozmowa o skąpcach. Wymieniono dużo przykładów, aż wreszcie przychodzi kolej na anegdoty z życia Szkotów.

— Znałem pewnego Szkota — mówi Anglik — człowieka tak skąpego, że wszystkie wasze przykłady wyglądają blade. Wyobraźcie sobie, że człowiek ten wybrał się na tydzień do Londynu. Zatrzymawszy się w hotelu, wyjrzał oknem i zobaczył, że okno wychodzi na zegar Westminster-Abbey. Czy wiecie co zrobił? Przestał na cały tydzień nakręcać swój własny zegarek kieszonkowy.



Sport polski w roku 1937

II. PIŁKA NOŻNA

Bilans naszych piłkarzy przeszedł wszelkie oczekiwania. Poza jedną jedyną porażką z Rumunią (2:4) kroczyliśmy w ciągu całego roku od zwycięstwa do zwycięstwa, bijąc drużyny, należące do ekstraklasy naszego kontynentu.

Sezon rozpoczął się od wyprawy do Francji. Reprezentacja naszej Ligi rozgromiła reprezentację ligi paryskiej 5:1. Następnie w oficjalnych spotkaniach między państwowych pokonaliśmy Szwecję 3:1, Danię 3:1, Jugosławię 4:0 (mecz o mistrzostwo świata) i Lotwę 2:1 (rezerwowa drużyna). Z Bułgarią nasza rezerwa zremisowała 3:3. Na zakończenie sezonu Polska brała udział w międzynarodowym turnieju we Francji, zorganizowanym z okazji wystawy paryskiej. Udział w turnieju wzięły reprezentacje ligi polskiej, ligi północnej Francji, ligi paryskiej i mistrzowska drużyna Włoch Bologna. Polacy pokonali Francję północną 2:1, a następnie w rozgrywce finałowej zmiażdżyli Bolognę 5:1, zajmując pierwsze miejsce w turnieju i zdobywając puchar wystawy światowej. Triumfy te wysunęły Polskę na czołowe miejsce w Europie.

Poza tym rozgromiliśmy kilkadziesiąt spotkań międzymiastowych, międzyokręgowych i międzyklubowych o charakterze międzynarodowym zarówno w kraju, jak i za granicą. W tych spotkaniach uzyskaliśmy przeważnie dobre wyniki. Najprzykrejsze porażki, to przegrana Krakowa z Berlinem 1:3, Warszawy z Gdańskiem 0:4, i Poznania w Jenie 1:5. Pod koniec roku odbył się po raz pierwszy od szeregu lat mecz pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków. Zwyciężyli Polacy 4:2.

Mistrzostwo Polski zdobyła Cracovia przed AKS, Ruchem i Wartą. Puchar Prezydenta RP wygrał Śląsk po zwycięstwie w finale nad Krakowem 5:1. Mistrzostwo Polski juniorów wywalczyła Wisła krakowska przed Pogonią.

Nagrodę za najbardziej poprawną grę przyznał Amatorskiemu Klubowi Sportowemu z Chorzowa.

PIĘŚCIARSTWO

Pięściarze nasi stali się w ciągu 1937 roku pierwszą potęgą w Europie. Na 5 rozegranych spotkań międzypaństwowych wygraliśmy zdecydowanie 4, bijąc Norwegię dwukrotnie w identycznym stosunku 12:4, Węgry 10:6 i Austrię 15:1. Jedyną porażkę odnieśliśmy z Niemcami 5:11, ale zrewanżowaliśmy się pośrednio Niemcom na mistrzostwach bokserskich Europy, na których Polska zajęła pierwsze miejsce przed Włochami, podczas gdy Niemcy zostali zepchnięci na trzecią pozycję. Z naszych zawodników Polus i Chmielewski zdobyli indywidualnie tytuły mistrzów Europy, a Sobkowiak i Szymura wicemistrzostwa.

Potwierdzeniem naszej klasy były star-

ty licznych zagranicznych reprezentacji miastowych i poszczególnych drużyn z Niemiec, Finlandii, Włoch, Lotwy i Węgier w różnych miastach Polski, które kończyły się przeważnie dotkliwymi klęskami gości. Warszawa np. pokonała Dublin 10:6 i 8:8, Oslo 10:6, Helsinki 11:5, Lwów—Wiedeń 11:5, Toruń—Wiedeń 8:8, Poznań—Budapeszt 7:9, Śląsk—Wrocław 8:8. Dużo zwycięstw zanotowały również poszczególnie kluby.

Za granicą startowali bokserzy Warty, poznańskiego Sokola, warszawskiego Okęcia, reprezentacyjna drużyna Łodzi i zespół Warszawianki, walcząc ze zmien-

KONKURS! ORZEŁ — PLACOWKA — WULKAN

Dlaczego nasze gilzy tak szybko się rozpowszechniły i zdobyły sobie zasłużone uznanie u R. T. Palaczy?

Uwaga! Odpowiedzi nadsyłać do dnia 1 lutego 1938 r. Za trafne odpowiedzi przyznane będą nagrody w formie różnych cennych upominków jak: papierośnice, kolekcje naszych wyborowych gily, zegarki męskie, popielniczki firmowe, przedmioty z alabastru i wiele innych.

Jedyna Chrześcijańska Fabryka Gily w Łodzi, „Placówka”

Marian Adler, Przedsiębiorca 13, tel. 220-78.

n 2 475

Piłka nożna

Spotkanie Polski południowej w Marsylii nie dojdzie do skutku? Jak komunikują, francuska liga południowa - wchodząca, która zaprosiła reprezentację Polski południowej do Marsylii na dzień 20 lutego, zrezygnowała z tego zamiaru i zamiast Polaków sprowadza na ten sam dzień jedną z czołowych drużyn włoskich. Przyczyną niedojścia do skutku meczu z reprezentacją Polski są podobno zbyt wysokie warunki finansowe żądane przez Polskę. Polski Związek Piłki Nożnej zażądał za ten mecz 80 tysięcy franków. Za podobną sumę najlepsze zespoły włoskie, czy też środkowe - europejskie rozgrywają swe mecze. Ale z drugiej strony warunki Polskiego Związku Piłki Nożnej są usprawiedliwione olbrzymią odległością Marsylii od Polski oraz tym, że od 1 stycznia zostaną podwyższone taryfy osobowe na kolejach francuskich.

*

Jak się dowiadujemy w Polskim Związku Piłki Nożnej, P. Z. P. N. dotychczas nie otrzymał z Francji zawiadomienia o odwołaniu meczu z Marsylią. (Pat)

Pięściarstwo

Włoski związek pięściarski nadesłał wczoraj ostateczny skład swej drużyny na spotkanie międzypaństwowe z Polską, które odbędzie się jak wiadomo w dniu 15 stycznia w Warszawie. Będzie to najcięższa „ósemka” jaką Włosi obecnie dysponują.

Drużyna włoska startować będzie w Polsce w następującym składzie: w wadze muszej Nardocchia Cuido, jako rezerwowego wyznaczono Terzigniego, znanego

nym powodzeniem.

Dwaj nasi pięściarze Polus i Chmielewski reprezentowali w Ameryce barwy kontynentu europejskiego na dwóch meczach Europa—Ameryka. W pierwszym spotkaniu obaj przegrali (Chmielewski nieślusnie), a w drugim obaj wygrali, w tym Chmielewski przez k. o.

Silna nasza pozycja w ringu niema niestety odpowiednika w międzynarodowym związku pięściarskim, pozycja P. Z. B. nie jest silna. Obok wspaniałego sukcesu sportowego w Mediolanie ponieśliśmy jednak przykrą porażkę, przez nie przyznanie nam organizacji mistrzostw Europy. Czarną plamą pozostanie również wyznaczenie Żyda Rotholca do reprezentacji państwowej pod koniec roku, w czasie gdy walka o spolszczenie naszego sportu coraz bardziej przybiera na sile.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła Warta przed I. K. P., Okęciem i H. C. P. Indywidualnie mistrzostwa Polski uzyskali według kolejności: wag Żyd Rundstein, Koziółek, Chrostek, Woźniakiewicz, Sipiński, Pisarski, Szymura i Piłat.

ze startu w drużynie „Treviso”, która ostatnio bawiła w Polsce na zaproszenie poznańskiego Sokola. W wadze koguciej startować będzie Sergio Ulderico, mistrz Włoch w latach 1933 i 34, mistrz olimpijski z roku 1936 i mistrz Europy na rok bieżący (jako rezerwowo Paoletti). W piórkowej wystąpi Montanari Arnoldo, mistrz Włoch na rok 1937 (rezerwa (Fabiani); w lekkiej startować będzie Rea Natale, mistrz Włoch 1936-37 (jako rezerwowo Peiri z „Treviso”); w półśredniej walczyć będzie Pittori Umberto, mistrz Włoch w latach 1935/36 (bez rezerwy); w średniej startuje Binazzi Otello (rezerwa Zorzenone); w półciężkiej wystąpi Tarasini Settimo (bez rezerwy); wreszcie w ciężkiej walczyć będzie mistrz Włoch na rok 1937 Lazzari Nemesti (rezerwa Paoletti).

We wtorek 18 stycznia walczyć będą Włosi jak wiadomo pod mianem reprezentacji Rzymu w Poznaniu z naszą reprezentacją miasta.

Wśród zawodowców

Zgon pięściarza, który wytrzymał walkę 75-ciorundową. Dzienniki amerykańskie donoszą o zgonie słynnego ongiś boksera Jake Kilrain, który należał do najwybitniejszych bokserów ub. wieku. W 1887 r. rozegrał on w Paryżu mecz o mistrzostwo świata wszystkich wag z Anglikiem Jem Smithem. Mecz zakończył się remisem. W 1889 r. rozegrał w Ameryce w miejscowości Richburg (Nowy Orlean) spotkanie ze słynnym amerykańskim mistrzem świata Sullivanem. Zawody odbywały się bez rękawic bokserskich na gołe pięści. Ostatecznie zwyciężył Sullivan po 75-ciorundowej walce (!).

Jake Kilrain zmarł w wieku 78 lat.

(Pat)

Ogłoszenia lekarskie

Dr med. H. ZIOMKOWSKI

specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33
Przyjmuje 9-12 i 3-9 w niedzielę: 9-12

n 48 964

Dr. med. A. MILKE

Specjalista chorób serca, krwi i płuc
Wólczańska 62 Telefon 242 99
przyjmuje 5—7 Elektrokardiografia
n 1784

Czy tylko w Sowietach?

Serwilizm i płaszczenie się przed „wodzem narodu”, Stalinem, przyjmujące w Sowietach często formy groteskowe. Ostatnio malarz Denisowski na łamach organu komitetu dla spraw sztuki „Sowieckoję Iskustwo”, poucza malarzy sowieckich, jak należy tworzyć portrety wodzów. Podobieństwo bowiem fotograficzne nie odpowiada wymaganiom sztuki, wodzowie zaś są tak zajęci, że malarze nie mają możliwości rysowania ich z natury. Na przykład Denisowski trzykrotnie już widział Stalina podczas uroczystości manifestacyjnych i dopiero obecnie podjął się trudnego zadania utrwalenia na płótnie „prawie nieuchwytnego uśmiechu stalinowskiego”.

B. wiceminister w przytułku

W Tallinie otwarto przytułek dla starców z inteligencji.

Na razie w przytułku znajduje się 5 osób, wśród nich b. wiceminister sprawiedliwości, b. adwokat, b. nauczyciel, b. urzędnik państwowy oraz założyciel pierwszej estońskiej szkoły handlowej.

Zegary — zegarki budziki
AUTORYZOWANE
MIEJSCE SPRZEDAŻY
ZEGARKÓW
OBRAZKI SLUBNE
Biżuteria złota i srebrna
HURT DETAL
Jan Placek
Łódź Brzezińska 10

Żołnierzom sowieckim nie wolno się żenić

Stosownie do ostatniego rozporządzenia przywódcy sekcji politycznej czerwonej armii, Smirnowa, każdy członek marynarki lub lotnictwa wojennego, który by zawarł kościelny lub cerkiewny związek małżeński, zostanie bezzwłocznie wydany z armii. Jednocześnie Smirnow ogłasza zakaz dla żołnierzy czerwonej armii uczęszczania w mundurach do kościołów lub cerkwi. Wszelkie niestosowanie się do powyższych rozporządzeń ma być karane więzieniem.

PRZETARG.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi ogłasza sprzedaż w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego 3500 szt. worków różnych.

Oferty na piśmie należy składać w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Łodzi, Al. Kościuski 1, pokój 17 do wtorku dnia 4 stycznia 38 r. do godziny 12, po tym czasie nastąpi rozpatrywanie ofert. Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy złożyć w przeddzień przetargu do kasy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi. Worki można oglądać codziennie od godziny 14 do 15 w magazynie Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi przy ul. Emilii 20 (firma K. Scheibler i L. Grohman). Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi zastrzega sobie prawo wyboru oferenta a w razie nie osiągnięcia odpowiedniej ceny unieważnienie przetargu.
n 4440 Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi.

PRZETARG.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi ogłasza nieograniczonego przetarg na zakup:

30.000 kg maki pszennej 65% w nowych workach
10.000 kg grochu Victoria w nowych workach
8.000 kg kaszy jęczmiennej w nowych workach
7.500 kg słoniny
3.700 kg mydła
300 kg margaryny
700 kg torb papierowych, różnych ręcznych i maszynowych „Manilla”.

Oferty na piśmie wraz z dołączeniem próbek na dostawę wszystkich wymienionych artykułów lub pojedynczych, należy składać w Wojewódzkim Biurze Funduszu Pracy w Łodzi przy ul. Al. Kościuski 1, pokój 17 do wtorku dnia 4 stycznia 38 r. do godziny 10. Po tym czasie nastąpi rozpatrywanie ofert. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, jak również żądanie wpłaty wadium w wysokości 5% wartości oferowanego artykułu oraz w razie nieosiągnięcia odpowiedniej ceny, unieważnienie przetargu. Na transporty dostarczone koleją, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi udziela 50% zniżkę taryfy kolejowej. Ceny rozumie się po uwzględnieniu 50% zniżki taryfy kolejowej loco stacja Łódź Kaliska boznica firmy I. K. Poznański. Zamówienia na zakupione produkty zostaną dostarczone oferentem w ciągu 3-ch dni od daty przeprowadzenia przetargu. Bliższych informacji zasięgnąć można w Referacie Pomocy Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Łodzi, Al. Kościuski 1, pokój 20 w godzinach od 10 do 12.
n 4439 Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Łodzi.

W czwartek, dnia 30 grudnia 1937 r., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, córka, siostra, synowa, bratowa, ciotka i szwagierka, s. p.
z Kłocków

Pelagia Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 2 stycznia 1938 r. o godz. 15.15 z kościoła cmentarza parafialnego na Jeżycach.

Poznań W ciężkim smutku pograżeni
z 28 577 mąż, syn i rodzina.

W środę, dnia 29 grudnia 1937 r. o godz. 4, zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja kochana żona, nasza najukochańsza matka, teściowa i babka, s. p.
z Rozmiarków

Stanisława Nawrocka

przeżywszy lat 58. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 1 stycznia 1938 r. o godz. 13.30 z domu żałoby w Lubomiu, ul. Remleina 18, na cmentarz św. Trójcy w Dębnie, o czym zawiadamia
Poznań z 28 585 w ciężkim smutku pograżona rodzina.

Pomyślnego NOWEGO ROKU

Szan. Odbiorcom życzy

Fabryka Krawatów „TKACZ”

Łódź, ul. Piotrkowska 102a

Noworoczne życzenia

Szanownej Klienteli składa
PRACOWNIA UBIORÓW i FUTER

Jan Kawiorski, Łódź, Kilińskiego nr. 109

KRAWIEC

A. Kacprzak, Łódź, ul. Zduńska 2, telefon 107-55
przy ul. Zgierskiej, przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie solidne i punktualne.
n 4437

SPRZEDAŻ
fartuchów,
bielizny,
płóciennik
i galanterii

E. Rajchert

ŁÓDŹ
Bałucki Rynek nr. 7
n 4438

MEBLE klubowe, kanapy,
tapczany, materace higieniczne, oraz kanapy i fotele
n 53 522 łóżka poleca

Zakład Tap. - Dekoracyjny
Czesław KLUPIŃSKI
Łódź, ul. Rzgowska 27
Ceny przystępne

Meble

komplety i pojedyncze poleca
po przystępnych cenach
J. Cypryński, Łódź, Kilińskiego 229.
n 896

Pasy, Biustonosze

w całości w najnowszych
fasonach poleca

Janina Adamczewska

ŁÓDŹ, 11 Listopada 35
róg Gdańskiej

Lampy Elektryczne

w wielkim wyborze wprost
z wytwórni s 26074

Skrzypczak - Poznań
św. Marcin 27 podwórce II p.

PIJ CIE PIWA

JASNE WYBOROWE
MONACHIJSKIE

Bawarskie ciemne — słodkie

SUKC. K. ANSTADTA S/A

n 2403

FABRYKA TKANIN JEDWABNYCH HENRYK KRAJ

P. K. O. 603.838 ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 67 Telefon 142-10

Poleca

Tkaniny jedwabne: Mongol, Tunis, Tybet, Cloque, Crepe
Mat drukowany, — brokaty kościelne na chórach i ad-
maszki na szaty liturgiczne.

ORAZ

apaszki, szale wełniane i jedwabne w wielkim wyborze stale na składzie

Odezwa do wszystkich!

47.000 mężczyzn i kobiet w Polsce, a więcej niż milion dotkniętych wypadaniem włosów w całym świecie, zwracało się do mnie o dostarczenie odpowiedniego środka, jak różne pomady i mydła etc. Anny Csillag. Często miałem sposobność sprawdzić, że z powodu nieświadomości albo zaniedbania już od dzieciństwa, zaczyna się powolne zamieranie korzonków włosowych, następnie zanik aż wreszcie pomoc jakakolwiek jest spóźniona. A przecież ładne włosy są i będą zawsze najwspanialszą ozdobą człowieka i utrata ich może na każdym kroku psuć radość życia i utrudniać powodzenie w obranym zawodzie.

By tego uniknąć, należy skoro tylko dadzą się dostrzec pierwsze oznaki niedomagania włosów, jak wypadanie, łupież, kruchość i rozczepianie się lub przedwczesne siwienie — przesać mi trochę wyczesanych ostatnio włosów, celem zorientowania się

bezpłatnie i bez zobowiązania,
jak należy je pielęgnować.

Dalsze zaniedbywanie jest wprost nie do usprawiedliwienia, nawet wtedy, gdy się już wszystko próbowało i gdy nie chce się zgóry wydawać na ten cel więcej pieniędzy.

Nie będzie kosztować to ani grosza,

by raz wreszcie stwierdzić, co włosom dolega. Nie wolno dać sobie wmówić, że niedomaganie włosów jest dziedziczne i że niema na to rady, bo jest to czwodem nieświadomości i niedbalstwa, nikt nie musi wyluszczyć, jeżeli wcześniej temu zapobiega, a siwizna nie jest przywiązana do wieku. Należy jednak na włosy dziecka już od pierwszej chwili uważać i pielęgnować, a będzie ono zato w przyszłości wdzięczne.

Proszę zatem ani dnia dłużej nie zwlekać, tylko odpowiedzieć na poniższe pytania, na które stosownie do życzenia załatwię.

Imię i nazwisko: _____
Adres: _____
Zawód: _____ Wiek: _____
Czy włosy wypadają? _____ Czy się pokazuje łupież? _____
Czy włosy są tłuste czy suche? _____
Czy skóra na głowie jest wrażliwa? _____
(Załącz 25 gr w znaczkach pocztowych na odpowiedź).
Na powyższe pytania należy dokładnie odpowiedzieć i wycinek ten wraz z kilku w ostatnich czasach wyczesanymi włosami przesać do f-my

ANNY CSILLAG — KRAKÓW, NA GRÓDKU 2/733.



T 35



Do użytku:

w biurze w domu i w podróży
nada się jedynie amerykańska maszyna

Remington-Portable

Remington jest tani, trwały i do nabycia jest na dogodnych warunkach spłaty w

Tow. Przem. - Handl. „BLOCK-BRUN” Sp. Akc.
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 104 Tel. 101-04

Bar-Restauracja „Mieszczańska”

Plac Reymonta nr. 8

z okazji **NOWEGO ROKU** składa
serdeczne życzenia

swoim Bywalcom. **L. Knajzlerowa.**

n 4435

MASZYNY

do Swetrów, Pończoch i Rękawiczek

we wszystkich podziałach i szerokościach, nowe używane. Długoterminowe spłaty. Fachowe przeprowadzenie gruntownych przeróbek i reperacji igły i części zamienne. Nowonabywców wyczesamy robót wchodzących w zakres trykotarstwa. Na żądanie szczegółowe oferty

Fabryka Maszyn Trykotażowych
A. Linke, Łódź, ul. Urzędnicza 9 Tel. 227-31

Przedstawicielstwo na woj. Poznańskie F-ma „Wełniana” Poznań, Podgórną 13

n 2051



Przedstawicielstwo maszyn
do pisania
liczenia
i księgowania

„CONTINENTAL”
ERWIN STIBBE

Łódź, Piotrkowska 130, telef. 245-90

n 2714

OBUWIE

na sezon jesienno-zimowy w wielkim wyborze poleca magazyn

B. SUMERA i Syn - Łódź, ul. Nawrot 19

n 2496

Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów

pod firmą: „LECH” Łódź, ulica Piwna nr. 10
poleca duży wybór KRAWATÓW w różnych gatunkach
Wykonanie solidne — Ceny niskie

Dom Modelowy

J. MIKULSKA, Łódź, Piotrkowska 136. Telef. 234-99

Poleca: n 51 280

suknie, kostiumy, palta oraz przepisowe ubiory uczniowskie. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Wykonanie solidne i wykwalifikowane. Ceny umiarkowane.



Higieniczne materace, tapczany własnego wyrobu otomany, leżanki, krzesła — najtaniej dostaniesz u
B-ci W. i H. Serafińscy, Łódź
Zawiszy 13 — Telefon 222-34

n 2079

Zakład Krawiecki

JAN KAMIŃSKI — Łódź

Abramowskiego 31 — Telef. 159-54

Przyjmuje zamówienia na sezon jesienno-zimowy p. g. ostatnich modeli. n 53 016 Ceny przystępne

AMBULATORIUM

Skórno-
WENERYCZNE

Łódź, Zachodnia 52 (Piotrkowska 17)

11—12 Dr DUTKIEWICZ 3 1/2—5 Dr EKKERT
12—1 1/2 Dr SKUSIEWICZ 5—6 Dr BALICKA
1 1/2—3 Dr NITECKI 5—7 Dr STAWOWCZYK
7—8 Dr LIPSKI

PORADA 3 zł.

KURSY

kroju, szycia i modelowania

„Józefiny”

Łódź, ulica Piotrkowska 163

Krój damski, dziecięcy, bielizniarstwo, szycie, przy-
mierzenie. Kursy wieczorowe. Dla przyjeżdżących kursy
pospieszne. Po ukończeniu — świadectwa.

n 2242



Obrączki, ślubne i wszelką biżuterię
zegary, zegarki i platery
poleca n 48 903

W. SZYMAŃSKI

Łódź, Główna 41. Tel. 132-24
DUŻY WYBÓR. CENY NISKIE

CHRZEŚCIJAŃSKA TKALNIA MECHANICZNA

„JANISZEWICE” właśc. A. SZWAJDLER

ZDUNSKA WOLA — wieś JANISZEWICE. Skrytka poczt. 54.
WYRABIA: Surówki (metkale) zwykle i bielone,
prześcieradłowe, oksfordy, barchany, kieszeniowe
i podszewki. n 247

Berger Brunon

Łódź, ul. Limanowskiego 51

poleca własnego wyrobu
ręczniki, prześcieradła,
płaszczki kąpielowe (Frote) itp.

FUTRA

JANUSZKO

ŁÓDŹ, Nawrot 2

n 4444

Zakład Krawiecki

Damsko - Męski

J. NĘDZA, Łódź

ul. Franciszkańska 10

tel. 101-85

Wykonanie solidne i terminowe

n 4431

RESZTKI

duży wybór na ubrania
męskie i palta oraz wełny
damskie poleca:

A. Wasilewska

Łódź, Nawrot 13. Wejście z bramy.

n 51 114

INFORMATOR

firm chrześcijańskich
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO

**Fabryka WYROBÓW
TRYKOTOWYCH**

A. Schicht, Sp. Komand.
Łódź, Biuro, Nawrot 30
telefon 120-97

Fabryka: ul. Łukasieńskiego 4 tel. 120-97 n 2485

MAGLE

Udoskonalonej konstrukcji
wyrabia fabryka
B. KAPCZYŃSKI

Łódź, Podrzeczna 33, tel. 108-55
n 2476

Pończochy, Skarpetki,
Rękawiczki, Reformy,
oraz nadrabianie pończoch

Kazimiera Zielonko

ŁÓDŹ, Al. Kościuszki 37

n 2350

PERFUMERIA

„MURA”

ul. M. KOZŁEWSKA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 123

POLECA WIELKIE ARTY-
KUŁY KOSMETYCZNE ORAZ
PRZYBORY DO GOLENIA.

n 53 316

Mebel wyściełane

poleca

Zakład Tapicerski - dekoracyjny

J. Osrodek, M. Mikołajczyk

Łódź, Kilińskiego 60, tel. 268-06

n 53 814

POMYŚLNEGO

NOWEGO ROKU

Szanownej Klienteli życzy

Hurtownia

Towarów Kolonialno-Spożywczych

St. ZABŁOČIAK i Ska

ŁÓDŹ, Zgierska 56 tel. 228-30

(Bałucki Rynek)

ng 2477

Fabryka watałiny i kotłor wełnianych

Waldemar STETKA

Łódź — ul. Zakątna 86

Telefon 214-95 — PKO 603 326

n 53835

Wszystkim naszym Szanownym Klientom
i Sympatykom

Pomyślnego Nowego Roku

zyczy



ag 2691

Poznań, św. Marcin 55

Zakład Krawiecko - kuśnierski W. Oleksiewicz

n 58282

ŁÓDŹ, Sienicka 14, tel. 189-65

Materiały ze znanych fabryk bielskich i tomaszkowskich na składzie
Dojazd tramwajem podmiejskim II przystanek od pl. Reymonta

NERWOL

CHEMIKA DR. FRANZOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:

REUMATYZMIE

KŁUCIU Z POWODU PRZEBIEGANIA
POSTRZALE, ISCHIASIE I T P
DO NABYCIA W APTEKACH
WYROB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ

APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

Fa R. Sobczyk właściciel Jerzy Sobczyk, Rybnik

poleca swe znane z dobroci

wyroby cukiernicze

n 4093

ZAKŁAD KRAWIECKI Fr. Chojnackiego

Łódź, Sienkiewicza 59 tel. 173-94 przyjmuje zlecenia na
sezon bieżący z własnych i powierzonych materiałów. Gar-
nitury, palta, futra, garnitury balowe po cenach przystępnych.
n 51 008 Wykonanie pierwszorzędne.

LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI

Dnia 19 stycznia 1938 r. odbędzie się w Sądzie
Grodzkiem w Nowym Tomyślu licytacji nieruchomości,
położonej w Nowym Tomyślu przy ulicy Fa-
brycznej 2 i składającej się z placu 1535 m² i domu
mieszkalnego jednopiętrowego. Całość oszacowano
na zł 19.420,—. Cena wywołania zł 14.565,—. Kaucja
zł 1.942,—. Możliwe przejęcie korzystniej pożyczki
hipotecznej. Do licytacji należy przedłożyć zezwolenie
na kupno nieruchomości — Urzędu Wojewódz-
kiego i Starostwa.

Informacji udzieli

P 85189-51.48

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO
Oddział w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 6

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde
dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo.
! w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogło-
szenie nie może przekraczać 100 słów, w tym
5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmują
się do godz. 10.30, w soboty i dni przedświą-
teczne przyjmują się do godz. 9.45.

1. DOMY-PARCELE

Dom

nowy w Łodzi, 7 mieszkań, 5 mi-
nut od przystanku tramwajowe-
go do sprzedania. Cena 9000.
Wiadomość Dąbrowska 1b, sklep
spożywczy, n 4447

Kamienica

trzykondytor, składem — 30 000,
wpiaty 7 000, dochód 3 300, przy
tramwaju. Bloch, Poznań, Aleje
Marcinkowskiego 15 — 5.
zd 63 752

Dom

wolny stępl, dwa składy —
24 000 wpiaty 12 000, amortyza-
cji 6 000. Bloch, Poznań, Aleje
Marcinkowskiego 15 — 5.
zd 63 754

Sprzedam

nowy dom czynszowy. Dochód
miesięczny, przeszło 200.— Oferty
Orodownik, Poznań
zd 63 270

Kamienice

piętrowa, centrum, prowincja —
duży skład, 6 lokat, potrzebna sprze-
da. Zgłoszenia Orodownik —
Poznań zd 63 327

Kamienice

wille, domy nowe, bezstemplowe
korzystnie przy każdej wpłacie
polecam. Adamski, Poznań, Plac
Nowomiejski 6 a, zd 64 693

Willka

4 pokoje, weranda, 70 drzew, bez-
stemplowa, 10 000, wpiaty 6 000.
Adamski, Poznań, Plac Nowo-
miejski 6 a, zd 64 690

Dom

9 ubikacji, składem, rynku, pro-
wincji, ogrodem, sprzedam. —
Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 723

Dom

składem, głównej ulicy, powiecie
wagrowickim 5 000.— sprze-
dam. Oferty Orodownik —
Poznań zd 64 722

Willkę

4 pokoje kuchnia 1100 ogrodu —
spiesznie sprzeda lub wydzierż-
aw. Cieślak Zefiryn, Minikowo, —
poczta Staroleka.
zd 64 748

Dom

nowy, 2 pokoje kuchnia, sprze-
dam. Cena 4 000 zł. Zgłoszenia
Antoni Dera, Krosinko, poczta
Mosina.
zd 63 710

Dom

piętrowy 2 x dwa pokoje, kuch-
nia, ogród, kanalizacja, woda,
elektryczność, sprzedam. Agentu-
ra Orodownika, Jarocin.
n 4700

Dom

w mieście zabudowanie w ogro-
dzie, 2 budynki w podwórzu,
szopy, chlewy, garaż sprzedam
korzystnie. Zgłoszenia Agentura
Orodownika, Pniewy.
n 4703

Dom

3 pokoje kuchnia, morga, przed-
mieście, bezstemplowy, 4 000.—
wpiaty 2 000.— Adamski, Poznań,
Plac Nowomiejski 6 a.
zd 64 688

Dom

2 pokoje, chlew, bezstemplowy, 3
morgi ogrodu, 5 500, wpiaty
4 000. Adamski, Poznań, Plac No-
womiejski 6 a.
zd 64 689

Dom

nowy przy tramwaju 2 400 do-
chód, 16 000, wpiaty 10 000 spie-
sznie sprzeda Nowak, Poznań —
Pocha 15 „Pawilon”.
zd 64 678

Dom

na prowincji, stacja, z powodu
przesiedlenia sprzedam korzys-
tnie. Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 256

Dom

składem żelaza sprzedam lub za-
mienie na dom nowy w Poznaniu.
Oferty Kurier Poznański
zd 64 514-5

Dom

Trzemesznie dwupiętrowy, dobre
położenie, lokale handlowe, ko-
rzystnie sprzedam. Informacje:
Śliwiński, Poznań, Żydowska 36.
zd 64 462

Sprzedam

dom nowy 6 mieszkaniowy w
Poznaniu przy Rolnej. Adres
Orodownik, Poznań zd 64 370

2. PIENIĄDZ

Kapitałisci

25 000 zł potrzebne do prowadze-
nia hurtowni spirytusowej (P.
M. S.) Objęcie 1, 2, 1938. Oferty
Kurier Poznański zd 63 892-3

Wspólnika

do przedsiębiorstwa przemysłowe-
go w Poznaniu gotówka 1 500.—
przynie. Oferty Orodownik, Po-
znań zd 64 155

Wspólnika

gotówka 15 do 20 000 złotych,
przynie do młyna dużym mieście.
przemiały 200 ctr, i handel zbo-
żem. Współpraca niekonieczna.
Zgłoszenia Orodownik, Poznań
zd 64 861

4. OSOBISTE

Ondulacja

trwała, komplet 5.— złotych.
Grube loczki, szerokie fale. Gwa-
rancja. Łódź, Nawrot 54 „Józef”.
telefon 191-55. n 2057

Uwaga!!!

„Ki-Ki-Ri-Ki” Kucharskiego —
przeciw odciśkom sprzedawcy ty-
ko w kartoniku z kogutem każ-
dej drogerii do nabycia.
zd 64 471

6. OŻENKI

Poznam

pana w celu matrymonialnym. —
Oferty Orodownik, Poznań
zd 63 442

Wdowiec

w starszym wieku bezdzietny po-
siadający trochę oszczędności —
szuka żony od 50 do 60 lat, naj-
chętniej kucharki lub gospodyni.
Łaskawe zgłoszenia proszę kiero-
wać do Orodownika. Poznań
zd 64 203

Trzydziestoletni

zarabiający 310.— ożeni się od-
powiednią pania. Poważne zgło-
szenia, chętnie fotografie proszę
do Orodownika. Poznań
zd 63 917

Przystojna

gospośka, panna, lat 41, gotówka,
poczta uczciwego, dobrego cha-
akteru. Cel matrymonialny. —
Oferty Orodownik, Poznań
zd 63 978

Kawaler

wysoki, obywatel gdański, wła-
ściciel dużej kamienicy w Pelpli-
nie, poszukuje panny do lat 28 z
majątkiem 10 000. Ekspozytura
Orodownika, Gdynia.
n 4571

Panna

po trzydziestce, pragnie wyjść za
mąż, pana poważnie myślącego,
chętnie wdowca. Zgłoszenia Oro-
downik, Poznań zd 63 387

Kawaler

lat 25, gotówki 2 000.— zaślubi
pannę gotówką 3 000 dla wspól-
nego dobra. Oferty Orodownik.
Poznań zd 63 713

Kawaler

lat 26, młynarz, gotówki 4 000.—
posłubi pannę, posiadającą jak-
kolwiek interes. Oferty Orodow-
nika, Poznań zd 63 714

Kawaler

lat 27, sierota, rzemieślnik bud-
owlany, pragnie poznać pannę, celu
matrymonialnym. Oferty Orodownik
Poznań zd 64 358

Wdowiec

kolejarz, lat 49, poszukuje żony.
Oferty z podaniem gotówki Oro-
downik, Poznań zd 64 359

Sierota

inteligentna, zgrabna, lat 38, mł-
ła, gospodarna, oszczędna, mate-
rialnie pokrzywdzona, biedna, —
znajomość, cel matrymonialny.
Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 369

Właściciel

młyna, gospodarstwa rolnego —
wdowiec 52, synkiem, córeczką,
szuka żony gotówką 6 000. Oferty
Orodownik, Poznań zd 64 372

Panna

trzydziestoletnia, krawcowa, wy-
prawa 1 000.— gotówki, szuka
męża na stałe posadzie, wdow-
cy do lat 45. Zgłoszenia Orodow-
nika, Poznań zd 64 449

Meża

starszego samotnego emeryta
szuka pięćdziesięcioletnią samot-
ną, mieszkającą gotówką. Poważ-
ne zgłoszenia Orodownik, Poznań
zd 64 323

Który

prawdziwie szlachetny mężczyzna
znudzony samotnością, pragnie
znaleźć szczęście i boku kocha-
jącej, dobrej, o złotym sercu żo-
ny, zwróci się z zaufaniem do
h. przystojnej, młodej szatynki. —
Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 266

Kawaler

inwalida wojenny, lat 44, posia-
da dom w Poznaniu szuka żony z
gotówką. Oferty Orodownik, Po-
znań zd 64 350

Kawaler

właściciel zakładu w Poznaniu, lat
32, pozna pannę, młodsza gotów-
ką. Cel matrymonialny. Oferty
Orodownik, Poznań zd 64 789

Blondynka

lat 32, o śniadej cerze, bardzo
zgrabna, wyżej średniego wzro-
stu, muzykalna, wesoła, uspo-
sobiona z rodzinną inteligencją, śred-
nio zamożnej, pozna inteligentną, pan-
nę od lat 32, na dobrym stanowi-
sku. Cel matrymonialny. Listy
do Orodownika, Poznań pod
zd 64 267

Szczęśliwego

NOWEGO ROKU

Wszystkim swoim Abonentom,
Czytelnikom i Inserentom życzy

Ekspozytura Orodownika

JAN FRYKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 91

n 4445

Brunetka

lat 45, posiada mały domek na
wsi, wyjdzie za mąż. Oferty Oro-
downik, Poznań zd 64 629

Panna

posiadająca dom przy Poznaniu,
poszukuje meża religijnego, go-
tówka potrzebna, wpiaty 1 800.—
Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 629

Kawaler

lat 40, posiadacz szuka zdrowej,
uczciwej żony, najchętniej
ciemnowłosa nie biada. Zgłosze-
nia bliska lub daleka. Orodow-
nika, Poznań zd 64 640

Sportsmenki

poszukuje akademiki. Cel matry-
monialny. Oferty Orodownik —
Poznań zd 64 660

Wdówka

córceczka poszukuje kulturalnego.
Cel matrymonialny. Oferty Oro-
downik, Poznań zd 64 661

Kawaler

bez posady ożeni się z pania,
która pomoże do uzyskania
pracy. Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 330

Rzemieślnik

lat 26, przystojny, bez nałogów,
z gotówką, pozna pannę z zagr-
odą lub gotówką celem ożenku. —
Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 265

Córke

uczniwych rodziców — zapoznać
pragnie celu matrymonialnym
trzydziestoletnią Wielkopo-
lanin, stałej posadzie w Poznaniu.
Oferty uprasza Orodownik, Po-
znań zd 64 585

Samotna

wdowa, 40, gotówka, stanowiska
poszukuje stosownego meża sta-
nowiska. Poste Restante 11 969,
Kobylin, powiat Krotoszyński.
zd 61 599

Rzemieślnik

samotny, 49, pragnie założyć in-
teres, piekarnię, szuka żony
starszej gospodarki cośkolwiek
gotówką. Oferty Orodownik
Poznań zd 64 724

Panna

krawcowa z mieszkaniem gotów-
ką pozna pana na stanowisku.
Cel matrymonialny. Oferty Oro-
downik, Poznań zd 64 797

Wdowiec

rzemieślnik, lat 46, posiada do-
mek w Poznaniu szuka żony z go-
tówką. Oferty Orodownik, Po-
znań zd 64 381

7. SPRZEDAŻE

Meble lakierowane

kuchnie, przedpokoje w kom-
pletach i pojedynczo kwiatniki
nowoczesne poleca na dogodnych
warunkach Stolarnia, Łódź, Pio-
trkowska 240. Robota solidna.
Ceny niskie. n 55 327

Od zaraz do sprzedania z powo-
du choroby

sklep

spożywczo - kolonialny, dzielnic
śródmieście, Zgłoszenia w redak-
cji Orodownika, Kalisz.
N 4157

Jedynie

źródło nabycia na dancing i ma-
skarady wszelkich artykułów ma-
skaradowych. M. Frałowski, Ka-
lisz, ul. Limanowskiego. N 4156

Sprzedam

filie rzeźniczą

Łódź, ul. Nowo-Zakrzewska 7.
n 4 450

Sklep

kolonialny do sprzedania. Adres
wskaże Orodownik, Łódź
n 4451

Do sprzedania od zaraz

cukiernia

przy teatrze, fabryce i kościele.
Wiadomość: Łódź, Ogrodowa 20.
n 4448

Sklep

spożywczo do sprzedania w do-
brym punkcie. Łódź, Lagiewnic-
ka 116. n 4449

Plac

budowlany z laskiem, studnia,
ogrodzony duży (15 minut tram-
wajem Aleksandrowskim) sprze-
dam. Łódź, Modra 5, Gospodyn.
n 2502

Formy

do wyrobu rur betonowych,
dachówczarki
do wyrobu dachówek cemen-
towych dostarcza firma

Klemens Jura, Kręty.

zd 61 551

Warsztat

(skład) szewski do sprzedania za-
raz. Adres wskaże Orodownik,
Poznań zd 64 317

Interes

przy ruchliwej ulicy Gniezna w
którym od 20 lat egzystowała ko-
lonialka, nadaje się także na in-
ną branżę, wynajmie. Zgłoszenia
Orodownik, Gniezno 1484.
n 4544

Garnitur

motorowy do młócenia korzystnie
sprzedam. St. Zybala, Chłudowo,
pow. Poznań.
zd 64 331

Wirówka

(centryfuga) nr 2 sprzedam. —
Oferty Orodownik, Poznań
zd 64 306

P

PARAMENTA-SZANDARY
POLECA
WIELKOPOLSKI ZAKŁAD
HAFTOW ARTYSTYCZNYCH
K. KĘDZERSKA
POZNAN, UL. SKARBOWA 3

Majątek
90 morg (kompletny) budynek maszynowy, blisko powiatowego miasta 44 000.— wpłata ugodowa. Mikolajczak, Podrzwie, Szamotuły. — z 64 264

Majątek
175 buraczanej, zabudowanie maszynowe, dom 6 pokoi, cena 50 000 wpłaty 35 000.— Mikolajczak, Podrzwie, Szamotuły. — z 64 261

Majątek
163, 10 lakt, budynek maszynowy, obsiane, bez inwentarza 45 000.— wpłaty 15 000.— Mikolajczak, Podrzwie, Szamotuły. — z 64 262

Majątek
resztówki, gospodarstwa, dzierżawy, osobiste zabudane, obsługa rzetelna, informacje bezpłatne, Adamski, Poznań, Plac Nowomiejski 6 a. — z 64 691

Majątek
450 pszenno-żytni 30 lakt — nadkompletne, budynek maszynowy 120 000, wpłaty 75 000.— Mikolajczak, Podrzwie, Szamotuły. — z 64 726

11. KUPNA

Bilard
używany, automatyczny w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia z podaniem ceny Dyniewicz, Sieraków n. W. — n 2796

Maszynę
trykotarską saneczkową 8 lub 9 kupię. Hauschild, Poznań, ul. św. Rocha 6. — z 64 377

Samochód
4 osobowy, mało litrażowy w dobrym stanie kupię najchętniej Fiat małego. Oferty Orodownik Poznań z 34 215

Skóry
wszelkie skupię. Najwyższe ceny. Odpowiedź znak. Export Pierchalski, Poznań, Pocha 27. d 25 391

Dom
piętrowy, składem lub piekarnią, miejsce, rynek, ruchliwa ulica kupię, wpłacie 7 000.— Oferty Orodownik, Poznań z 62 301

60
morgów kupię bliżej Poznania, chętnie woda, możliwe od właściciela. Oferty Orodownik, Poznań z 64 510

Kupię
deski 5/4 cal oraz szalówkę, siatekdrucianą, drut kolczasty, gładki, słupki. Oferty Orodownik. — Poznań z 64 366

Tokarnie
zegarmistrzowską kupię. Oferty Orodownik, Poznań z 64 604

Piekarnię
kupię przepiślowa na prowincję do 3.000 zł. Spieszne oferty do Orodownika, Poznań pod z 64 643

15. POKOJE UMIEB.

Przyjeżdżnym
pokoje każdego czasu, również w utrzymaniu. Plac Kolegiacki 5-3 (dawonek) dawniej (Nowy Rynek). — n 2670

17. LOKALE

Składu
na drogerie na prowincję poszukuję. Oferty Orodownik, Poznań z 64 559

18. DZIERŻAWY

Gospodarstwo
36 morgi zaraz do wydzierżawienia. Wycelowo, poczta Borek — pow. Gostyń. Zofia Brenska. — z 61 684

Piekarni
lub kolonialną dużej wiosce lub miejsce dzierżawy poszukuję. — Walenty Szymański, Kokołowo Polskie nr 5, poczta Granowo, powiat Nowy Tomysl. — z 63 739

Dzierżawa
70 tylko buraczanej kompletny inwentarz, maszyny od właściciela obficie 5 000.— Szymala, Września, Miłosławska 2. — n 4604

Gościńce
salkami, kolonialkami bogatej okolicy dogodnie warunki od właścicieli wielki wybór, poleca Mikolajczak, Podrzwie, Szamotuły. — z 64 725

Mleczarnia
raczna na sprzedaż w pełnym biegu, dzierżawa niska od zaraz. Adres: Mleczarnia, Granowice, pow. Ostrow. — n 4707

Ogrodnictwa
majątkowego, handlowego wzgl. mniejszego gospodarstwa rolnego bez inwentarza o dobrej glebie poszukuję celem długoletniej dzierżawy. Oferty z podaniem ogólnych warunków proszę nadesłać Witold Zieliński, Poznań, Aleja Rycerska 2. Pośrednicy wykluczeni. — z 64 477

Dzierżawa
200 tylko buraczana właściciela, bogate inwentarze obficie 11 000 przy mieście. Szymala, Września, Miłosławska 2. — n 4605

Dzierżawa
114 buraczanej właściciela — 3 k. 12 bydła, maszyny, obficie 7 000.— Szymala, Września, Miłosławska 2. — n 4606

Rzeźnictwo
od właściciela 30 lat rekach wydzierżawie tylko kasa pierwszorzędny interes. Szymala, Września, Miłosławska 2. — n 4607

Plac
opłotowany, centrum, nadający się na każde przedsiębiorstwo — tani szopami lub bez. Oferty Orodownik, Poznań z 64 598

Gospodarstwo
37 morg buraczanej, powiecie krotoszyńskim, inwentarzem do wydzierżawienia. Obficie 1 500. Geresdorf, Zduny, Mickiewicza 3. — z 64 728

Piekarnia
czynna centrum miasta do wydzierżawienia od zaraz, obficie 300. Informacje Geresdorf, Zduny, Mickiewicza 3. — z 64 727

Młyn
motorowy, 12 kilometrów od Poznania okazyni wydzierżawie od zaraz. Zborowski, Poznań — Półwiejska 28 — 15. — z 64 720

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Poniedziałek, 3 stycznia.
6.15 audycja poranna: — 11.40 „U sztuczki”; 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja polniowa; — 15.30 wiadomości gospodarcze; — 15.45 „Z piosenki po kraju”; audycja prowadzi Janusz Nowak (z Poznania); 16.15 orkiestra Strazy Wieżennej; 16.50 pogadanka aktualna; 17.00 najdłuższy most — pogadanka — wygł. Zbigniew Gernerowicz (z Poznania); 17.15 recital wiołencelowy; 17.50 pogadanka sportowa; 18.10 nowe nagrania Lucyny Szczępańskiej (płyty); — 18.30 program na jutro; 18.35 pogadanka dla gospodyń wiejskich; 2. Dbajmy o siebie; 19.00 audycja żołnierska; 19.30 „Dyskutujmy”; 19.45 audycja o naszym życiu; 20.00 audycja o naszym życiu; 20.15 dyskusja zagadki z Kazimierz Wyka (z Krakowa); 19.50 pogadanka aktualna; 20.00 „Raz to mało” — wspomnienia muzyczne z grudnia 1934 r. W przebiegu ok. godz. 20.45 dziennik wczoraj; 20.50 audycja literacka; 21.00 nowości literackie omyli Leon Piwiński; 22.00 „Artyści i muzyki symfoniczne”; (VI audycja) w wykonaniu orkiestry P. R.; 22.50 ostatnie wiadomości.

Wtorek, 4 stycznia.

6.15 audycja poranna: — 11.57 sygnał czasu; 12.03 audycja polniowa; 15.30 wiadomości gospodarcze; 15.45 zagadki muzyczne; audycja dla dzieci; 16.05 przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Mikolaj Rimski-Korsakow; Kwintet B-dur (z Poznania); Wykonawcy: Zdzisław Pogorzelski — fortepian, August Boczek — flet, Włodzimierz Pietrzycki — klarnet, Jan Spiewakowski — waltornia, Józef Witkowski — fagot; 16.50 pogadanka aktualna; 17.00 „Kraj pustyni i bogactw” — odczyt — wygł. prof. dr. Walery Goetel (z Krakowa); 17.15 koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu mandolinistów Rozgłośni Katowickiej; — 17.50 „Mikroskopijne życie”; pod lodem — pogadanka; 18.00 wiadomości sportowe; 18.10 skrzynka techniczna; 18.25 program na jutro; 18.35 audycja dla wsi; 1. Trzeba meliorować — pogadanka — 2. Skrzynka rolnicza; 19.00 „W mroźnym dworcu”; — „Bieślady artystyczna rybałtów”; wieczór literacki; 19.30 „Polska twórczość chóralna” (z Katowic); Wyk.: Chór Stowarzyszenia Pracowników m. Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego; 19.50 pogadanka aktualna; — 20.00 „Tańce polskie Zofii Stryżewskiej” (z Krakowa); 20.45 dziennik wczoraj; 20.55 pogadanka aktualna; — 21.00 koncert symfoniczny pod dyr. Czesława Lewickiego (z dzieł Stanisława Szpilniewskiego (fortepian) (z Wilna); 22.00 muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. z udziałem „Trójki Radiowej”; 22.50 ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Poniedziałek, 3 stycznia.
Katowice — 15.00 koncert żywych; 15.15 Igor Strawiński; „Pełnizuska” — balet (płyty); —

23. ROZMAITE

Bezdzietni
przyjma sierotę, starszą panią przyłączeniem do rodziny, sadownicę gotówką do 1.500.— Oferty Orodownik, Poznań z 63 817

Garbujemy
farbujemy wszelkie skóry fabrycznie tani. Cennik. Odpowiedź znak. Export — Import, Pierchalski, Poznań, Pocha 27. dz 25 388-9

Dziecko
na wychowanie przyjmie, opiekę dobrą. Adres Orodownik, Poznań z 64 217

24. NAUKA

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady. Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wieloletnią samodzielną pracę natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie T 33

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych.

a) Służba domowa

Gospoia
szuka posady do wszystkiego. — Oferty Orodownik, Poznań z 64 481

Elewka
młodsza znająca wykładowe gotowanie, nauka kuchni habsburskiej, czysta szuka posady. Dopieralnica, Pierzechno, poczta Kórnik. — z 64 375

Służąca
młodsza z gotowaniem, dobrym pojęciem do wszystkiego, poszukuje posady 1. i 38. Oferty Orodownik Poznań z 64 522

b) Inni

Kupiec
kawaler, wykształcony, władający językiem polskim i niemieckim szuka jakiegokolwiek zajęcia Łaskawe zgłoszenia Orodownik, Poznań z 63 967

Cholewkarz
szewc kawaler posiada kartę rzemieślniczą, cholewarską, — szowska, poszukuje posady jako kierownik. Zgłoszenia Orodownik, Poznań z 63 897

Kupiec
kolonialny z kancu wszechstronnie uzdolniony kwalifikacjami referencjami szuka jakiegokolwiek posady. Zgłoszenia Agencja Orodownika Zduny. — n 2 795

Ślusarz
poszukuje posady maszynisty, palacza, wykonuje wszelkie prace w zakresie wchodzące. Oferty Orodownik, Poznań z 64 160

Poszukuje
jako szofer — ślusarz posady lub jako wspólnik do warsztatu. — Oferty Orodownik, Poznań z 64 339

Woźnego
magazyniera konduktora, portiera posade szuka, posiadam rower kaucję, pracowałem stale. Zgłoszenia Agencja Kuriera Poznańskiego, Kórnik. — ng 4701-2

Panienka
zna język polski, niemiecki — przyjmie posade ekspedientki od zaraz. Zgłoszenia Orodownik, Poznań z 64 519

Chłopiec
lat 15, szuka posady do posyłek z dobrej rodziny. Oferty Orodownik, Poznań z 64 349

Panienka
siedemnastoletnia, silna, zdrowa, szuka jakiegokolwiek zajęcia — najchętniej ekspedycji, branza obojenta. Oferty Orodownik — Poznań z 61 634

Czy

konieczne zmarnieć musi rodzina? Jakiegokolwiek zajęcia dla pracownika umysłowego na wskroś rzetelnego goraco upraszamy. — Zgłoszenia Orodownik, Poznań z 64 240

500
z za uzyskanie posady woźnego. Poważne oferty proszę Orodownik, Poznań z 64 408

Uczeń
krawiecki z roczną praktyką poszukuje dalszej nauki (lub do reki) Walczak, Buk (Wlkp). Grodziska 17. — z 64 587

Aptekarski
pomocnik, lat 27, z praktyką poszukuje zajęcia w aptece lub w przemyśle chemicznym. Łaskawe oferty do Orodownika Poznań z 64 699

Piekarz-cukiernik
karta rzemieślnicza przyjmie prace zaraz. Zgłoszenia Orodownik, Poznań z 64 729

Ślusarz
maszynowy budowlany z dobrymi świadectwami, miejscowość obojenta. Oferty Goździłowicz Mikolaj, Oblaczkowo, powiat Września. — n 4 611

Ekspedientka
zna język niemiecki poszukuje posady składzie kolonialno-piekarzskim z praktyką. Oferty Września, pl. Św. Stanisława 1. m. 2. — n 4 610

Robotnik
kawaler, lat 24 z szkołą, podoficerską poszukuje jakiegokolwiek pracy własnym rowerem i kaucją 500 zł Oferty Orodownik, — Poznań z 64 821

Gospodyni
samodzielna poszukuje posady do restauracji lub kawiarni, zna bufor zimny. Zgłoszenia Orodownik, Gdynia. — n 4 572

Szofer - ślusarz
maszynista po wojsku pancernym, cywilnym i wojsk. prawem jazdy, specjalność motory, maszyn, instalacje, dobre świadectwa, poszukuje posady, może obajc zaraz. Łaskawe oferty Krauczyk, Ocieszyn, poczta Wargowo, pow. Oborniki. — z 64 214

27. WOLNE MIEJSCA

Przyjmę kilku **chłopców** wiek lat 18, z utrzymaniem w twornia koników, Łódź, ulica Zawadzka 1. Jan Jablonski. — n 4416

Fryzjer
damsko-męski, specjalność trwałe ondulacje, przyjmie posade chemika na wyjazd. Oferty Orodownik, Łódź, pod „Zdolny”. — n 2731

Agentów
chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zniwo”. Lwów Kuszewicza. — ng 2 605 6

agentów
chrześcijańska firma poszukuje do sprzedawania gospodarskich narzędzi rolniczych po wsiach. — Zgłoszenia Lwów 23 skrytka pocztowa 5. — ng 2 608 4

Oddam
posade szofera za wypożyczeniem 200 zł. Oferty Orodownik, Poznań z 63 626

Pomocnik
krawiecki młody na stałą pracę zaraz potrzebny. F. Andrzejewski, Buk. Reszki 3. — z 64 146

Młodszy
pomocnik handlowy branży skórzanej, przybiorów szewskich, siolarskich, dobrze obeznany w tym fachu, znajomością wykroju skór twardech, miękkich, może się zgłosić podaniem warunków, odpisami świadectw. Zgłoszenia Orodownik, Poznań z 2 797

Niebywałe
szanse zarobku osiągniesz samofabrykując beżalkolowe perfumy. Koszt produkcji litra 60 groszy „Em-Pe” Lwów. Zniesienie. — z 62 516

Polecamy
kilkanaście pokupnych nowości. Sprzedaj i — 100 proc. zarobisz bez żadnych trudności. „Empe” Lwów — Zniesienie. — z 62 517

Nowy Rok
nowa seria artykułów. Nowe możliwości zarobku. Wytwórnia „Nowości Praktyczne”. Warszawa. Złota 37 91. — n 4362

Książkowy
branży myślnych, artykuły budowlane, kawaler z prawem jazdy, motocykl i samoch. poszukiwany. Oferty Orodownik, Poznań z 64 217

Potrzebuję
zaraz chłopca z ukończoną szkołą handlową i kilkumiesięczną praktyką. Oferty Orodownik — Poznań z 64 216

Czeladnik
krawiecki na male sztuki potrzebny. Szymański, mistrz krawiecki, Jarocin. — n 4699

Kowal
z prowincji chętny do pracy — młodszy za wypożyczeniem 250.— zł otrzyma stałą pracę. Oferty Orodownik, Poznań z 64 254

Domokrąźni
do sprzedaży artykułów niezbędnych rolnikom dobry zarobek. — Zgłoszenia osobiste Września. — Szosa Poznańska 6. — n 4609

Panienkę
z prowincji w naukę, fryzjerstwa przyjmie. Oferty Orodownik, Poznań z 64 749

Propagandzistka
na wyjazd, większe miasta z gotówką 800—1 000, dobry zarobek, potrzebna. Zgłoszenia Kurier Poznański z 64 553/4

Bufetowej
przystojnej, młodej, poszukuje do mego hotelu restauracji. Fotografia i świadectwa. Wł. Twardowski, Borek. — dz 521-22

W dobrach Kamień wakuje od zaraz posada **urzędniczeki gospodarce** rachunkowość — obora — spichrz — chlewnia — ogólny nadzór nad podwórzem. Poszukiwana jest osoba w pełni sił, zamilowana i wykwalifikowana w swoim zawodzie, lubiąca wies i posiadająca pierwszorzędne referencje. Oferty wraz z odpisami świadectw skierowywać Administracja Dóbr Kamień poczta Kamień k. Kalisza. Oferty nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. — z 64 586

500 zł zarobisz
miesięcznie pod gwarancją wyrażając praktyczną nowości zagraniczne 1935 r. bez kapitału, maszyny. Podrecznik z wzorami wysyłam po otrzymaniu 1,85 przekazem. K. Kiraga, Radom. Janowska 5. — z 64 588

Szofer
może przystąpić jako spółnik do poważnego interesu samochodowego, gotówka. 2 tysiące. Oferty Orodownik, Poznań z 64 599

Pomocnik fryzjerski
młodszy dobra siła potrzebny od 15. 1. 1935 oraz uczeń fryzjerski może się zgłosić Franciszek Drobniak, mistrz fryzjerski, Oborniki, ul. Marsz. Piłsudskiego 12. — n 4713

Przyjmę
uczniwego człowieka do cegielni, kaucja 144. otrzyma mleczkanie, stałą pracę. Cegielnia. Jankowo-Dolne Gniezno. — n 4546

Kierownika
fili młyna, gotówka 2-3.000 złotych, duża gmina, dobrze polecenie, zaraz przyjmie Zgłoszenia Orodownik, Poznań z 64 802

Humor zagraniczny



Obrazek z przyszłości.

— Po patrz jeno, jak panna Zosia podobna jest do swej matki!...

Ogłoszenia 1-lamowy millimetr lub jego miejsce kosztuje w zwyczajnych na stronie redakcyjnej (4-lamowej) a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości lokalnych 1.— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówekowych) słowo nagłówek drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-lamowy millimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Ogłoszenia z poza Wielkopolski przyjmujemy do wydań bieżących do godz. 10, do wydań niedzielnych i świątecznych dnia poprzedniego do godz. 8. Za błędy drukarskie które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą gotówką z góry. Konto w P. K. O. nr 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe Poznań 3, nr kartoteki 03.

Świat kobiety

Do ślubu i na bal — dawniej a dziś

Łączę dzisiaj pokaz strojów ślubnych z balowymi, mimo, że dawno już minęły te czasy, kiedy to bale i zabawy karnawałowe były dla młodej kobiety drogą do wejścia w „świat”, a wtedy na — ślubny kobierzec.

Karnawał przestał być jedynym w roku okresem zabaw i tańców, a bale jedyną okazją do zawarcia znajomości między młodymi. Dancing jest wszędzie i trwa przez cały prawie rok, służąc wyłącznie rozrywce po codziennej pracy. Praca zaś, wspólne zamiłowania, życie społeczne, a wreszcie sport stworzyły nową płaszczyznę dla zbliżania się ludzi młodych obojga płci.

Minęły również te czasy, kiedy to suknia balowa była największym marzeniem dorastającej panny, a długi tren i welon ślubny w główce jej kojarzyły się ze Szczęściem, spotkaniem na pierwszym balu. O ile jednak twarde nakazy życia współczesnego, zmuszające do pracy i oszczędności, łatwo stosunkowo przekonały kobietę młodą naszych czasów do rezygnacji ze strojnej sukni balowej — na dancing starczy przecież strojnieszka bluzeczka — o tyle przecież biel stroju ślubnego zawsze jeszcze jest skrytym marzeniem nawet dla tych kobiet, które ostatecznie na ślubnym kobiercu staną w skromnej sukni lub kostiumie.

Mimo to wszystko każda kobieta bez względu na swoje położenie życiowe pragnie wiedzieć, co dzieje się w świecie mody, a szczególnie interesują ją właśnie stroje balowe i ślubne. Zresztą, a nuż poszczęści się w życiu i będzie można sprawić coś dla siebie?

Jeżeli chodzi o tegoroczne stroje karnawałowe, moda daje wybór bardzo bogaty zarówno w różnorodności materiałów, jak i krojów. Modne jest wszystko, co lśniące, efektowne i strojne: błyszczące jedwabie, piękne brokaty, lamy, miękkie aksamity, tafty, tiule i koronki. W krojach widać obok sukien stylowych (z tafty, tiulu i koronki) suknie przypominające stroje starożytnych Rzymianek, które spływają luźnymi zwojami miękkiego materiału, lub wreszcie suknie bogato drapowane. Dekolt, który w ostatnich latach odsłaniał plecy, przenosi się w tegorocznym karnawale na swoje właściwe miejsce. W kolorach panują, jak zawsze, barwy pastelowe obok czerni i bieli, a oprócz tego widać również



Dwa modele skromnych sukien ślubnych z ciężkiego matowego jedwabiu i modne upięcia welonów.

tkaniny różnobarwne, usiane fantazyjnymi kwiatami. Wśród dekoracji najczęściej spotyka się hafty z długich i różnokolorowych cekinów, błyszczące pąteczki naszywane w kształcie kwiatów lub liści, gwiazd lub księżyców, perełki kolorowe i oczywiście aplikacje z jedwabiu, aksamitów i broka-

tów. Dodać w końcu należy, że w najnowszych toaletach wieczorowych kombinuje się często nie tylko dwa odmienne materiały, lecz i odmienne kolory, co oczywiście ułatwia odświeżanie i przerabianie zeszlaczonych sukien balowych.

HALINA.

Pączki i chrust na karnawał

Pączki: ½ kg maki, 8 dkg masła, 6 dkg cukru, 2 jaja, ¼ litra mleka, 5 dkg drożdży, wanilii, skórki cytrynowej lub kilka gorzkich migdałów dla zapachu. Marmolady do nadziania 25 dkg, ½ kg smalcu do smażenia i cukier-puder do obсыpywania.

Rozetrzeć drożdże z łyżką cukru, rozprowadzić połową przeznaczonego mleka, wsypać 4 łyżki maki, wyrobić dobrze i postawić w ciepłym miejscu, żeby rozczyn podrośł. W tym czasie ubijać żółtka razem z ½ łyżeczki soli (mają ładniejszy kolor), wlać do rozczynu, wsypać mąkę, cukier, wanilię, dodać mleka do potrzebnej gęstości i wyrabiać pół godziny. W końcu wyrabiania dodać letnie masło, zapachy, znów wyrabiać, aż ciasto zmatowieje, co trwa około 15 minut. Ciasto na pączki powinno być wolne, więc ilość mleka zależna jest od suchości maki.

Po wyrośnięciu ciasta wyłożyć je na stolnicę natartą mąką, krajać kawałki, nadziać marmoladą lub powidłami, zlepiać do brzo brzo i robić zgrabne okrągłe pączki (gdyby się ciasto przylepiało do rąk, to dłonie natrzeć tłuszczem), układać na desce wyłożonej płótnem, posypaną mąką, i pozostawić do wyrośnięcia.

Skoro wyrosną do połowy swej wielkości, nastawić smalec z dwoma pokrajanymi surowymi ziemniakami; ziemniaki zarumienione wyjąć, po czym wkładać pączki spodem na wierzch, przykryć pokrywką; po ½—1 minucie zdjąć ją, przewrócić pączki, o ile zarumienione są na jasnobrązowy kolor, i smażyć jeszcze 1½ do 2 minut.

Wynosić dwoma widelcami lub płaską durszlakową łyżką. Układać na sito lub bibułę, żeby obśiały z tłuszczu. Jak

ostygną, obsypać przez gęste sito pudrem wymieszanym z wanilią tłuczoną lub lukrować.

Lukier: 25 dkg cukru, 4 łyżki wody, 1 łyżeczka syropu kartoflanego lub 1 łyżeczka octu.

Cukier wsypać do wody, przykryć i gotować z początku na wolnym, a następnie na mocnym ogniu. Gdy zaczną pokazywać się pęcherzyki na powierzchni ulepu, włożyć syrop lub wlać ocet — zagotować, zdjąć z ognia, skropić zimną wodą i postawić do ostudzenia.

Letni syrop ucierać, aż zbieleje. Gdyby okazał się zbyt gęsty, wlać łyżkę wody, dobrze wymieszać i jeszcze ciepłym poleać tort lub mazurek i zaraz rozsmarować nożem.

Lukier czekoladowy: rozpuścić 10 dkg czekolady w 2 łyżkach wody, zagrząć mocno, lecz nie gotować, bo zmatowieje, zmieszać z białym lukrem i poleać lub mazurek.

Lukier kakaowy: do utartego lukru dodać 1—2 łyżeczki mocnej kawy.

Glazura do ciast: rozprowadzić lukler rumem, żeby był rzadki, smarować pędzlem ciastka lub pączki zimne albo ciepłe.

Chrust (faworki): 2 jaja całe, 2 żółtka, 1 dkg masła, ¼ kg smalcu, 1 kieliszek rumu, ½ kieliszka octu, wanilia, cukier, maki, ile się wgniecie.

Do dobrze ubitych jaj z dużą łyżką cukru wgnieć maki, ile się wgniecie. Brać po trochu ciasta, dodając małą łyżkę świeżego masła i kieliszek araku, rozwałkować cienko (nie wszystko od razu), pokroić na trzycentymetrowe pasy, uciąć z nich ukośne dziesięciocentymetrowe kawałki, przeciąć każdy w środku nożem, nie doprowadzając rozcięcia do brzożów, przewinąć jeden koniec przez otwór i rzucić faworek na gorący smalec. Nie wrzucać naraz dużo faworków do rondla. Wyjmować łyżką na sito, potem na półmisek i posypać cukrem z wanilią. Ciasto najlepiej kroić zębątkim kółkiem.

Inny sposób: ¼ kg maki, 1 całe jajko, 6 dkg cukru, ½ łyżeczki oczyszczonej sody, ½ szklanki śmietany kwaśnej, kieliszek rumu, szczypta soli.

Przerobić na stolnicy masło z mąką, po czym dodać wszystkie dodatki, zagnieść ciasto, wałkować, krajać i smażyć faworki. Usmażone opudrować cukrem z wanilią. Do smalcu, żeby się nie burzył, wlać, dopóki zimny, łyżeczkę spirytusu; można również włożyć ustrugany kartofel.

Przysłowia i złote myśli

O żonach, mężach i o małżeństwie

Kto ma piękną żonę, groch przy drodze lub zamek na Ukrainie, ten nie dozna spokoju.

*

Warta uwagi powieść Salomona:
Lepsza jest mądra, niżli piękna żona.
(Niemcewicz).

*

Słyszałem, że cudzą żonę najłatwiej uwieść wtedy, gdy się z mężem poróżni.
(Szekspir).

*

Ubogi, który się żeni z bogatą, kładzie sobie stryczek na szyję i oddaje go w ręce żony.
(Kraszewski).



Stylowa suknia balowa z tafty, tiulu i koronki. Model ten specjalnie nadaje się na częściowe wykorzystanie balowych sukienek z ubiegłych lat.



Pięknie drapowana czarna jedwabna suknia ze stebnowanymi kłapanami przy staniku zamiast rękawów. Klamra ze strassów spina draperie w pasie.